



# ŻYCIE LASÓW kujawsko-pomorskich

BIULETYN REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU



## ■ SYTUACJA W LASACH PAŃSTWOWYCH PO KLĘSCIE

■ LEŚNIK TO NIE TYLKO ZAWÓD

■ WIGILIA W RODZINIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

■ TADEUSZ METZIG (1876-1949). Leśnik, myśliwy, publicysta

■ OŚRODEK HODOWLI ZWIERZYNY RÓŻANNA



## REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

87-100 Toruń, ul. Mickiewicza 9  
tel. 56 65 84 300, fax 56 65 84 366  
e-mail: rdlp@torun.lasy.gov.pl  
www.torun.lasy.gov.pl

### DYREKTOR

**Janusz Kaczmarek**

### ZASTĘPCA DYREKTORA DS. ROZWOJU

**Robert Paciorek**

### ZASTĘPCA DYREKTORA DS. EKONOMICZNYCH

**Roman Dobrzyński**

### ZASTĘPCA DYREKTORA DS. GOSPODARKI LEŚNEJ

**Witold Pajkert**

### SEKRETARIAT DYREKCJI

tel. 56 65 84 347; fax 56 62 24 407

### RZECZNIK PRASOWY

**Mateusz Stopiński** tel. 56 65 84 326  
rzecznik@torun.lasy.gov.pl

### I. PION DYREKTORA, D

- Wydział Organizacji i Kadr, DO  
Naczelnik **Agnieszka Mularzuk** tel. 56 65 84 343
- Wydział Kontroli i Audytu Wewnętrznego, DK  
Naczelnik **Lech Nieśtuchowski** tel. 56 65 84 303
- Zespół ds. Komunikacji Społecznej, DR  
Gł. specjalista **Tadeusz Chrzanowski** tel. 56 65 84 354
- Zespół ds. Obronności i Ochrony Mienia, DS  
Gł. specjalista **Jacek Cichocki** tel. 56 65 84 352
- Stanowisko ds. Doradztwa Zawodowego i BHP, DB  
Gł. specjalista **Joanna Stec** tel. 56 65 84 374

### II. PION ZASTĘPCY DYREKTORA DS. ROZWOJU, R

- Zespół ds. Łowiectwa, RŁ  
Gł. specjalista **Piotr Beszterda** tel. 56 65 84 309
- Zespół Informatyki, RI  
Kierownik **Mirosław Derwojed** tel. 56 65 84 355
- Wydział Administracji, RA  
Naczelnik **Maria Stańkiewicz** tel. 56 65 84 360
- Stanowisko ds. Koordynacji Wdrażania  
Projektów Rozwojowych, RP  
Gł. specjalista **Honorata Galczewska** tel. 56 65 84 371

### III. PION ZASTĘPCY DYREKTORA DS. GOSPODARKI LEŚNEJ, Z

- Wydział Gospodarowania Ekosystemami, ZG  
Naczelnik **Jan Pakalski** tel. 56 65 84 341
- Wydział Ochrony Ekosystemów, ZO  
Naczelnik **Kazimierz Stańczak** tel. 56 65 84 340
- Wydział Zarządzania Zasobami Leśnymi, ZS  
Naczelnik **Jan Frankowski** tel. 56 65 84 356
- Wydział Rozwoju i Innowacji, ZR  
Naczelnik **Marek Wyźlic** tel. 56 65 84 334

### IV. PION ZASTĘPCY DYREKTORA DS. EKONOMICZNYCH, E

- Wydział Księgowości, EK  
Gł. Księgowy (p.o.) **Ariel Skwiercz** tel. 56 65 84 321
- Zespół Analiz i Planowania, EP  
Gł. specjalista **Hanna Kowalska** tel. 56 65 84 327
- Wydział Gospodarki Drewnem, ED  
Naczelnik **Dariusz Meyer** tel. 56 65 84 336

## w numerze

### OSIEM PYTAŃ DO...

4

Leśnik to nie tylko zawód.  
Rozmowa z ks. profesorem Wojciechem  
Frątczakiem - kapelanem myśliwych  
i leśników diecezji włocławskiej

### BOŻE NARODZENIE

6

Wigilia w rodzinie chrześcijańskiej

### WYDARZENIA

10

Pielgrzymka leśników na Jasną Górę

13

Nasz Biuletyn wśród laureatów

14

Narada kierownictwa w Solcu Kujawskim

14

Rada LKP opiniowała plany

### KLĘSKA STULECIA c.d.



Fot. Tadeusz Chrzanowski

16

Informacja o sytuacji w Lasach  
Państwowych po klęsce żywiołowej

18

Sytuacja w Regionalnej Dyrekcji LP  
w Toruniu

### PORADY PSYCHOLOGA

21

Przeżycie klęski żywiołowej i jego wpływ  
na zdrowie psychiczne

### KARTY Z NASZEJ HISTORII

24

Tadeusz Metzig (1876-1949).  
Leśnik, myśliwy, publicysta

### GOSPODARKA ŁOWIECKA

30

Ośrodek Hodowli Zwierzyzny LP Różanna



## WYDAWCA

Regionalna Dyrekcja  
Lasów Państwowych w Toruniu  
ul. Mickiewicza 9  
87-100 Toruń

## REDAKCJA

Redaktor prowadzący:  
Tadeusz Chrzanowski  
tel. 56 65 84 354  
tadeusz.chrzanowski@torun.lasy.gov.pl  
Fotografia: Mateusz Stopiński  
Kadry: Agnieszka Mularzuk  
Urządzenie lasu: Jan Frankowski  
Hodowla lasu: Jan Pakalski  
Ochrona lasu: Kazimierz Stańczak  
Współpraca: Lech Niestuchowski

## PROJEKT GRAFICZNY

I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU  
Studio Artystyczno-Reklamowe  
„Pomorze” - Marek Abramowicz  
Bydgoszcz, tel. 602 304 778  
Skład DTP: Małgorzata Żukowska

Oddano do druku:  
8.12.2017 roku

„Życie Lasów Kujawsko-Pomorskich.  
Biuletyn Regionalnej Dyrekcji  
Lasów Państwowych w Toruniu”  
jest zarejestrowany  
w Sądzie Okręgowym w Toruniu,  
I Wydział Cywilny Sekcja Rejestrowa  
pod numerem 379



Zdjęcie na okładce:  
Okiść. Fot. Daniel Klawczyński



Fot. Archiwum

30-34

## OŚRODEK HODOWLI ZWIERZYNY LP Różanna

### HODOWLA LASU

- 35 Lasy Nadleśnictwa Różanna.  
Kierunki dalszej przebudowy

### PROJEKTY ROZWOJOWE LP

- 38 Termomodernizacja w Lasach  
Państwowych

### APEL O WSPARCIE

- 39 Apel o wsparcie rozbudowy Sanktuarium  
św. Huberta w Okoninach

### TECHNIKUM LEŚNE W TUCHOLI

- 40 Dzień Edukacji Narodowej  
41 Trzecia debata leśna  
42 Europe, Foresters are coming...!  
43 Młody leśnik z pasją  
43 Odnaleźć pasję

### PODRÓŻE DOOKOŁA ŚWIATA

- 38 Na zachodnim krańcu Europy. Część 2

### DARY LASU

- 49 Leśnicy na Festiwalu Smaku w Grucznie

### SPORT

- 50 Zawody strzeleckie leśników

### PÓŁ ŻARTEM

- 51 Szaleństwo wrześniowych dni

### GALERIA BIULETYNU

- 52 Dokument naszych czasów

### ■ Pamięta Ksiądz swoje pierwsze kontakty z leśnikami?

- Moje pierwsze spotkania z leśnikami wiążą się z dzieciństwem kiedy z rodzicami jeździliśmy do lasu grabić liście. Wówczas można było kupić taką zgodę. Z tych liści przygotowywano najlepszy kompost do celów ogrodniczych. Leśniczy, a raczej gajowy, to wówczas był ktoś, kto budził respekt i ciekawość u dzieci: strzelba, sygnałówka, mundur to dla nas dzieci było bardzo ciekawe.

### ■ Proszę przybliżyć najważniejsze wydarzenia z życia kapłańskiego. Które charyzmaty, w swojej pracy duszpasterskiej, realizuje Ksiądz na co dzień?

- Tak się ułożyły moje losy, że po bardzo krótkiej pracy duszpasterskiej zostałem skierowany na studia historyczne i po powrocie rozpocząłem pracę w Kurii Diecezjalnej oraz w Seminarium Duchownym we Włocławku, gdzie uczyłem historii. Po powstaniu Wydziału Teologicznego na Uniwersyte-

Rozmowa

z ks. profesorem

## WOJCIECHEM FRĄCZAKIEM

- kapelanem myśliwych  
i leśników diecezji  
włocławskiej

ROZMAWIAŁ:

**Tadeusz Chrzanowski**  
*Toruń – Włocławek,*  
*w listopadzie 2017 roku*  
ZDJĘCIE: Michał Piotrowski

cie Mikołaja Kopernika w Toruniu zostałem tam adiunktem i napisałem prace habilitacyjną. Równocześnie działałem w różnych organizacjach jako kapelan myśliwych, strażaków i leśników. To dawało mi możliwości szerokich kontaktów z wieloma ludźmi różnych poglądów politycznych i stanowisk. Takie spotkania pozwalają zrozumieć nie tylko poglądy innych, ale są pomocne w podejmowaniu ważnych decyzji, bo obecnie jako wikariusz generalny diecezji, czyli druga osoba po biskupie w zarządzaniu diecezją, muszę zajmować się wieloma sprawami lub uczest-



Fot. Mihał Piotrowski

# LEŚNIK to nie tylko zawód

niczyć w naradach, na których są podejmowane ważne dla diecezji decyzje.

### ■ Jak Ksiądz został kapelanem leśników diecezji włocławskiej? Z jakimi działaniami wiąże się ta postać?

- Prezesem Koła Łowieckiego, do którego należałem, był nadleśniczy Nadleśnictwa Włocławek. Ja byłem wówczas kapelanem ogólnopolskim myśliwych. Naturalną rzeczą było, że na różne uroczystości w nadleśnictwie byłem przez leśników zapraszany. Na prośbę ówczesnego dyrektora regionalnego, który po objęciu stanowiska w 2002 roku

składał wizyty wszystkim trzem biskupom z terytorium swojej dykcji, bp Bronisław Dembowski mianował mnie kapelanem. Później, po zmianach personalnych, formalną nominację biskupa włocławskiego Wiesława Meringa na kapelana leśników diecezji włocławskiej otrzymałem w 2015 roku i jestem nim do dziś.

Kapelan leśników jest w zasadzie duszpasterzem tego środowiska, bo w ścisłym tego słowa znaczeniu kapelanów mianuje się dla tych ludzi, którzy nie mogą uczestniczyć w normalnym duszpasterstwie parafialnym a więc dla

chorych w szpitalach, ludziom skoszaronianym itp.

Kapelan leśników uczestniczy w uroczystościach leśników, spotkaniach od ślubu, wigilii po pogrzeby. Czasami ktoś prosi o rozmowę lub pomoc w załatwieniu różnych spraw. Odcinam się od wszelkich interwencji personalnych, bo trudno mi samemu rozstrzygnąć kwestię, kto ma rację. Sam jako podejmujący decyzje wiem, że czasami nie mogę ujawnić wszystkich okoliczności zmian. Od spraw świeckich są świeccy. Mogę czasami prosić o rozważenie ponownie jakiejś decyzji, gdy dzieje się komuś ewidentna krzywda, ale czynię to w bardzo wyjątkowych wypadkach.

### ■ Jest ksiądz czynnym myśliwym. Kiedy odkrył ksiądz w sobie zamiłowanie do łowiectwa i jak obroni tę działalność przed krytyką ze strony obrońców zwierząt?

- Myśliwym zostałem w 1992 roku, a przyczyniła się do tego wizyta papieża Jana Pawła II we Włocławku. Wówczas spotkałem się na lotnisku we Włocławku w czasie przygotowań do wizyty papieskiej z myśliwymi strzelającymi do rzutek i tak się zaczęło. Jako byłego żołnierza ciągnęło mnie do broni, więc powiedziałem dajcie mi też strzelić. Dali, ale powiedzieli niech ksiądz zostanie myśliwym to sam będzie mógł strzelać do woli. Wyraziłem zgodę. Nazajutrz przyszli do mnie do Kurii i kazali podpisać podanie o przyjęcie do Koła Łowieckiego „Bóbr”. Nie śmiałem już odmawiać i wkrótce zostałem myśliwym, naturalnie po ukończeniu kursu. Początkowo w łowisku bywałem kilka razy tygodniowo. Jako urzędnik Kurialny po godzinie 14. byłem prawie zawsze wolny, więc przebywałem w łowisku, a nieraz i zdrzemnąłem się słuchając słowików nad wspaniałymi dziewiczymi terenami śródleśnych łąk i bagien. Obecnie, wiek i nowe liczne obowiązki już nie pozwalają mi na takie harce.

Gdy chodzi o krytykę łowiectwa, to muszę stwierdzić, że każdy, kto używa do myślenia rozumu musi stwierdzić, że gospodarowanie zasobami zwierzyny dziko żyjącej jest koniecznością. Niekontrolowany przyrost zwierzyny doprowadziłby do klęski gospodarczej i to w bardzo krótkim czasie, np. liczebność populacji dzika przyrasta nawet 150 proc. rocznie. Są kraje, które na niektóre gatunki nie polują, ale specjalne przedsiębiorstwa odławiają je a następnie zabijają gazem i palą lub w inny spo-

## BIOGRAM

### Ks. dr hab. WOJCIECH FRĄTCZAK

urodził się 9 kwietnia 1949 r. W latach 1963-1967 uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Aleksandrowie Łódzkim. W latach 1967-1974 studiował filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. W latach 1968-1970 – jako alumn seminarium duchownego – był zmuszony do odbycia służby wojskowej w jednostce kleryckiej w Bartoszycach. Po ukończeniu studiów seminaryjnych, 15 czerwca 1974 roku, przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa włocławskiego Jana Zaręby. Po święceniach przez dwa lata (1974-1976) pracował jako wikariusz w parafiach Bytoń na Kujawach i Russo-cice, na Ziemi Konińskiej. Jesienią 1975 r. został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu historii Kościoła na Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie. Następnie, po zaliczeniu kursu doktoranckiego (1978-1979) został skierowany do pracy w Kurii Diecezjalnej Włocławskiej, gdzie pełnił różne funkcje. Nie zaprzestał jednak pracy naukowej. Rozprawę doktorską pt. „Biskup Michał Kozal. Życie - męczeństwo - kult” obronił 7 grudnia 1981 r.

Od 1983 r. podjął prowadzenie wykładów z historii Kościoła w czasach nowożytnych i najnowszych w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, które prowadzi do dziś. W 2001 r., po utworzeniu Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, podjął tam, jako adiunkt, wykłady z historii Kościoła. W tym czasie, w 2008 r., po przedstawieniu rozprawy pt. „Diecezja włocławska w czasie II wojny światowej”, uzyskał tytuł naukowy doktora habilitowanego nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła. Od października 2011 r. jest kierownikiem Zakładu Historii Nowożytnej Kościoła na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu.

Wielokrotnie powierzano mu różne prace redakcyjne i wydawnicze, w tym redagowanie „Kroniki Kurii Diecezjalnej Włocławskiej”, „Rocznika Diecezji”, czy „Kalendarza Liturgicznego Diecezji”. Oprócz pracy naukowej, dydaktycznej, urzędniczej i organizacyjnej, pełnił (i często nadal pełni) wiele innych funkcji. Jedną z nich jest duszpasterstwo strażaków, myśliwych i leśników. Myślistwem interesował się od dawna, jednak formalnie w 1993 r. został członkiem Polskiego Związku Łowieckiego i jest członkiem Koła Łowieckiego „Darz Bór” we Włocławku. W 1978 r. został koordynatorem duszpasterstwa myśliwych w PZŁ. W 2006 r. został mianowany diecezjalnym duszpasterzem myśliwych i straży pożarnych w diecezji włocławskiej, a w 2015 roku (formalnie) również duszpasterzem leśników w tej diecezji, i funkcje te pełni do dziś.

W uznaniu pracy dla Kościoła został wyróżniony godnościami kościelnymi. W 1994 r. został mianowany kapelanem papieskim, od 2009 r. jest także kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej we Włocławku, a od 2016 r. – wikariuszem generalnym diecezji włocławskiej.

Wadze PZŁ i Ochotniczych Straży Pożarnych odznaczyły go najwyższymi odznaczeniami: „Złotem”, Złotym Znakiem Związku. Marszałek Medalem Zasłużony dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

(TaCh)

sób utylizują. W tych krajach miłość do gazu jest tradycyjna, ale koszt takiego niszczenia zdrowej żywności jest wielokrotnie większy i musi być pokrywany ze składek społeczeństwa.

Trudno stwierdzić, kto stoi za ludźmi mieniącymi się obrońcami zwierząt. Poza grupami naiwnych, złapanych na lep pseudolitości ludzi, najczęściej wymienia się pieniądze albo sekty. Nie wyklucza się też pewnych skrzywień charakterologicznych. Jeśli człowiek sta-

wia wyżej zwierzę od człowieka to musi mieć jakiś niedostatek w myśleniu. Temu szantażowi ulegają politycy, którzy zabiegają o każdy głos. Na przykład w moim mieście zarząd wydaje więcej na utrzymywanie schroniska dla bezdomnych zwierząt niż na swoich bezdomnych ludzi.

■ **Leśnicy, którzy użytkują zasoby leśne na potrzeby społeczeństwa i kraju są coraz częściej, właśnie z racji swojej**



**działalności, atakowani z różnych stron, i przez media, i przez tzw. organizacje ekologiczne. Coraz częściej ich wiedza i fachowość są podważane w imię swoiście rozumianej totalnej ochrony przyrody przed człowiekiem.**

- To kolejny etap nieuczciwego działania tzw. ekologów, z których wielu nie odróżnia gatunków drzew w lesie, a krytykują profesorów i specjalistów i chcą ich uczyć gospodarki leśnej. Głupotą jest fakt, że każdy w Polsce może głosić najbardziej obłąkane idee i nie ponosi żadnych konsekwencji swojego działania. Może znalazłaby się jakaś wybitna organizacja ekologiczna i rozpoczęła np. gospodarkę na wydzielonym terenie dziką zwierzyną z pełnymi konsekwencjami? Niech płacą odszkodowania, a jak im braknie, niech gwarantują to swoim majątkiem.

**■ Jak Ksiądz Profesor postrzega środowisko zawodowe leśników, specyfikę tej grupy społecznej? Jakie cechy, wartości wzmacniają leśników, a jakich powinni się wystrzegać?**

- Środowisko leśników niestety jest takie jak społeczeństwo polskie. Rozbite, rozdyskutowane. Wprawdzie oficjalnie nikt się nie wychylił, bo nie chce stracić pracy, ale do jedności w działaniu jest nam daleko. Jeśli leśnicy nie zjednoczą się bardziej, to czeka ich smutny koniec. Od dawna są łakomym kęsem dla wielu. Także jesteśmy solą w oku tych, co

znacznie gorzej gospodarzą zasobami państwa niż leśnicy.

Leśnik to nie tylko zawód, ale także i powołanie, umiłowanie przyrody, dla której człowiek poświęca swój czas i pracę. Leśnik musi kochać las, bo inaczej nie będzie gospodarzem tylko najemnikiem.

**■ Rozmowie, pojednaniu między ludźmi sprzyja okres Bożego Narodzenia, który właśnie się zbliża...**

- Bliskie już Święta Bożego Narodzenia są okazją do złożenia wszystkim leśnikom i pracownikom lasów najtkliwszych i serdecznych życzeń. Aby spełniły się ich dobre pragnienia, a spotkania przy rodzinnym stole przeniosły ich w szczęśliwy czas dzieciństwa, kiedy człowiek czuł się bezpieczny i radosny.

Niech nadchodzący Nowy Rok będzie dla Was rokiem pomyślnym, oby omijały Was kolejne huragany i te powietrzne, i te życiowe. Życzę Wam, aby w nadchodzącym roku w lasach rządził nadal wyłącznie fachowcy a nie politycy, dziennikarze, celebryci, czy różnej maści aktywiści, którzy chcąc zaistnieć plotą najrozmaitsze głupstwa.

**■ Dziękuję w imieniu braci leśnej, a na zakończenie naszej rozmowy jeszcze zapytam, czym dla Księdza jest las, co daje pobyt w lesie?**

- To jedyne miejsce, w którym mogę odpocząć, wyciszyć się, pomyśleć i porozmawiać w ciszy z Bogiem. ■

## ZAPALENIE ŚWIECY

Na stół wigilijny pod obrus wkłada się garść siana, stawia się talerz z opłatkiem, potrawy wigilijne oraz świecę. Ojciec lub matka, zapalając ją, mówi: Światło Chrystusa. Wszyscy odpowiadają: Bogu niech będą dzięki. Prowadzący: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Wszyscy: Amen.

Wprowadzenie: Dwa tysiące lat temu przyszedł na świat Jezus Chrystus, Syn Boży, rodząc się w stajence betlejemskiej jako bezbronne Dziecię. Opowiada nam o tym Ewangelia. Stojąc, wysłuchajmy z wiarą słów Ewangelii opisującej to najradośniejsze dla całej ludzkości wydarzenie narodzin Syna Bożego Jezusa Chrystusa.

## LEKTURA EWANGELII (Łk 2, 1-14)

Z Ewangelii według św. Łukasza: „W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się, więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak, że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: *Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: *Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!*”*

Po Ewangelii zaśpiewajmy kolędę: Wśród nocnej ciszy...

## WSPÓLNE PROŚBY

Ojciec lub matka, albo ktoś z rodziny, odmawia niżej podane prośby:



# WIGILIA W RODZINIE CHRZEŚCJAŃSKIEJ

Wieczera wigilijna w rodzinie chrześcijańskiej ma charakter religijny i w takim duchu, duchu jedności, wspólnoty i miłości jest przeżywana. W artykule opisano jej tradycyjny przebieg i symbolikę.



Świąteczny stół przygotowany do wieczerzy wigilijnej

Boże, nasz Ojczy, w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy za noc, w której posłałeś nam swojego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela. Prosimy Cię:

– Udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju. Wysłuchaj nas, Panie!

– Obdarz także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych pokojem tej nocy. Wysłuchaj nas, Panie!

– Wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych i głodnych na całym świecie pociesz i umocnij Dobrą Nowiną tej Świętej Nocy. Wysłuchaj nas, Panie!

– Naszych zmarłych bliskich i znajomych (tu wymieniamy imiona) obdarz

szczęściem i światłem Twej chwały. Wy-  
słuchaj nas, Panie!

Wszyscy odmawiają Modlitwę Pań-  
ską: Ojczy nasz...

Ojciec lub matka albo ktoś z rodzi-  
ny: Panie Jezu Chryste, który w dzisiej-  
szą noc przyszedłeś na świat rodząc się  
w grocie betlejemskiej z Najświętszej  
Maryi Panny, przyniosłeś pokój całej-  
mu światu i uświęciłeś życie rodzinne,  
pozostań w naszej rodzinie i zespól ją  
więzami Twojej miłości, a słowo Twoje  
niech w nas przebywa z całym swym  
bogactwem. Który żyjesz i królujesz na  
wieki wieków. Amen.

## DZIELENIE SIĘ OPŁATKIEM

Głowa rodziny rozpoczyna dzielenie  
się opłatkiem tymi lub innymi słowami:  
Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta świę-  
ta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej  
światłości Twojego Syna. Spraw, aby-  
śmy jaśniali blaskiem Twojej światłości  
w naszym codziennym postępowaniu.  
Pobłogosław nas i te opłatki, którymi  
będziemy się dzielić zwyczajem naszych  
ojców i naucz nas dzielić się życzliwo-  
ścią z każdym człowiekiem. Obdarz nas  
wszystkich Twoim pokojem, abyśmy  
wspólnie sławili Twoją ojcowską dobroć.

Dzieląc się opłatkiem, przebaczymy  
sobie wzajemne urazy i składamy ży-  
czenia.



Opłatek to symbol  
miłości, przyjaźni,  
pojednania. Dzielenie  
się nim, przebaczamy  
sobie wzajemnie  
urazy i składamy  
życzenia



Po wieczerze  
święteczny nastrój  
podtrzymujemy  
śpiewem kolęd  
i obdarowywaniem  
się upominkami. Przy  
choince oczekujemy  
na Pasterkę- ucztę  
święteczną całej  
parafii



Płomień świecy przypomina światło, które  
rozbiły nad grocią betlejemską, symbolizuje  
Światło Chrystusa

## WIECZERZA

Przed posiłkiem najstarszy z Rodziny  
odmawia modlitwę: Pobłogosław Panie  
Boże nas, te pokarmy i tych, którzy je  
przygotowywali, na pamiątkę Narodze-  
nia Twego Syna Jednorodzonego, a Pana  
naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

W czasie wieczerzy wigilijnej śpie-  
wajmy kolędy. Dziadkowie i rodzice  
niech opowiadają dzieciom o przeży-  
ciach ze swego dzieciństwa i przekazują  
im dawne polskie zwyczaje bożonarod-  
zeniowe. Niech ten wieczór będzie  
ciepły, miły i pełen radości. Starajcie się,  
aby „Chrystus przez wiarę zamieszkał

w Waszych sercach” i aby Rodzina Wa-  
sza była bardziej Kościołem.

Po wieczerze odmawiamy modlitwę:  
Dziękujemy Ci, Boże, nasz dobry Ojczy,  
za Twojego Syna Jezusa Chrystusa, dzie-  
kujemy za miłość do wszystkich ludzi, za  
ten wieczór wigilijny i dary, które spoży-  
waliśmy. Tobie chwała na wieki. Amen.

Świąteczny nastrój podtrzymujemy  
śpiewem kolęd i wzajemnym obdarowy-  
waniem się upominkami. Przy choi-  
nce, w nastroju świątecznym oczekuje-  
my na Pasterkę, Uczę święteczną całej  
parafii.

## ZWYCZAJE I OBRZĘDY WIGILIJNE

### Kłosa zbóż i choinka

Chrystus urodził się w Betlejem, tzn.  
„w domu chleba”. Zboże jest symbolem  
Betlejem. Można, więc w rogu pokoju  
ustawić duży wazon z kłosami różnych  
zbóż. Choinkę, która przywodzi nam na  
myśl „drzewo życia” z raj, ubiera się  
w dniu, w którym wspominamy naszych  
pierwszych rodziców - Adama i Ewę.  
Przypomina nam ona naukę o upadku  
i odkupieniu rodzaju ludzkiego.

Drzewko bożonarodzeniowe z wiec-  
nie zielonymi gałązkami jest symbolem  
życia wiecznego, które wysłużył nam  
Jezus Chrystus. Światła umieszczane  
na choince przypominają światło, jakie  
rozbiły nad grocią betlejemską w dniu  
narodzenia Chrystusa, „Światłości praw-  
dziwej”. Ozdoby choinkowe symbolizują  
łaski Chrystusowe zsyłane na ludzi oraz  
nasze dobre uczynki.

### Siano wigilijne i wolne miejsce przy stole

Powszechnie zachowywany jest  
zwyczaj wkładania siana pod obrus na  
stole, przy którym będzie spożywana  
uroczysta wieczerza wigilijna. Przypo-  
mina ono ubóstwo groty betlejemskiej  
i Maryi, która złożyła Dziecię na sianie  
w żłobie. Dodatkowe nakrycie stawia-  
my dla podróżnego, przypadkowego  
gościa. Pozostawiając wolne miejsce  
przy stole, wyrażamy serdeczną pamięć  
o naszych bliskich, także zmarłych, któ-  
rzy nie mogą spędzić świąt razem z nami.

### Opłatek wigilijny

Dzielenie się opłatkiem oznacza  
wzajemne poświęcenie się jednych dla  
drugich i uczy, że nawet ostatni kawałek  
chleba należy podzielić z bliźnim. Jest  
wyrazem miłości, przyjaźni, pojednania  
i pokoju. ■

## ŹRÓDŁO:

<http://lasalette.pl/witaj/1952-obrd-wieczery-wigilijnej-w-rodzinie.html>





Juliusz Słabiak (1917-1973) – „Na pasterkę”. Wierni przybywają na uroczystą Mszę św., upamiętniającą oczekiwanie i modlitwę pasterzy, zmierzających do Betlejem adorować Narodzonego Jezusa

*W żłobie leży, któż pobieży,  
Kolędować małemu  
Jezusowi Chrystusowi,  
Dziś do nas zesłanemu?*

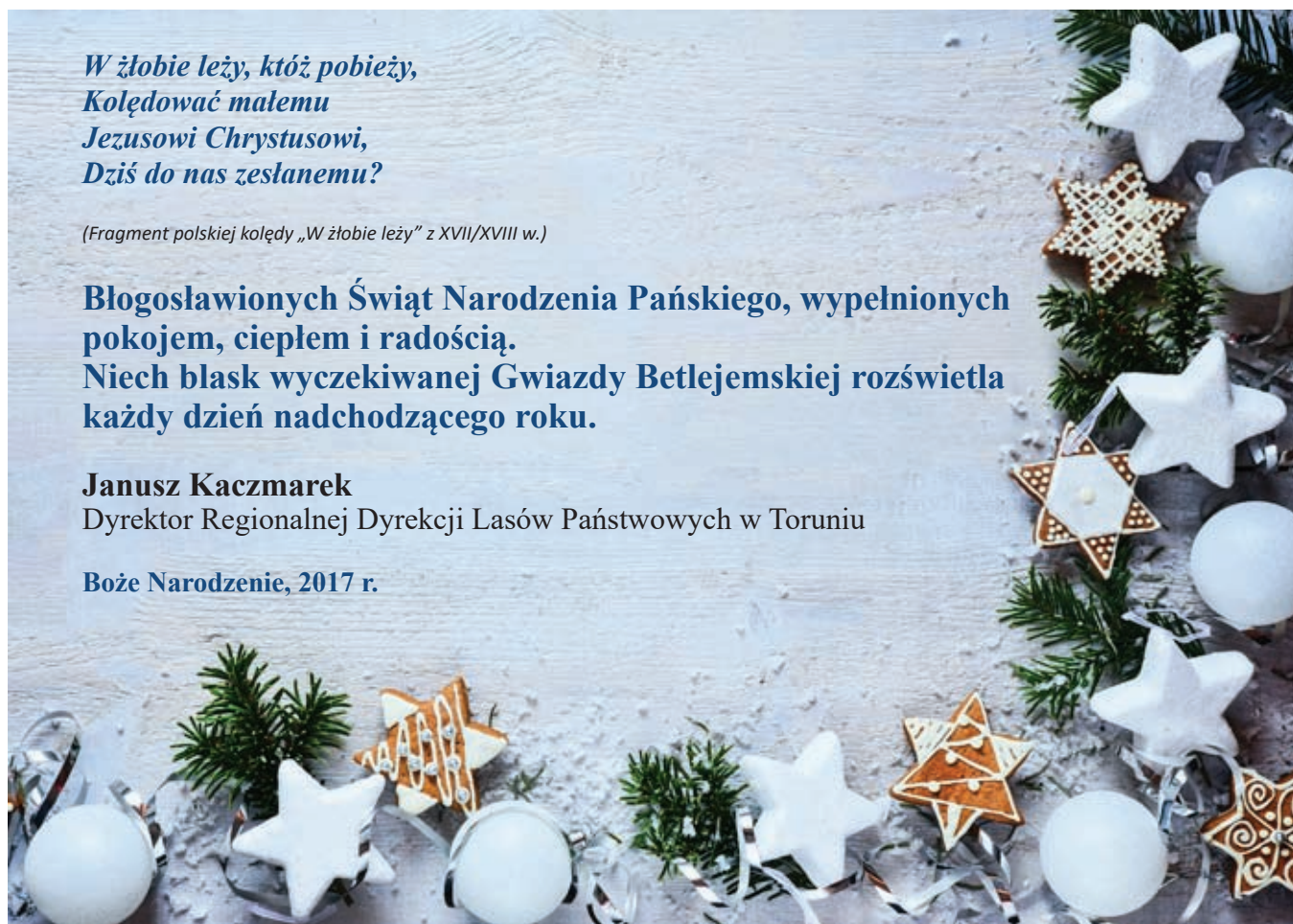
*(Fragment polskiej kolędy „W żłobie leży” z XVII/XVIII w.)*

**Błogosławionych Świąt Narodzenia Pańskiego, wypełnionych  
pokojem, ciepłem i radością.  
Niech blask wyczekiwanej Gwiazdy Betlejemskiej rozświetla  
każdy dzień nadchodzącego roku.**

**Janusz Kaczmarek**

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

**Boże Narodzenie, 2017 r.**



Liturgia na wzgórzu  
jasnogórskim  
w Częstochowie,  
16 września 2017 r.



# PIELGRZYMKA LEŚNIKÓW na Jasną Górę

TEKST I ZDJĘCIA: Tadeusz Chrzanowski

**Już po raz 21, leśnicy z całego kraju, uczestniczyli w dorocznej ogólnopolskiej pielgrzymce do Sanktuarium Maryjnego na Jasnej Górze, która odbyła się w sobotę 16 września 2017 r. Eucharystii przewodniczył ks. bp Tadeusz Lityński, krajowy duszpasterz leśników, a wśród około 10 tysięcy pielgrzymów był minister środowiska Jan Szyszko i dyrektor generalny Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski. Z terenu Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu do Częstochowy przybyło blisko czterystu leśników z dyrektorem Januszem Kaczmarkiem na czele.**

**P**ielgrzymi zgromadzili się u podnóża Jasnej Góry skąd w uroczystym orszaku prowadzonym przez Orkiestrę Reprezentacyjną Lasów Państwowych z Tucholi, z pocztami sztandarowymi dyrekcji, nadleśnictw, szkół leśnych, Polskiego Związku Łowieckiego przeszli pod ołtarz na wałach częstochowskiego klasztoru. Tu, jeszcze przed rozpoczęciem Mszy świętej pielgrzymi wysłuchali skierowanych do nich listów i wypowiedzi.

## Uczcijmy historyczny sukces

Adres do leśników zgromadzonych na Jasnej Górze skierował Prezydent RP Andrzej Duda. Podkreślił w nim, iż „Warto pamiętać, że w Polsce świadoma i odpowiedzialna postawa wobec środowiska przyrodniczego ma długie tradycje. Wraz z narodzinami nowoczesnego Państwa Polskiego (w 1918 roku) rozpoczęły się starania o to, aby na całym terytorium II Rzeczypospolitej jednolita administracja leśna prowadziła racjonalną gospodarkę zasobami polskich lasów, w odróżnieniu od niekonsekwentnej, a często wprost rabunkowej gospodarki zaborców. Sytuacja, jaką zastali polscy leśnicy nie była łatwa, ale tym większe znaczenie i uznanie, i szacunek budzą ich późniejsze osiągnięcia.”

W nawiązaniu do przypadającej w przyszłym roku 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości prezydent Duda napisał: „Zwracając się do państwa, jako kontynuatorów ich (leśników) dzieła, ich wspaniałych tradycji pragnę zaprosić do aktywnego udziału w obchodach tego wielkiego historycznego sukcesu, jakim było odrodzenie suwerennego państwa polskiego po 123 latach niewoli.”

Serdeczne słowa do pielgrzymów skierował również marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, podkreślając przywiązanie leśników do tradycji i wiary, które są tak silnym wyznacznikiem patriotyzmu i polskości.

## Jesteśmy wzorem dla Europy

Minister środowiska Jan Szyszko w pierwszych słowach swojego wystąpienia podziękował leśnikom „za piękną pracę na rzecz użytkowania i ochrony zasobów przyrodniczych, na rzecz Ojczyzny.” I mówił dalej: „Kształtujemy zasoby przyrodnicze tak, aby służyły człowiekowi, zgodnie z koncepcją zrównoważonego rozwoju, czyli wzrostu gospodarczego realizowanego z poszanowaniem zasobów przyrodniczych. Jesteśmy wzorem dla jednoczącej się Europy i całego świata.” Nawiązując zaś do bieżących wydarzeń z udziałem Komisji Europejskiej, minister Szyszko dodał, iż padło niesprawiedliwe oskarżenie, „że to my nie potrafimy chronić zasobów przyrodniczych i Puszcza Białowieska ma być tego przykładem. Piękne dziedzictwo kulturowo-przyrodnicze miejscowej ludności, dziedzictwo polskiego modelu łowiectwa i leśnictwa jest traktowane przez propagandę lewacko-światową, jako miejsce, gdzie Polacy wycinają i niszczą puszcze! (...) – mówił minister – Prawda jest całkowicie inna. To my mamy to, co zostało już zniszczone dawno w zachodniej Europie, w państwach tzw. wysoko rozwiniętych.”

W podsumowaniu profesor Jan Szyszko powiedział: „Misją naszą jest udostępnienie zasobów przyrodniczych dla rozwoju gospodarczego, dla tworzenia miejsc pracy w terenach wiejskich, powiązanego z pomnażaniem tych zasobów. I my to potrafimy robić. Mamy też kolejną misję do spełnienia. Misję krzewienia wiedzy w jednoczącej się Europie. W tym zakresie również musimy być wzorem. (...) Dziękuję polskim Lasom Państwowym, że tak świetnie gospodarzą, ale również tak świetnie promują Polskę w układach międzynarodowych.”

## Dwa historyczne wydarzenia

Dyrektor generalny LP Konrad Tomaszewski zasygnalizował dwa historyczne wydarzenia bieżącego roku. Pierwsze to klęska żywiołowa, która w sierpniu zniszczyła 80 tys. hektarów lasu i powaliła blisko 10 mln metrów sześć. drzew. To wydarzenie bez precedensu w historii polskich lasów. Ale już obecnie pracuje na terenie klęskowym około trzysta harwesterów, przygotowywane jest drewno dla obecnych i przyszłych nabywców. „Mamy jasno sformułowane zasady zagospodarowania tej klęski dziejowej i tu nie mam wątpliwości, że dyrektorzy regionalni w Toruniu, Poznaniu, Szczecinku i Gdańsku dadzą sobie radę, z waszą leśniczą pomocą.” – powiedział dyrektor.

I druga, niezwykle bolesna sprawa dotycząca Puszczy Białowieskiej. Dyrektor podziękował leśnikom białowieskim, że narażając się na niesprawiedliwe osądy, bazując na wiedzy i doświadczeniu minionych pokoleń, konsekwentnie chronią zasoby puszczy. „Chcę tylko przypomnieć, – mówił dyrektor Tomaszewski – że leśnicy postępują zgodnie z obowiązującym prawem. Przypomnijmy, że to nadleśniczy prowadzi samodzielnie gospodarkę leśną na podstawie planu urządzenia lasu oraz że to on odpowiada za stan lasu, także za stan bezpieczeństwa

publicznego. Gospodarka leśna prowadzona na podstawie planu urządzeniowego jest narzędziem kształtowania przyrody i tego nikt z polskiego porządku prawnego nie wycofał. Komisja Europejska też nie zakwestionowała tego przepisu. (...) Racja jest po naszej stronie” – zakończył mówca.

## Dziękujemy Bogu za dary stworzonego świata

Po wystąpieniu dyrektora generalnego LP przyszedł czas na centralne wydarzenie pielgrzymki – Eucharystię, której przewodniczył ks. bp Tadeusz Lityński, krajowy duszpasterz leśników. Na wstępie Mszy św. pątników powitał przeor Jasnej Góry ojciec Marian Waligóra: „Witam Was wszystkich na dorocznej, XXI Pielgrzymce na Jasną Górę, do Sanktuarium Narodu, które jest dla nas szczególnym – jak mówił Jan Paweł II – ołtarzem i konfesjonalem. Bo tu, pod czułym spojrzeniem Maryi możemy doświadczyć, jak blisko każdego z nas jest sam Bóg. Bóg pełen miłosierdzia i dobroci, Ojciec kochający swoje dzieci. (...)”

Dziękujemy Bogu za te piękne dary stworzonego świata, jakimi nas obdarza. Dziękujemy za naszą Ojczyznę, za piękno natury, za ten polski dom, który dzięki wspaniałej przyrodzie i ludziom dbającym o nią, staje się miejscem kontemplacji samego Boga w jego stworzeniu, ale też pięknie służy człowiekowi.” – zakończył ojciec Waligóra.

U góry: Poczet sztandarowy RDLP w Toruniu w drodze na Jasną Górę.  
Na dole: Leśnicy z rodzinami uczestniczyli we Mszy św. na jasnogórskich wałach





U góry: o. Arnold Chrapkowski odbiera z rąk dyrektora Konrada Tomaszewskiego Krzyż niesiony w procesji darów. Na dole: Pielgrzymi u podnóża klasztoru na Jasnej Górze

Homilię do pielgrzymów zgromadzonych na Jasnej Górze wygłosił generał zakonu paulinów ojciec Arnold Chrapkowski. Mówił: „Współczesny człowiek chce postawić siebie na miejscu Boga. Chce stwarzać. Człowiek stwórca, człowiek rzemieślnik, któremu wszystko wolno. A widzimy, do czego takie myślenie prowadzi. Do czego prowadzi to bezgraniczne wchodzenie człowieka w świat stworzony według Bożego zamysłu. Czy to wszystko nie pokazuje nam, jak wskazał w swej encyklice *Laudato si* papież Franciszek, że nie jesteśmy Bogiem? Że ziemia istniała wcześniej niż my? I że została nam dana i pociąga to za sobą relacje odpowiedzialnej wzajemności między człowiekiem i naturą?”

### Wasza odpowiedzialna służba

Ojciec Chrapkowski mówił dalej: „Wasza praca i posługa związane są bardzo mocno z pięknem stworzonego świata. I patrząc na piękno środowiska naturalnego, na polskie lasy, piękne polskie krajobrazy – miejsca waszej pracy i waszej gospodarnej służby pięknemu ojczyściej przyrody, radujemy się tym darem Stwórcy dla człowieka. Dziękujemy za wasz wysiłek, za wasze zaangażowanie w to swoiste powołanie, za wrażliwość na piękno otaczającego nas świata. Za to włączenie się, poprzez waszą pracę,

w hymn na cześć Boga Stwórcy. Boga dawcy wszelkich darów, dawcy również środowiska naturalnego, w jakim żyjemy. Wasza praca i odpowiedzialna służba, to oprócz ciężkiej, codziennej fizycznej pracy, właściwej gospodarki, to także odpowiedzialność za dzieło Stwórcy, za to, w jakim stanie pozostawimy je dla przyszłych pokoleń.

Modlimy się o mądrość i roztropność. By poprzez właściwe rozeznanie oraz konkretne decyzje bronić i chronić środowisko naturalne, chronić polskie lasy, aby nie degradować naturalnego środowiska. Bronić i zabezpieczyć także trud wielu pokoleń leśników.

Nade wszystko, potrzeba człowiekowi pokory wobec tego, co jest wytworem pracy oraz naszych ludzkich zabiegów i wysiłków.”

### Stanąć przy tych, którzy cierpią

Ksiądz generał odniósł się również do dramatu klęski żywiołowej, która w sierpniu 2017 r. dotknęła polskie lasy. Powiedział: „Mamy jeszcze dobrze w pamięci ten tragiczny sierpniowy czas, kiedy to przekonaliśmy się o naszej kruchości i bezsilności w starciu z potężnymi siłami natury, z nawałnicą, która niszczyła i nasze kościoły, i domy oraz olbrzymie połacie naszych lasów. Mieliśmy chyba do czynienia z największą w dziejach polskiego leśnictwa klęską spowodowaną wiatrami o znamionach huraganu. (...) Żadne zdjęcia i żaden reportaż nie odda tej dramatycznej sytuacji.

Sam pochodzę z pięknych Borów Tucholskich, które doświadczyły ogromnego zniszczenia. Mogłem z bliska zobaczyć jak wygląda las, który pamiętam z dzieciństwa. Las, po którym zostały tylko zniszczone drzewa. To ogromna tragedia.

To bolesne doświadczenie nagłych zjawisk przyrody stało się jednocześnie okazją do tego, aby odważnie stanąć przy tych, którzy cierpią. Okazując im naszą solidarność, niosąc konkretną pomoc. Ten trudny czas wyzwolił w nas tak wiele dobra i wzajemnej bezinteresownej pomocy. Tak wiele zrozumienia losu nie tylko własnego, ale też i drugiego człowieka. Tak wiele konkretnego dzielenia się dobrami materialnymi, duchowym wsparciem, ale nade wszystko własną pracą i darem obecności. Nasze otwarte serca i dłonie tak wiele w tym momencie znaczą. Okazana pomoc nigdy nie jest nadaremna. I nie wypływa ona tylko z czysto ludzkich pobudek. Ta pomoc podyktowana jest także naszą wiarą, zasadami naszego chrześcijańskiego życia. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” – przytoczył słowa z Ewangelii Jezusa na zakończenie homilii ojciec Arnold Chrapkowski.

Po Mszy św. pielgrzymi odwiedzali kaplicę cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Reprezentanci braci leśnej z wszystkich regionalnych dyrekcji LP uczestniczyli w krajowej naradzie leśników z kierownictwem resortu środowiska i Lasów Państwowych, które odbyło się w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie. ■

# Nasz BIULETYN wśród laureatów

„Życie Lasów Kujawsko-Pomorskich” – kwartalnik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu zwyciężył w kategorii „Biuletyn instytucji drukowany” ogólnopolskiego Konkursu Biuletynów Firmowych 2017 organizowanego przez Agencję Custom Publishing Agape.

TEKST: Tadeusz Chrzanowski



Oktładka „Życia lasów” nr 1/2017, który podlegał ocenie jury

Warszawska Agencja Custom Publishing Agape specjalizuje się w przygotowywaniu biuletynów i magazynów firmowych oraz newsletterów elektronicznych, a także doradza poprzez audyty, badania czytelnicze i szkolenia, jak przygotowywać profesjonalne publikacje firmowe. Od 2001 roku jest organizatorem ogólnopolskiego Konkursu Biuletynów Firmowych.

Przez siedemnaście lat formuła i kryteria oceny biuletynów nadsyłanych na konkurs Agape ewoluowały, niezmienny pozostał jednak generalny podział na biuletyny zewnętrzne i wewnętrzne. Nasz kwartalnik (jest biuletynem wewnętrznym instytucji) był już raz, w 2002 roku (15 lat temu!), uczestnikiem konkursu i wówczas został wyróżniony przez jury jako „Biuletyn najatrakcyjniejszy z punktu widzenia czytelnika”. Mamy zatem już dobre wspomnienia związane z konkursem Agape. Lata mijają, nasz kwartalnik dość mocno się zmieniał, zwłaszcza w zakresie edytorskim i wizerunkowym. W tym roku, teraz już pod nazwą „Życie Lasów Kujawsko-Pomorskich”, biuletyn poddaliśmy ponownej ocenie w konkursie Agape.

Treść dyplomu nie pozostawia wątpliwości :)



Od kilku lat organizator konkursu biorąc pod uwagę rzeczywistość „świata biuletynów” wprowadził dodatkowy podział na te, które ukazują się wyłącznie w formie elektronicznej i na te tradycyjnie wydawane drukiem. W obydwu formach publikacji wyróżniono po pięć kategorii. Nasz biuletyn zwyciężył w grupie biuletynów wewnętrznych w kategorii „Biuletyn instytucji drukowany”. Inne kategorie to: biuletyn zewnętrzny, projekt jednorazowy biuletynu, projekt jednorazowy korporacyjny oraz biuletyn wewnętrzny.

Trzy kryteria oceny prac w tegorocznej 17. edycji konkursu były identyczne dla obydwu form publikacji (zarówno elektronicznych, jak i drukowanych), a mianowicie: 1) cele, adresat i wizerunek, 2) język, redakcja tekstów, 3) atrakcyjność wizualna, grafika.

Czwarte kryterium w przypadku publikacji elektronicznych dotyczyło formatu i nawigacji, natomiast w przypadku drukowanych (jak nasz biuletyn) – druku i oprawy. Prace były oceniane przez dziewięciosobowe jury uznanych specjalistów i ekspertów z zakresu sztuki, grafiki, komunikacji społecznej i przywództwa, komunikacji wewnętrznej oraz szeroko rozumianego dziennikarstwa.

Przewodniczący jury Tomasz Kościelny w podsumowaniu wyników konkursu powiedział: „W tegorocznej edycji konkursu rywalizacja była bardzo zacięta, zwłaszcza w kategorii drukowanych biuletynów wewnętrznych. Analizując zgłoszone prace, widać znaczący trend. Ten trend to powrót (właśnie) do magazynów drukowanych. Po fali entuzjizmu mediami społecznościowymi i elektronicznymi narzędziami komunikacji zewnętrznej, magazyny custom publishing, w tym zwłaszcza te drukowane, stają się coraz popularniejsze (...), stają się coraz lepszym narzędziem do budowania kultury firmy, edukacji, integracji i motywacji. Upominają się o nie pracownicy.”

Redakcja „Życia Lasów” dziękuje wszystkim, którzy uczestniczą w zbieraniu, przygotowaniu, przesyłaniu materiałów do naszego biuletynu. Są to przede wszystkim teksty i fotografie związane z pracą zawodową, bieżącymi wydarzeniami w życiu naszych nadleśnictw i dyrekcji, wspomnieniami zamieszczanymi w dziale „Karty z naszej historii”, ale też te związane z zainteresowaniami pozazawodowymi, podróżami, imprezami rekreacyjnymi, sportem. Taka jest nasza praca, taki jest nasz zawód i znacząca część życia. A sposób pisania, ilustrowania i prezentacji naszych spraw na łamach „Życia Lasów Kujawsko-Pomorskich” – jak pokazały wyniki prestiżowego konkursu – zyskały wysokie noty jury, oceniającego profesjonalizm naszego periodyku. Na odrębne podziękowanie i słowa uznania zasługuje Studio Artystyczno-Reklamowe „Pomorze” Pana Marka Abramowicza z Bydgoszczy, które nasz biuletyn opracowuje graficznie i przygotowuje do druku. Wszystkie punkty jakie „Życie Lasów” zyskało w kryterium „atrakcyjność wizualna, grafika” są zasługą Studia „Pomorze”.

# NARADA kierownictwa w Solcu Kujawskim

TEKST I ZDJĘCIA: **Mateusz Stopiński**

Uprzątnięcie wiatrołomów, sprzedaż drewna oraz inwentaryzacja łośi były głównymi tematami narady dyrektora generalnego, naczelników Dyrekcji Generalnej LP oraz dyrektorów zakładów i dyrekcji regionalnych Lasów Państwowych, która odbyła się w Solcu Kujawskim 11 października 2017 r.

**D**yrektor generalny Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski szeroko i szczegółowo omówił bieżącą problematykę pozyskania, sprzedaży i wywozu drewna ze zniszczonych sierpniową nawałnicą drzewostanów. Dyskutowano nad otwartą procedurą licytowania surowca drzewnego w Portalu

Na zdjęciu od lewej: Dyrektor RDLP w Toruniu, dyrektor generalny LP i jego zastępcy



Leśno-Drzewnym, a także nad rozwiązaniami pojawiających się trudności logistycznych związanych z organizacją pracy w nadleśnictwach dotkniętych kataklizmem.

Dyrektor Tomaszewski poinformował, że udało się wdrożyć system fotooptycznej odbiórki drewna na stosach. Nowa metoda cechuje się doskonałą dokładnością i stanowi duże ułatwienie dla wysoce



## RADA LKP opiniowała plany

TEKST I ZDJĘCIA: **Tadeusz Chrzanowski**

Rada Naukowo-Społeczna Leśnego Kompleksu Promocyjnego (LKP) „Bory Tucholskie” zebrała się na posiedzeniu w Nadleśnictwie Dąbrowa 6 października 2017 r.

Spotkanie poświęcone było opiniowaniu planów urzędniowych nadleśnictw oraz skutkom klęski żywiołowej, która dotknęła polskie lasy w sierpniu br.

**O**brady otworzył przewodniczący Rady Tadeusz Kowalski, a uczestników przywitał również Janusz Kaczmarek – dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. W pierwszej części

U góry: Dyrektor Janusz Kaczmarek (z lewej) i przewodniczący rady Tadeusz Kowalski podczas obrad

Po prawej: W czasie przerwy Rada LKP zapoznała się z zagospodarowaniem parku przy Ośrodku edukacji „Dąbrówka”





Na zdjęciu obok:  
Narada w Solcu  
Kujawskim, 11 paź-  
dziernika 2017 r.

pracochłonnej odbiórki ręcznej. Na terenie RDLP w Toruniu pracę rozpoczną dwa zespoły do odbiórki tym systemem.

Podczas narady zapadły także decyzje w sprawie dodatkowego dowartościowania nagrodami niezwykle obciążonych obowiązkami pracowników nadleśnictw „kłęskowych”, związanymi m.in. z pilnym zagospodarowywaniem drewna, jego sprze-

daż, przygotowaniem dróg, czy zabezpieczaniem mienia.

Podczas narady w Ośrodku Szkoleniowym wystąpił prof. Bogusław Bobek wygłaszając referat na temat koncepcji przyszłego użytkowania łośi z wykorzystaniem najnowszych technik określania parametrów populacyjnych tego gatunku. Jednocześnie profesor poruszył kwestię wzmocnienia społecznej zgody na planowane w niedalekiej przyszłości użytkowanie tego gatunku oraz zagadnienie sprawiedliwego – dla różnych interesariuszy – podziału korzyści płynących ze stabilizacji populacji łośia.

Wizyta dyrektora generalnego była też okazją do spotkania z naczelnikami wydziałów zasobów dykcji LP z całego kraju. Z naczelnikami spotkał się także dyrektor RDLP w Toruniu Janusz Kaczmarek wyświetlając przekrojową prezentację poświęconą kłęsce wiatrolomów na terenie toruńskiej dykcji.

Na koniec dyrektor generalny LP rozmawiał z przedstawicielami Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych Ochrony środowiska i Leśnictwa NSZZ Solidarność oraz Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ Solidarność. ■

Dyrektor Janusz Kaczmarek w swojej prezentacji przybliżył uczestnikom spotkania temat kłęski żywiolowej, która dotknęła polskie lasy w sierpniu br., w tym w sposób najbardziej dramatyczny lasy toruńskiej dykcji Lasów Państwowych. Całkowitemu zniszczeniu uległo tu 22 tys. hektarów lasów, a miąższość powalonych i połamanych drzew sięga 5,5 mln m sześć. Uprzątnięcie powierzchni kłęski i przywrócenie lasu w formie nowych nasadzeń potrwa co najmniej pięć lat.

Dwa spośród 14 nadleśnictw kłęskowych w regionie kujawsko-pomorskim: Tuchola i Woziwoda wchodzi w skład LKP „Bory Tucholskie”. Skutki kłęski w drzewostanach tych nadleśnictw są na tyle poważne, że konieczna jest korekta opracowywanych właśnie planów urzędniowych dla tych jednostek, na lata 2018-2027. Nadleśniczowie przedstawili na forum Rady Naukowo-Społecznej LKP główne założenia do tych planów.

Rada pozytywnie zaopiniowała dokumenty planistyczne (i założenia do nich) na podstawie których

prowadzona jest zrównoważona gospodarka leśna i ochrona przyrody w nadleśnictwach Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie”. Jej członkowie wyrażali również uznanie dla profesjonalnego podejścia leśników do szeroko rozumianego zarządzania zasobami leśnymi LKP, które uwzględnia wszystkie najważniejsze funkcje lasów: gospodarcze, ekologiczne i społeczne.

Dyrektor Janusz Kaczmarek podziękował członkom Rady za udział w posiedzeniu, cenne uwagi, sugestie, opinie, które poszerzają spojrzenie leśników na zasoby leśne i są pomocne w zarządzaniu nimi oraz kreowaniu lasów pełniących wiele ważnych dla człowieka i środowiska naturalnego funkcji.

Rada Naukowo-Społeczna Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie” jest organem doradczym i opiniodawczym dyrektora Regionalnej Dykcji Lasów Państwowych w Toruniu w zakresie spraw dotyczących tego Kompleksu. Jest powoływana przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych na pięcioletnią kadencję. ■



Członkowie Rady zapoznali się z zawartością planów urzędniowych pięciu nadleśnictw LKP „Bory Tucholskie”

# SYTUACJA po klęsce w Lasach Państwowych

W ZNISZCZONYCH SIERPNIOWĄ WICHURĄ LASACH PROWADZONE SĄ INTENSYWNE PRACE PORZĄDKOWE



Tysiące metrów sześć. drewna z terenów dotkniętych klęską przygotowano do odbiórki i wywozu.  
Fot. Tadeusz Chrzanowski

## INFORMACJA Dyrektora Generalnego LP o sytuacji w lasach państwowych po klęsce powstałej w wyniku huraganowych wiatrów w dniach 11 i 12 sierpnia 2017 roku, systemie sprzedaży drewna pokłeskowego oraz postępie w likwidacji skutków kataklizmu.

Huragan w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r. wyrządził bezprecedensowe w 93-letniej historii Lasów Państwowych szkody. Uszkodzonych zostało niemal 80 tys. ha lasów (obszar półtora razy większy od powierzchni Warszawy), z czego połowa została zniszczona zupełnie i musi być odnowiona w całości, powalonych i połamanych drzew jest bez mała 10 mln m<sup>3</sup>. Kataklizm dotknął lasy na obszarze kilkudziesięciu nadleśnictw z regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, Gdańsku, Poznaniu i Szczecinku. Najbardziej ucierpiały dyrekcje toruńska i gdańska, a zwłaszcza nadleśnictwa Lipusz (2,3 mln m<sup>3</sup> powalonych drzew), Rytel (2 mln m<sup>3</sup>), Czersk (0,9 mln m<sup>3</sup>), Runowo (0,66 mln m<sup>3</sup>) oraz Nadleśnictwo Gniezno (0,8 mln m<sup>3</sup>) w dyrekcji poznańskiej.

Od świtu 12 sierpnia LP ściągają na miejsce kataklizmu dostępny w okolicy sprzęt należący do nich – od pilarek po harwestery, oraz wszystko,

czym dysponują pracujące na zlecenie nadleśnictw prywatne zakłady usług leśnych (tzw. ZUL). Natychmiast nadleśniczkowie wprowadzili okresowe zakazy wstępu do lasu, a strażnicy leśni zaczęli je egzekwować, zabezpieczyli też mienie na obszarach klęski. Do 25 sierpnia leśnicy i pracownicy ZUL uporali się z najpilniejszym zadaniem, czyli oczyszczeniem dróg publicznych, ważniejszych dróg leśnych, w tym dojazdów pożarowych, oraz pasów pod liniami energetycznymi. Tylko w najciężej dotkniętych nadleśnictwach z regionalnych dyrekcji LP w Toruniu i Gdańsku w tym etapie prac uczestniczyło bezpośrednio w terenie 632 leśników i ponad 600 pracowników Zakładów Usług Leśnych, 40 harwesterów, ok. 120 ciągników z naczepami i wiele innego sprzętu LP oraz ZUL. Pomogli w udroźnieniu ponad 1,5 tys. km dróg i kilkaset kilometrów terenu pod liniami energetycznymi.



Po udroźnieniu szlaków komunikacyjnych i linii energetycznych teraz priorytetem dla LP jest uprzątnięcie zdewastowanych przez huragan lasów oraz zagospodarowanie drewna z wiatrołomów i wiatrowałów, póki może zostać jeszcze wykorzystane na potrzeby ludności oraz przedsiębiorców.

Aby ułatwić skoordynowanie działań wielu jednostek LP podczas uprzątniania, zagospodarowywania i potem odnawiania obszarów pokłęskowych, 16 sierpnia dyrektor generalny LP wprowadził decyzję w 25 nadleśnictwach z 4 dyrekcji regionalnych (Toruń, Gdańsk, Poznań, Szczecinek), które najmocniej ucierpiały, tzw. stan siły wyższej o zasięgu ponadlokalnym. Zgodnie z decyzją, leśnicy mają uporać się z likwidacją skutków kataklizmu najpóźniej do końca czerwca 2019 r. Wśród najpilniejszych zadań w decyzji wskazano: udroźnienie dróg publicznych, dróg leśnych oraz terenów pod liniami energetycznymi; zabezpieczenie przez strażników leśnych obszaru kłęski w celu zadbania o bezpieczeństwo ludzi i ochronę mienia; pełne oszacowanie ilości oraz struktury sortymentowej drewna pokłęskowego oraz jak najszybsze jego pozyskanie i sprzedaż. Odpowiedni dyrektorzy regionalni zostali zobowiązani do zapewnienia nadleśnictwom „kłęskowym” wsparcia sprzętem i ludźmi z pozostałych nadzorowanych przez nich nadleśnictw i zakładów. Otrzymali też możliwość czasowego lub stałego zwiększenia załóg jednostek, które zajmą się zagospodarowaniem zniszczonych lasów, oraz zakupu potrzebnych maszyn.

Jeszcze w br. z terenów po kłęsce uda się pozyskać i sprzedać ok. 2,6 mln m<sup>3</sup> drewna. Do chwili obecnej (31.10.2017 r.) na terenach pokłęskowych pozyskano już ponad 1,2 mln m<sup>3</sup> drewna. Pracuje tam ponad 248 Zakładów Usług Leśnych dysponujących 283 harwesterami, 311 forwarderami i 520 zestawami do zrywki nasiębieiernej. W nadleśnictwach „kłęskowych” w pierwszej kolejności wyróbka drewna prowadzona jest w miejscach, do których jest już dostęp i tam, gdzie znajdują się sortymenty cenne. Co do zasady, w nadleśnictwach objętych decyzją o stanie siły wyższej przewidziane wcześniej planowe pozyskanie drewna w miejscach, których żywioł nie dotknął, zostało wstrzymane i zastąpione pozyskaniem z miejsc „kłęskowych”. Z kolei w nadleśnictwach, które w ogóle nie doświadczyły kłęski, pozyskanie tegoroczne jest prowadzone planowo, ograniczenie może za to zostać wprowadzone w 2018 r. Zapewni to LP realizację tegorocznych umów z nabywcami bez żadnych zakłóceń. Obecnie oferty potencjalnych nabywców drewna pokłęskowego analizowane są pod kątem przypisania ich do właściwych procedur sprzedaży takiego surowca – na rynku uzupełnień w aukcjach internetowych w aplikacji e-drewno, w procedurze przeznaczony dla podmiotów operujących na rynku dla rozwoju, a w końcu procedurze uzupełniającej dla ogółu przedsiębiorców.

Nie ma wątpliwości, że na obszarze kłęski znajduje się – poza sortymentami nadającymi się do przerobu przemysłowego – ogromna ilość tzw.

drewna energetycznego, która powinna być wykorzystana z pożytkiem dla społeczeństwa, m.in. do różnych instalacji ciepłowniczych i energetycznych. W przypadku niesprzedania drewna we wcześniej wskazanych procedurach, surowiec zostanie skierowany do puli drewna o cechach drewna niepełnowartościowego i zgromadzony na składach drewna energetycznego – na własne potrzeby energetyczne (w realizacji jednego z programów rozwojowych LP) lub do sprzedaży jako drewno energetyczne. Niestety, problemem jest brak prawnej definicji drewna energetycznego, o której mowa w art. 2 ust. 7a ustawy o odnawialnych źródłach energii. Jest ona pilnie potrzebna, chociażby w wersji uproszczonej, opartej o kryterium rynkowe (czyli drewnem energetycznym byłby taki surowiec, który oferowany w cenie drewna pełnowartościowego nie znalazł nabywców podczas normalnych aukcji internetowych). W obecnej sytuacji, na podstawie wspomnianego zarządzenia nr 46 dyrektora generalnego LP, dla przedsiębiorców przeznaczyc można bowiem tylko drewno energetyczne, które zwyczajowo jest za takie uważane – pozostałości po ścinie i wyróbce (tj. gałęzie), które nie zostały nabyte w pierwszej kolejności przez osoby fizyczne.

LP podjęły szereg działań, by maksymalnie ułatwić i przyspieszyć pozyskanie drewna z terenów pokłęskowych, a tym samym ograniczyć ryzyko jego deprecjacji, działając w interesie Skarbu Państwa. Wśród nich jest m.in. uproszczenie zasad ewidencji przychodu i rozchodu drewna pochodzącego z terenów kłęski, by zapobiec wzrostowi kosztów wynikającemu z długotrwałej odbiórki czy rozpoczęcie wdrażania fotooptycznych metod pomiaru miąższości surowca drzewnego, opartych na pomiarze objętości stosu drewna na podstawie analizy zdjęć tychże stosów.

Huragan zmiotł niekiedy całe leśnictwa, co oznacza, że konieczna będzie pilna weryfikacja obowiązujących planów urządzenia lasu (PUL), założeń do prowizorium planów finansowo-gospodarczych na 2018 r. czy umów zawartych wcześniej przez nadleśnictwa z wybranymi w przetargach prywatnymi zakładami usług leśnych albo nabywcami drewna. Nie uwzględniają one koniecznego dziś rozmiaru i zakresu prac w lesie lub tak wielkich ilości drewna do zagospodarowania oraz kosztów z tym związanych, więc będą musiały być aneksowane albo sporządzone na nowo.

Regionalne dyrekcje LP objęte kłęską opracowały już plany finansowo-rzeczowe zagospodarowania terenów kłęskowych do końca roku 2017. Szacowane łączne koszty w nadleśnictwach dotkniętych kataklizmem wyniosą blisko 350 mln zł. Z uwagi na zniszczenia w infrastrukturze drogowej, a także ze względu na konieczność wyposażenia nadleśnictw w specjalistyczny sprzęt, niezbędne będą nakłady na środki trwałe, których wartość oszacowano na ok. 30 mln zł.

Kiedy zwałowiska zostaną uprzątnięte, a możliwe do pozyskania drewno zagospodarowane, leśnicy przystąpią do odnawiania zniszczonych lasów. Na

przestrzeni kilku najbliższych lat dla LP koszt upora-  
 nia się ze skutkami nawałnic i następnie odbudo-  
 wy zniszczonych lasów może przekroczyć miliard  
 złotych. Warto podkreślić, że proces odnowienia  
 lasów pomorskich i kujawskich będzie przez lata ge-  
 nerował wyłącznie koszty po stronie jednostek LP  
 (pewne działania są konieczne już dziś, jak np. zbiór-  
 nasion i zwiększenie produkcji sadzonek w szkół-  
 kach), zaś przychody pojawią się dopiero po kilku  
 dekadach.

Kataklyzm dotknął ciężko również lasy niepań-  
 stwowe – jest w nich 1,3 mln m<sup>3</sup> powalonych i poła-  
 manych drzew na powierzchni ponad 20 tys. ha (w  
 tym 7 tys. ha do całkowitego odnowienia). 24 sier-  
 pnia dyrektor generalny LP wydał decyzję nr 217, na  
 mocy której przeznaczył kwotę 35 mln złotych ze  
 środków finansowych związanych z funduszem le-  
 śnym na pomoc dla prywatnych właścicieli lasów.  
 Zgodnie z nią, środki otrzymywane przez właścicie-  
 li lasów niepaństwowych od LP za pośrednictwem  
 starostów należy traktować jako wynagrodzenie dla  
 nich za uprzątnięcie swoich lasów po kłęsce i tym sa-  
 mym wyręczenie administracji publicznej w kształ-  
 towaniu bezpieczeństwa publicznego. W związku  
 z tym, 29 sierpnia dyrektor generalny LP za pośred-  
 nictwem ministra środowiska wystąpił do ministra  
 finansów o zaniechanie poboru podatku docho-  
 dowego od osób fizycznych w takich przypadkach.  
 28 i 30 września odbyły się wideokonferencje sze-  
 sów jednostek LP ze starostami (lub ich przedsta-  
 wicielami) w celu uszczegółowienia współpracy w wy-  
 konaniu wspomnianej decyzji nr 217. Dodatkowo,  
 6 września 2017 roku dyrektor generalny LP wydał  
 decyzję nr 230 w sprawie ustalenia obowiązków spo-  
 czywających na dyrektorach regionalnych dyrekcji  
 LP w zakresie udzielania pomocy wojewodom m.in.  
 w zakresie skoordynowania wydatkowania środków  
 z funduszu leśnego z programem pomocy dla rolni-  
 ków i właścicieli lasów realizowanym na podstawie  
 uchwały Rady Ministrów z nr 129/2017 z 28 sierpnia  
 2017 r., a także zapewnienia LP dostępu do informac-  
 ji o zgłoszonych oraz poświadczonych potrzebach  
 naprawy szkód w lasach niepaństwowych.

Obecnie LP analizują też możliwość pomocy  
 prywatnym właścicielom w sprzedaży drewna z ich  
 lasów. Przekazą im także sadzonki potrzebne do  
 późniejszego odnowienia lasów. Poza tym, LP za-  
 bezpieczą odpowiednią ilość drewna pokłęskowe-  
 go z przeznaczeniem do sprzedaży dla organizacji  
 pozarządowych, które wspierają poszkodowanych  
 przez huragan (Caritas), a także dla osób i podmio-  
 tów zainteresowanych budownictwem drewnia-  
 nym w ramach realizowanego przez LP programu  
 rozwojowego.

dr inż. Konrad Tomaszewski  
 Dyrektor Generalny  
 Lasów Państwowych

Warszawa, dnia 06.11.2017 r.

# SYTUACJA

## w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu

W zniszczonych sierpniową  
 wichurą lasach na terenie  
 Regionalnej Dyrekcji Lasów  
 Państwowych w Toruniu  
 prowadzone są intensywne prace  
 porządkowe. Poniżej podano  
 podstawowe  
 informacje w tej sprawie,  
 według stanu na  
 30 listopada 2017 roku.

Tab. Drewno w nadleśnictwach kłęskowych RDLP w Toruniu

NADLEŚNICTWO	Miąższość powalonych drzew szacunek na 21.08.2017	Miąższość powalonych drzew wg ortofotomapy <sup>1</sup> na 20.11.2017	POZYSKANIE na 30.11.2017
Bydgoszcz	50 150	-	21 060
Czersk	900 000	764 731	181 809
Gołębki	182 000	-	63 504
Przymuszewo	450 000	589 012	118 084
Różanna	23 000	18 423	22 385
Runowo	660 000	783 696	83 907
Rytel	2 000 000	1 585 568	314 794
Solec Kujawski	50 000	39 603	18 682
Szubin	438 250	580 835	128 549
Tuchola	137 000	213 338	38 100
Zamrzenica	260 000	306 622	58 565
Żołędowo	15 000	-	14 210
Lutówko	25 000	-	15 865
Woziwoda	380 000	236 602	75 081

<sup>1</sup>Wykonanie ortofotomapy zlecono dla dziesięciu (spośród 14) nadleśnictw kłęskowych RDLP w Toruniu. Zadanie to wykonała firma SmallGIS.



Fotoreportaż z terenu kłęski: Pozyskanie i zrywka drewna przy użyciu maszyn wielooperacyjnych - harwesterów i forwardera, trudna i niebezpieczna praca drwali, tysiące metrów sześć. drewna do odbiórki i wywozu. Fot. Tadeusz Chrzanowski



W czternastu „kłęskowych nadleśnictwach” RDLP w Toruniu (Bydgoszcz, Czersk, Gołębki, Przybuszewo, Różanna, Runowo, Ryteł, Solec Kujawski, Szubin, Tuchola, Zamrzenia, Żołędowo, Lutówko, Woziwoda) pracują 154 zakłady usług leśnych.

W związku z zagrożeniami wynikającymi z pracy przy pozyskaniu złomów i wywrotów, pozyskanie odbywa się w przeważającej części maszynowo. Obecnie ścinki, przerzynki i okrzesywania dokonuje 158 harwesterów, natomiast 152 forwardery oraz 214 ciągników i przyczep samozładowniczych, wykonuje zrywkę drewna do dróg wywozowych. Pracuje też inny sprzęt, w tym ciągniki zrywkowe typu LKT i oczywiście tradycyjne pilarki, którymi posługują się drwale przy ścince, przerzynce, okrzesywaniu i wyróbce sortymentów.

Dziesięć nadleśnictw podzieliło teren leśnictwa na sektory. Kadra Służby Leśnej została wsparta dodatkową obsadą (50 podleśniczych, a także inne stanowiska, w tym zastępców nadleśniczych, specjalistów ds. sprzedaży drewna, czy strażników leśnych), w celu usprawnienia prac porządkowych. Praca odbywa się również w soboty.

Do końca listopada nadleśnictwa „kłęskowe” pozyskały ponad 1 154 tys. m sześć. surowca drzewnego (grubizny), w tym 460 tys. m sześć. drewna wielkowymiarowego i 694 tys. m sześć. drewna średniowymiarowego. W całej puli pozyskanej grubizny, drewno liściaste stanowi tylko nieco ponad 72 tys. m sześć. (6 proc.)

Oprócz intensywnej sprzedaży drewna, trwają prace przystosowujące drogi leśne do znaczących



Fotoreportaż cd.:  
Odebrane drewno czeka na wywóz.  
Załadunek i wywóz drewna wielkometrymrowego na terenie nadleśnictw Rytel i Czersk. Fot. Tadeusz Chrzanowski

obciążeń związanych z wywozem tysięcy metrów sześciennych drewna. Ma to szczególne znaczenie w warunkach tegorocznej aury obfitującej w rekordowe opady.

Równolegle leśnicy pilnie zbierają nasiona (potrzeba ich 180 ton) w celu wyhodowania niezbędnych sadzonek (w tym np. 2-3 letnich dla dębu), które będą sadzone w kolejnych latach na uporządkowanej już i odpowiednio przygotowanej powierzchni pokłękowej. Ze względu na rozmiar potrzeb, zbiór musi odbywać się poza miejscowymi nadleśnictwami, ale zgodnie z obowiązującymi w polskim leśnictwie zasadami regionalizacji nasiennej.

Według informacji z nadleśnictw na dzień 30.11.2017 r. zebrano już 3064 kg nasion buka oraz blisko 188 tys. kg nasion dębów (szypułkowego 143 tys. kg i 45 tys. kg bezszypułkowego).

Okresowe zakazy wstępu do lasu są sukcesywnie odwoływane, jednak obowiązują jeszcze na znaczącym obszarze nadleśnictw. Mapę nadleśnictw, które wprowadziły okresowe zakazy wstępu do lasu można sprawdzić na bieżąco pod adresem <http://zakazywstępu.lasy.gov.pl/>, natomiast na stronach internetowych poszczególnych nadleśnictw można uzyskać informacje nt. dokładnego przebiegu granic zakazów wstępu.

Na etapie końcowym jest opracowanie danych, których źródłem jest ortofotomapa (zdjęcia lotnicze). Będą one wykorzystane m.in. do aktualizacji informacji o skutkach klęski, jak również przy aktualizacji lub wykonaniu nowych 10-letnich planów urządzenia lasu.

**Mateusz Stopiński**  
**Tadeusz Chrzanowski**

**G**dy myślimy o katastrofach naturalnych, najczęściej mamy przed oczami obraz zniszczeń materialnych bądź obrażeń widocznych gołym okiem. Eksperci twierdzą jednak, że równie poważny może być wpływ, jaki zdarzenia tego typu wywierają na zdrowie psychiczne i fizyczne człowieka, bowiem w następstwie katastrofy pojawia się wiele trudnych do przewidzenia komplikacji okołozdrowotnych.



# PRZEŻYCIE KLĘSKI ŻYWIOŁOWEJ i jego wpływ na zdrowie psychiczne

TEKST: **Aleksandra Myszka** – psychoterapeutka, pedagog. Pracuje z osobami dorosłymi, młodzieżą i parami  
ZDJĘCIA: **AdobeStock** - pochodzą z **Fotolii**

Już sama trauma związana z przeżyciem klęski żywiołowej i towarzyszące jej reakcje emocjonalne są niezwykle szkodliwe dla zdrowia. Tym bardziej, że z przeżyciem tego typu często łączy się stres pourazowy, którego efekty mogą być równie traumatyczne, co sam uraz. By lepiej zobrazować charakter stresu pourazowego, można się odwołać do katastrofy w Czarnobylu. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) skażenie powstałe w wyniku awarii tamtejszej elektrowni atomowej zabiło mniej niż 50 osób oraz przyspieszyło śmierć około 4 000 kolejnych, za to stres związany z przesiedleniem i ucieczką przed promieniowaniem dotknął 350 000 ludzi. Przesiedleńcy mieli ograniczony dostęp do opieki medycznej, edukacji i innych świadczeń socjalnych. Ponadto duża ich część cierpiała w wyniku alkoholizmu, depresji, strachu i ubóstwa. Częściej także przejawiali oni różne ryzykowne zachowania, np. palenie papierosów. Osobom, które przeżyły katastrofę trudno też było powrócić do poziomu funkcjonowania sprzed tego wydarzenia.

Nic w tym dziwnego, ponieważ powrót do sprawnego funkcjonowania tych, którzy przetrwali katastrofę, jest bardzo skomplikowany. Należy mu więc poświęcić więcej uwagi, zwłaszcza w obliczu rosnącej liczby kataklizmów związanych z działalnością człowieka i zmianami klimatycznymi na Ziemi. Przyjrzyjmy się zatem, co dzieje się w sytuacji przeżycia traumatycznego doświadczenia.

## ZACZNIJMY OD WYJAŚNIENIA, CZYM JEST TRAUMA?

To, najprościej mówiąc, szok wywołujący tak wysoki poziom ekstremalnego stresu, że może on doprowadzić do poważnych zaburzeń somatycznych i psychicznych. Stresory traumatyczne, czyli sytuacje zagrażające bezpieczeństwu fizycznemu człowieka wzbudzają u niego uczucie strachu, przerażenia i bezradności, a traumatyczne wydarzenia niejednokrotnie pozostawiają ślad w psychice w postaci silnego urazu. Trzeba pamiętać, że takie przeżycia to nie tylko sytuacje bycia świadkiem śmierci albo poważnych urazów ciała innych ludzi czy realne zagrożenie życia swojego oraz najbliższych, ale też przeżycia bardzo intymne, osobiste, na przykład – nagła poważna zmiana w życiu. Często takim przeżyciem staje się strata kogoś kochanego. Zdarzenia katastrofalne mają charakter stresorów uniwersalnych. Oznacza to, że atakują nagle, niespodziewanie i w najbardziej podstawowe wartości człowieka, np. życie czy schronienie. Stawiają przy tym niezwykle wysokie wymagania, jakim bardzo trudno jest sprostać, i pozostawiają po sobie potężny ślad w psychice, który odnawia się, ilekroć pojawią się bodźce skojarzone z danym wydarzeniem.

## JAKA JEST PSYCHOLOGICZNA REAKCJA NA KATASTROFĘ?

W psychologii wysunięto teorie, zgodnie z którymi reakcje na sytuacje ekstremalne występują

*Sytuacje zagrażające bezpieczeństwu fizycznemu człowieka wzbudzają uczucie strachu i bezradności, a traumatyczne wydarzenia pozostawiają ślad w psychice w postaci silnego urazu*

w określonych fazach, gdyż ofiary doświadczają traumy, odczuwają intensywne emocje i usiłują zreorganizować swoje życie. Wyróżnia się pięć stadiów, przez które przechodzą ludzie doświadczeni traumą zdarzeń katastrofalnych. Należą do nich:

- odrętwienie psychiczne – szok i dezorientacja bezpośrednio po zdarzeniu. Ludzie przez pewien czas (od paru chwil do kilku dni) nie mogą pojąć, co się stało;
- automatyczne działania – ofiary mają małą świadomość własnych doświadczeń, a później słabo pamiętają to, co się wydarzyło. Sytuację w tej fazie pogarsza brak przygotowania, co opóźnia ratunek i może kosztować życie;
- wspólny wysiłek – ludzie mobilizują swoje zasoby oraz środki i współdziałają ze sobą, dumni ze swych dokonań, lecz także zmęczeni i świadomi tego, że zużywają cenne rezerwy energii. Jeśli zabraknie dobrego planowania, wiele osób może stracić nadzieję i inicjatywę, by przebudować swoje życie;
- rozczarowanie i poczucie opuszczenia – ofiary, wyczerpawszy swoją energię, rozumieją i odczuwają skutki tragedii. Zainteresowanie społeczeństwa

*Zespół stresu pourazowego to zaburzenie lękowe u osób, które w przeszłości przeżyły traumę, np. wypadek, klęskę żywiołową czy inne dramatyczne sytuacje...*



i mediów zanika, a osoby, które przeżyły katastrofę, czują się opuszczone, mimo że stan krytyczny trwa nadal;

- proces dochodzenia do siebie – końcowe stadium trwa najdłużej. Osoby, które przeżyły, przystosowują się do zmian spowodowanych katastrofą. Zachowania społeczne zmieniają się, ulega też zmianie środowisko naturalne. Ludzie domagają się informacji o tym, jak mogło dojść do zdarzeń katastrofalnych, co odzwierciedla podstawową potrzebę, by wiedzieć „Dlaczego?” i znaleźć sens w poniesionej stracie.

Objawy traumy mogą być różne. Podzielono je na kilka grup:

- poznawcze: trudności z koncentracją uwagi, obsesyjne myślenie o wypadku, katastrofie, traumatycznym przeżyciu, postrzeganie przyszłości przez pryzmat traumy, tzw. „flashbacki” – niekontrolowane często wspomnienia i wizje szokującego zdarzenia;

- somatyczne: zaburzony rytm snu (bezsenna lub nadmierna senność), wyczerpanie, chroniczne zmęczenie albo nadmiar energii (nadpobudliwość), kołatanie serca, szybki lub nieregularny rytm serca, zmiany ciepłoty ciała (chłód lub fale gorąca), odrętwienie, znieczulenie uczuć i zmysłów, chroniczny ból, nadwrażliwość na dźwięki lub światło;
- emocjonalne: poczucie bezradności, bezsilności, braku kontroli i bycia sparaliżowanym, powtarzające się sny związane z traumatycznym wydarzeniem, skrajne zmiany nastroju, wybuchy gniewu lub wściekłości, przesadna ostrożność, lęk przed byciem obserwowanym lub śledzonym, poczucie odcięcia, zagubienia, nieobecności, ataki paniki, niepokój, nadmierne zamartwianie się, lęk przed samotnością, roztrzęsienie, drażliwość, trudności w podejmowaniu decyzji, poczucie winy, żalu, wstydu, myśli samobójcze;
- behawioralne: skłonność do wypadków, gubienie rzeczy osobistych, trudności w orientacji czasowej i przestrzennej, brak apetytu lub nerwowe objadanie się, odreagowywanie, rzucanie przedmiotami, krzyczenie, zwiększony pośpiech,
- społeczne: brak zaufania, zaburzone związki z ludźmi, izolacja społeczna, alienacja, przekonanie „nikt mnie nie rozumie”, lęk przed przebywaniem z innymi, trudności w nawiązywaniu kontaktów, strach przed poczuciem bliskości z innymi.

## ZESPÓŁ STRESU POURAZOWEGO

Osoby, które przeżyły traumę, mogą po pewnym czasie od zdarzenia doświadczyć zespołu symptomów stresowych, które potrafią występować przez miesiące, a nawet lata po doznanych urazie. W Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10 wyróżniono jednostkę chorobową (z ang. post-traumatic stress disorder) PTSD, czyli zespół stresu pourazowego. Co to takiego? Zespół stresu pourazowego to zaburzenie lękowe u osób, które w przeszłości przeżyły traumę, np. stratę bliskiej osoby, wypadek, klęskę żywiołową czy inne dramatyczne sytuacje. Tego typu zdarzenia nigdy nie pozostają bez wpływu na naszą psychikę. Poważniejsze problemy zaczynają się wtedy, gdy przez długi czas nie potrafimy poradzić sobie z lękiem, mamy nawracające koszmary, a dramatyczne wspomnienia stają się częścią naszej codzienności.

## OBJAWY PTSD

Charakterystyczne objawy syndromu pourazowego są niezwykle uciążliwe i obejmują przeżywanie urazu na nowo w natrętnych wspomnieniach o sytuacji traumatycznej, podczas których osoba doświadcza dokładnie takiego samego napięcia emocjonalnego, jak w chwili traumy, czyli pojawia się znów lęk, strach, poczucie zagrożenia, panika, bezradność, złość, smutek, a wizje te są bardzo realne. Silny lęk utrudnia codzienne funkcjonowanie i oddziałuje na relacje z innymi ludźmi. Osoby z PTSD wycofują się z życia towarzyskiego, a bardzo często pogrążają w depresji. Częste są koszmary sennie

*...problemy zaczynają się wtedy, gdy przez długi czas nie potrafimy poradzić sobie z lękiem, mamy nawracające koszmary, a dramatyczne wspomnienia stają się częścią naszej codzienności*

dotyczące sytuacji traumatycznej, prowadzące do bezsenności i zaburzeń snu. Kolejnym symptomem jest uporczywe uczucie „odrętwienia” i otępienia uczuciowego, odizolowanie się od innych ludzi i brak reakcji na otoczenie, a także niezdolność do odczuwania przyjemności. Dotknięci syndromem pourazowym unikają działań i sytuacji, które mogłyby przypominać przeżyty uraz, a równocześnie odczuwają ostre wybuchy paniki, strachu, agresji czy złości wyzwalane przez bodźce przypominające uraz. Są też nadmiernie czujni. Ich życiu towarzyszy stan nadmiernego pobudzenia układu autonomicznego (podwyższony poziom adrenaliny), kołatanie serca, bóle głowy, permanentne napięcie lękowe, a nawet depresja. Pojawiają się zaburzenia nastroju i myśli samobójcze. Niestabilność emocjonalna u takich osób wywołuje u nich drażliwość, zaburzenia koncentracji i pamięci, łatwe zmęczenie oraz wpływa na nadużywanie alkoholu i leków.

### JAK LECZYĆ SKUTKI URAZÓW PSYCHICZNYCH?

Najskuteczniejszym rozwiązaniem w leczeniu stresu pourazowego jest stosowanie leków antydepresyjnych połączone z psychoterapią. Jednak dochodzenie do siebie po trudnych i intensywnych wydarzeniach jest często bardzo trudne i długotrwałe, a zdarza się, że całkowity powrót do stanu sprzed traumy nie jest możliwy. Choć istnieje długa lista cech i zachowań charakterystycznych dla osób dotkniętych traumą, każdy przypadek należy analizować i badać indywidualnie. Niekiedy łatwo jest oswoić się z traumatycznymi wydarzeniami z przeszłości i nie jest powiedziane, że zostawią one po sobie trwały ślad w psychice i w zachowaniu. Czasem jednak nie jesteśmy nawet świadomi tego, że pewne nasze dolegliwości i nawyki mogą być następstwem trudnych wydarzeń.

Metoda leczenia skutków urazów powinna być przystosowana do rodzaju traumy, do jej siły oraz do cech osobistych osoby nią dotkniętej, takich jak: płeć, wiek czy typ charakteru. W terapii ofiar zdarzeń traumatycznych często wykorzystywane jest przekonanie, że nie tylko zdarzenia same w sobie, ale przede wszystkim ich interpretacja dokonywana w umyśle człowieka jest odpowiedzialna za rodzaj i intensywność reakcji emocjonalnej.

Kluczowym elementem terapii jest modyfikacja patologicznych schematów myślenia i skojarzeń. Leczenie traumy polega na „przepracowaniu” myśli, uczuć, wyobrażeń dotyczących przeżytej traumatycznej sytuacji. Bardzo często rokowania zależą od czasu, w jakim osoba zgłosi się po pomoc, ponieważ im dłużej zwlekamy, tym większe spustoszenie trauma powoduje w naszym życiu. Dzieci, ale i dorośli, mają problem w mówieniu wprost o tym, co tragicznego zdarzyło się w ich życiu. Zatem dużo czasu i swobodnej przestrzeni potrzeba na to, aby osoba poszkodowana sama, i w odpowiednim dla niej czasie zaczęła mówić o tym, co ją spotkało.



*Rozwiązaniem w leczeniu stresu pourazowego jest stosowanie leków antydepresyjnych połączone z psychoterapią*

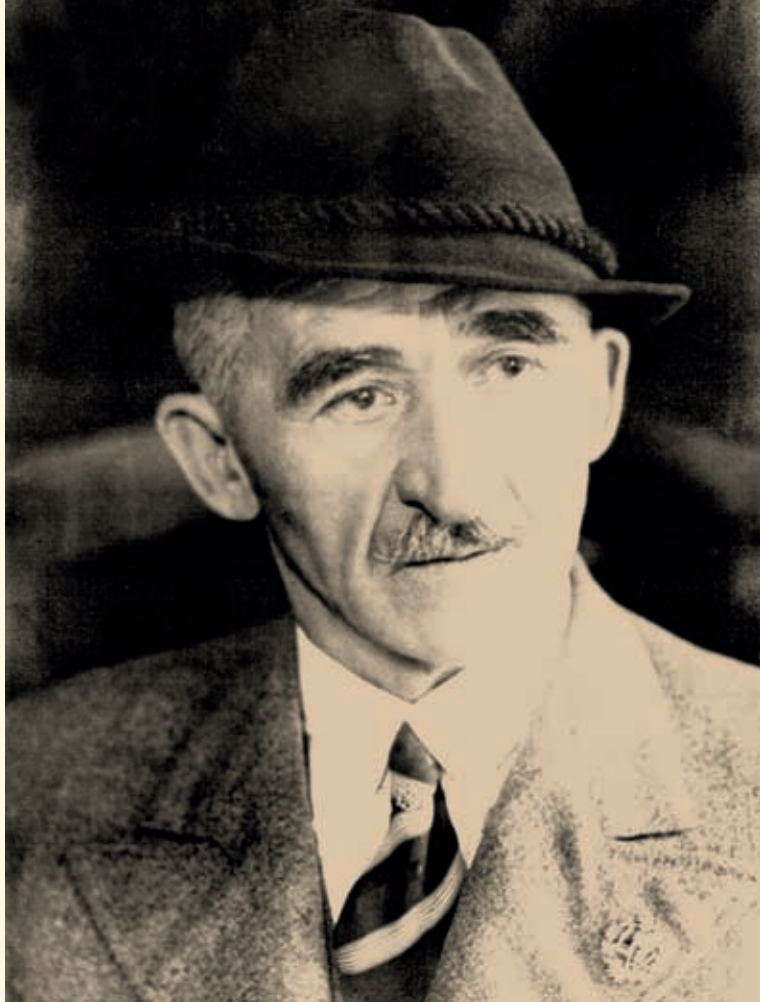
Należy pamiętać o tym, że każdy uraz jest poczuciem straty. Tracimy część siebie, popadamy w smutek, poczucie beznadziejności i krzywdy. Może nawet tracimy sens życia. W procesie zdrowienia istotną rolę odgrywa więc kondycja organizmu. Dlatego nie poddawaj się. Dbaj o siebie. Znajdź czas na relaks i odpoczynek. Unikaj sytuacji stresujących i staraj się wysypiać. Nie zapominaj także o drobnych czynnościach, które lubiłeś robić. Dbaj o racjonalne posiłki, a zyskasz energię na cały dzień i zmniejszysz wahania nastroju. Zrezygnuj z picia alkoholu, ponieważ może on pogłębiać stany depresyjne, nasilać uczucie niepokoju i izolacji. Według psychologów uporządkowany rytm dnia pomaga radzić sobie z traumą. Staraj się znaleźć aktywności, które zajmą twój umysł i sprawią, że poczujesz się lepiej.

*Specjaliści radzą, aby nie zamykać się na innych. Spotkania z ludźmi pomagają radzić sobie z traumą i odzyskać równowagę*

Chociaż po dramatycznych przeżyciach wiele osób unika kontaktów ze znajomymi i usuwa się z życia towarzyskiego, specjaliści radzą, aby nie zamykać się na innych. Spotkania z ludźmi pomagają radzić sobie z traumą i odzyskać równowagę. Ważne jest również rozmawianie z zaufaną osobą – mamą, siostrą, przyjacielem, partnerem – o tym, co czujesz.

Pamiętaj o tym, że lekarstwem jest wszystko to, co pozwala wymazać z pamięci traumatyczne przeżycia. ■





Nadleśniczy  
Tadeusz Metziga

### Sławni przodkowie

Pradziadek Tadeusza był przez pewien czas burmistrzem w Trzcielu a później sędzią i adwokatem w Międzyzrzeczu. Dziadek Jan kształcił się w gimnazjum w Joachimstalu, które ukończył w 1822 r. Następnie pobierał naukę w Wojskowym Instytucie Medycyny w Berlinie, który skończył obroną dysertacji, uzyskując stopień naukowy doktora. Został lekarzem wojskowym najpierw w Berlinie, później krótko w Poznaniu i Strzałkowie nad granicą Kongresówki.

W 1831 r. przybył wraz z żoną do Leszna i objął stanowisko lekarza wojskowego w miejscowym batalionie. Żona, Emilia Barbara Schafer, była cioteczną siostrą Fryderyka Chopina, gdyż matka jej Tekla Dorota Krzyżanowska była siostrą Justyny Krzyżanowskiej, matki Fryderyka Chopina. Rodzina Krzyżanowskich i trzej bracia Krzyżanowscy także sprawie polskiej służyli. Stanisław - ojciec - generał wojsk Stanów Zjednoczonych. Bogumił i Bonawentura - wszyscy służyli pod Napoleonem I. Powrót Jana Metziga po studiach wojskowych do rodzinnej ziemi poznańskiej, obcowanie z Polakami i zawarcie związku małżeńskiego z Polką rozbudziły ponownie jego zainteresowania sprawami polskimi.

Obserwacja przebiegu wydarzeń Wiosny Ludów w 1848 r. w Wielkopolsce, a także losów Polaków,

# TADEUSZ METZIG

## (1876-1949)

### Leśnik, myśliwy, publicysta

TEKST: Marian Przybylski

ZDJĘCIA: archiwa Andrzeja Tyszeckiego, Nadleśnictwa Gołębki oraz autora

Znakomitą postacią w dziejach leśnictwa i łowiectwa polskiego był przedwojenny nadleśniczy w Gołębce i Mochach oraz w lasach wileńskich, Tadeusz Metziga. Po II wojnie światowej odtwarzał struktury Polskiego Związku Łowieckiego, był również nadleśniczym w lasach mazurskich. Nadleśnictwem Gołębki zarządzał przez 10 lat i w tymże czasie złotymi zgłoskami zapisał się, zwłaszcza w dziedzinie łowiectwa.

Tadeusz Metziga był współzałożycielem Polskiego Związku Myśliwych w Poznaniu, uznanym hodowcą psów myśliwskich, dziennikarzem i pisarzem zajmującym się tematyką łowiecką. Jego przodkowie byli Niemcami wyznania ewangelickiego. Jak wielce zasłużyli się dla sprawy polskiej wystarczy przywołać dziadka Tadeusza, Jana Metziga. Zatem, by poznać Tadeusza Metziga rozpocznę moją opowieść o nim od jego korzeni. Rodzina Metziga osiadła w Skwierzynie, zaś bliscy ich krewni zamieszkiwali na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej.

utwierdziły dra Jana Metziga w jego polonofilskich poglądach. Jan Metziga był członkiem Ligi Polskiej, w której reprezentował od lat zamieszkałych tu Niemców. *Jego osobowość, to szlachetny charakter, prawość i uczciwość. Ogromna wiedza medyczna, a przede wszystkim zainteresowanie losem Polaków i naszymi dziejami historycznymi.* Taki opis sylwetki przedstawiał S. Gołębiowski w „Wielkopolanach XIX wieku”. Troska o zdrowie i pomoc biedocie miejskiej i wiejskiej to dalsze cechy jego osobowości.

Dziadek Tadeusza, Jan Metziga utrzymywał ścisłe kontakty z wieloma wybitnymi Wielkopolanami, a wśród nich z Karolem Libeltem, Karolem Marcinkowskim, Gustawem Potworowskim, Augustem Cieszkowskim i wieloma innymi. Dowodami przyjaźni z Polakami są pamiątki: podarowany mu przez Karola Marcinkowskiego olejny portret z jego dedykacją, czy też ofiarowany przez społeczność miasta





Gniezna srebrny puchar z wygrawerowanym napisem „*Stałemu przyjacielowi Polaków - doktorowi Janowi Metzigowi - Polacy grodu Lecha*”. Dziś puchar ten stanowi własność rodziny w Poznaniu. W swoich publikacjach podejmował problemy odzyskania przez Polskę niepodległości. „*Każdemu co się należy. Właściwa odpowiedź w kwestii polskiej, na wielkie pytanie czasu*” - to opracowane credo poglądów Jana Metziga wydane w 1856 r. w Hamburgu. W tej pozycji autor domaga się m.in. otwarcia Uniwersytetu w Poznaniu lub otwarcia Uniwersytetu Słowiańskiego w Lesznie, wracając do tradycji Jana Amosa Komeńskiego.

Wielki przyjaciel Polaków zmarł w 1868 roku. W 1920 r. jeden z placów Leszna nazwano jego imieniem. Nie ulega wątpliwości, jak pisał A. Rogalski, że w galerii pionierów przyjaźni niemiecko-polskiej postać doktora Jana Metziga zajmuje ważne miejsce, i że jest on jednym z wykwitów idei Rewolucji Francuskiej oraz dążeń demokratycznych pierwszej połowy wieku dziewiętnastego.

Ten wątek z dziejów przodka Tadeusza Metziga jest niejako świadectwem dla pracowitości naszego bohatera już w wolnej Polsce, na niwie łowieckiej. Wspaniałe korzenie i znakomita polska koligacja sprawiły, że i Tadeusz- wzorem dziadka- pozostawił po sobie bogatą spuściznę dziejową.

### Studia w Tharandcie

Tadeusz Metzig urodził się 6 sierpnia 1876 roku w Szamotułach w rodzinie miejscowego lekarza Emila Metziga i Benigny z Michalskich, jako pierwsze z czworga rodzeństwa. W mieście tym spędził dzieciństwo i lata nauki szkolnej. Uczęszczał do miejscowej Szkoły Agronomicznej. Była to szkoła przypominająca szkoły realne o sześciu klasach. Trzy pierwsze klasy miały charakter przygotowawczy do kształcenia średniego, czyli z zakresu klas niższych gimnazjum lub szkoły realnej. W ostatnich trzech



Na zdjęciu z lewej: dr Jan Metzig (dziadek Tadeusza Metziga) z synem Emilem, córką Teklą i żoną Emilią

Portret dra Jana Metziga, wykonany u schyłku jego życia (zm. w 1868 r.)

klasach, zwanych zawodowymi wykładano poza przedmiotami zawodowymi botanikę, zoologię, fizykę, chemię i mineralogię. Również naukę o gospodarstwie i o przedsiębiorstwie oraz miernictwo. Zakład posiadał uprawnienia do wystawiania świadectw dojrzałości. Po jej ukończeniu odbył praktyki w majątności Szolndrskich w Starym Gołębinie. Stąd wyjechał, by kontynuować naukę na studiach wyższych. Od października 1898 roku do marca 1900 roku studiował w Królewskiej Saskiej Akademii Leśnej w Tharandcie. Po jej ukończeniu nadal pracował w dobrach Szolndrskich w Starym Gołębinie nadzorując m.in. tamtejsze lasy. Od października 1908 roku do marca 1909 roku uzupełnił wiedzę kończąc trzeci rok studiów (wprowadzony od 1907 roku). W tym samym czasie studiowali z nim: Adam Loret pierwszy dyrektor naczelny Lasów Państwowych i Teofil Lorkiewicz w okresie międzywojennym dyrektor Okręgu Toruńskiego i Poznańskiego Lasów Państwowych.

Akademia Leśna założona została w 1816 roku przez von Johanna Heinricha Cotta pod nazwą Königlich-Sächsisches Forstakademie – czyli Kró-

Tadeusz Metzig (w środku, trzyma tyczkę) po polowaniu. Rok ok. 1910



Tadeusz Metzig (piąty od lewej) na pierwszym polskim polowaniu w Nadleśnictwie Gołąbki. Brat nadleśniczego - siedzi w środku (z psem). Rok 1919



lewskiej Saksońskiej Akademii Leśnictwa. Po jej ukończeniu podjął się pracy w lasach prywatnych w Wielkim Księstwie Poznańskim. Pracował w lasach antonińskich Ordynacji Przygodzickiej Radziwiłłów, u ordynata księcia Ferdynanda Radziwiłła. Z tego okresu pracy zawodowej nie zachowały się żadne dane, jedynym potwierdzeniem na zatrudnienie u Radziwiłłów są tradycje rodzinne według których miał pracować ...jako łowczy w majątkach Radziwiłłów.

W styczniu 1903 r. Tadeusz Metzig poślubił w Poznaniu Marię Schellenberg urodzoną 8 grudnia 1878 r. Pochodziła ona z warszawskiej rodziny przemysłowców. *Była kobietą mądrą, wykształconą w szkole sztuk pięknych, znakomitą malarką, uprawiającą również sztukę użytkową.* Spora część jej prac znajduje się w domu wnuka Andrzeja Tyszeckiego, z których wiele zostało poświęconych tematyce myśliwskiej. Z małżeństwa Marii i Tadeusza urodziła się dwójka dzieci: syn Zygmunt i córka Halina, oboje jak pokazała przyszłość związali się z zawodem ojca Tadeusza, leśnictwem.

Jako młody, acz doświadczony leśnik i myśliwy, pisał artykuły do warszawskiej prasy łowieckiej,

tj. do „Łowca Polskiego”. W jednym z artykułów z 1912 roku pisze o swoim doświadczeniu na polu łowieckim: *Otóż mając dużo sposobności polować na grubego zwierzę w najróżniejszych okolicach, jak na Pomorzu, w Poznańskim, w Saksonii, w Królestwie, w Galicji i na Węgrzech, miałem więc tym samym okazję poznać różnych i różne kategorie myśliwych i rozmaite klasy strzelców.*

Z wybuchem I wojny światowej, Tadeusz Metzig będący oficerem armii pruskiej został zmobilizowany i wysłany na front wschodni. W jednej z bitew został wzięty przez Rosjan do niewoli i osadzony na zesłaniu w Orenburgu nad rzeką Ural. Tam w 1915 roku rozpoczął działalność w osiemnastoosobowym Podkomitecie Towarzystwa Dobroczynności. Z jego ramienia organizował pomoc osadzonej tam inteligencji wojskowej, która z braku zatrudnienia doświadczała głodu i złych warunków bytowania. Współpracował w tym względzie z warszawskim i piotrogrodzkim Komitetem Towarzystwa Dobroczynności. Na miejscu w Orenburgu organizował również życie kulturalne Polonii osadzonej tam w liczbie blisko 4 tysięcy osób, i to tej z roku 1831 oraz lat późniejszych, jak również tej najmłodszej, frontowej.

Tadeusz Metzig z żoną Marią (z d. Schellenberg). Gołąbki. Lata 20. XX w.



Na zdjęciu z prawej: dzieci Tadeusza i Marii Metziga - Halina i Zygmunt



### Nadleśniczy w Gołąbkach

Po zakończeniu działań wojenny wrócił do Polski, do Poznania i przez Decernat Leśnictwa Naczelnej Rady Ludowej został skierowany do Nadleśnictwa Gołębki, by przejąć z rąk niemieckich zarząd nad lasami gołębkiowskimi. Oficjalnie 26 lipca 1919 roku otrzymał mianowanie na nadleśniczego Nadleśnictwa Gołębki, podpisaną przez kierującego Decernatem Leśnictwa, Modzelewskiego. W tym samym czasie identycznie mianowany nadleśniczym Nadleśnictwa Szczepanowo został Ksawery Ludwiczak. Podobnie było z powstaniem nowej polskiej struktury zarządzającej lasami państwowymi. Powstał Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, którego głównym dyrektorem dla całego byłego zaboru pruskiego został Antoni Pacyński, dyrektorem lasów Włodzimierz Zacherta, a inspektorami: inż. Stefan Studniarski, inż. Ludwik Waclawiak, inż. Zdzisław Gańczakowski, inż. Kazimierz Chrzanowski, Edmund Bartz, Antoni Sella i Adam Gotowała. Powołano również 12 nadleśniczych, m.in. wyżej wspomnianych.

15 listopada 1922 roku nadleśniczy Tadeusz Metzig z Gołębek został wybrany asesorem w zarządzie Oddziału Poznańskiego Polskiego Związku Myśliwych. Od 1 lipca 1923 roku przestało wychodzić „Łowiectwo Polskie” w Poznaniu. W dniu tamtym nastąpiło połączenie się czasopisma z wydawanym w Warszawie „Przeglądem Łowieckim”. Tytuł nowego czasopisma zaczerpnięto z połączenia obu tytułów i brzmiał on „Przegląd Myśliwski i Łowiectwo Polskie”.

Podczas IV Wystawy Myśliwskiej, zorganizowanej 23 czerwca 1923 roku w Poznaniu przez Polski Związek Myśliwych, pośród wystawców znalazł się również nadleśniczy państwowy z Gołębek Tadeusz Metzig. Już wówczas cieszył się popularnością i był w sferach wielkopolskich znanym hodowcą i jak go określono, pisarzem myśliwskim. Jego ekspozycja budziła zachwyt zwiedzających i samej komisji konkursowej, która przyznała jego trofeom: wieńcom i parostkom srebrne medale. W rok później został zastępcą prezesa Zarządu Oddziału Poznańskiego

Polskiego Związku Myśliwych. W 1923 roku wszedł również w skład Społecznego Komitetu Budowy Pomnika dla Poległych, który ukonstytuował się 14 czerwca 1923 roku. Jego zadaniem było wystawienie pomnika mieszkańcom powiatu żnińskiego poległych w walkach o wyzwolenie z jarzma niemieckiego. Pomnik miał stanąć w Żninie ze składek mieszkańców całego powiatu.

Tadeusz Metzig przez wiele lat był przewodniczącym Oddziału Bydgoskiego Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej, orędownikiem szkolenia i egzaminowania uczniów leśnych w terenie i praktycznie. Wspierał powstanie banonów strzeleckich, aby leśnik zaciągnięty do wojska nie zapomniał tego, czego się wcześniej nauczył. Był sygnatariuszem protestu przeciw statutowi z 28 czerwca 1924 roku „Polskie Lasy Państwowe”.

### Myśliwskie pasje i talenty

„Gazeta Bydgoska” z 1925 roku podaje, że Wielkopolski Związek Myśliwych z ppłk. rez. Konstantym Chłapowskim na czele zorganizował w poznańskim Szlągu, na Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, doroczny konkurs strzelania myśliwskiego. Pośród uczestników znalazł się również nadleśniczy Tadeusz Metzig, który otrzymał premie za strzelanie do dzika biegnącego i do rzutek, zajmując w tych kategoriach I miejsce.

Tadeusz Metzig swoje pasje łowieckie realizował także jako hodowca psów rasowych, jamników. Był również sędzią egzaminującym zgłoszone do konkursów psy myśliwskie. Jeden z takich konkursów wyżłów dowodnych został przeprowadzony 25 sierpnia 1928 roku przez Wielkopolski Związek Myśliwych w majątności hr. Ignacego Mielżyńskiego w Iwnie. W składzie komisji konkursowej znalazł się nadleśniczy Tadeusz Metzig. Sam nadleśniczy Metzig ze swojej hodowli wystawił od 1 do 4 czerwca 1929 roku na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu dwa psy. Były to: Sznaps i Moryc. O pozycji jaką zajmował w sferach łowieckich świadczy fakt, że znalazł się w składzie specjalnej komisji, która opracowała dział dydaktyczno-naukowy ło-

Na zdjęciu z lewej: przed polowaniem w N. Gołębki. Tadeusz Metzig (drugi z prawej) i jego syn Zygmunt (pierwszy z prawej). Lata 20. XX w.

Na zdjęciu z prawej: polowanie reprezentacyjne w gołębkiowskich lasach. Tadeusz Metzig trzeci z lewej. Lata 20. XX w.



wiektwa na PWK. Obejmował on historię polowania, sposoby polowania w literaturze, obrazach i fotografiach, znaczenie polowania dla gospodarstwa krajowego, ochronę zwierząt w Polsce, działa łosia, kozicy, świstaka oraz tropy zwierzęce.

Pośród uznanych sędziów, którzy mieli uprawnienia do oceny wyżył dowodnych rasy niemieckiej asystentem był również Tadeusz Metzig – wówczas zamieszkały w Poznaniu ul. Jasna 14.

Od 1924 roku, z chwilą włączenia łowiektwa wielkopolskiego w struktury Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich w Warszawie, wybierano z każdego powiatu delegatów na walne zebrania. Do 1930 roku powiat żniński reprezentował Tadeusz Metzig, choć już wówczas nie piastował funkcji nadleśniczego w Nadleśnictwie Gołąbki. W sierpniu 1929 roku został odwołany z funkcji nadleśniczego w VII stopniu służbowym i przeniesiony na takież stanowisko do Nadleśnictwa Mochy. Jeszcze w maju 1930 roku był tam nadleśniczym, lecz wkrótce dostał propozycję przejścia do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, bez wskazania stanowiska służbowego. W tym miejscu wszelkie informacje o Tadeuszu Metzigu urywają się. Możemy jedynie domniemywać, że skorzystał z oferty przejścia do pracy w lasach Wileńszczyzny. Do Wielkopolski powrócił około 1936 roku. W tym roku brał udział w zawodach strzeleckich w Poznaniu, reprezentując Łowca Wielkopolskiego. Od 1937 roku wymieniany był kilkakrotnie w prasie łowieckiej, jako emerytowany nadleśniczy. Zamieszkał w Poznaniu przy ul. Jasnej 14, mieszkania 7. Znajdujemy również informację, że w Środzie Wielkopolskiej prowadził firmę „TAMET”, która zajmowała się produkcją lizawek dla zwierzyny kopytnej: jeleni, danieli i saren. Nosiły one nazwę podobnie jak firma- „Tamet”. Był to skrót od nazwiska właściciela, czyli „Tadeusza Metziga”.



Zygmunt Metzig (syn Tadeusza Metziga) z okazałym trofeum. Mazury. Lata 40. XX w.

Tadeusz Metzig (pierwszy z prawej) w towarzystwie syna Zygmunta i jego żony Heleny (primo voto Waleckiej, wdowy po oficerze zamordowanym w Katyniu). Mazury. Rok 1947



Tadeusz Metzig z pasją uprawiał dziennikarstwo. Był też autorem kilku książek nt. zwierząt. Na zdjęciu - w trakcie pisania artykułu do prasy łowieckiej

### Publicysta

Tadeusz Metzig z wielką pasją uprawiał dziennikarstwo, pisząc na łamach prasy łowieckiej artykuły z zakresu poradnictwa i doradztwa. Publikował między innymi w czasopismach: „Łowiectwo Polskie”, „Myśliwy”, „Łowiec Polski” itd. Zadebiutował w 1912 roku, na łamach „Łowca Polskiego”, artykułem *Cietrzew na toku*. Kolejnymi artykułami były: *W sprawie psów legawych*, *Hodowla kuropatw* i *Nieco o prawidłowym łowiectwie*. Intensywniej pracował na polu pisarskim już przed I wojną światową, a największą spuścizną pozostawił po sobie z lat 1912-1942.

W okresie II wojny światowej przebywał na terenie Wielkopolski w miejscowości Pinka. Tam w otoczeniu lasów dołskich napisał książkę pod znamienym tytułem *Zwierz naszych lasów i pól*, o czym mówi zapis na odwrocie zdjęcia datowany na 8 maja 1942 roku. Napisał również drugą książkę o hodowli jelenia.





Nadleśnictwo Purda Leśna na Mazurach. Stoją od lewej: Zygmunt Metzigi, Stanisław Tyszecki, Janina Metzigi (żona Witolda), Helena Metzigi (żona Zygmunta), NN, Halina Tyszecka (z d. Metzigi), Tadeusz Metzigi (nadleśniczy w N. Purda Leśna, w l. 1945-48), NN oraz Witold Metzigi. Lata 40. XX w.

## Na Warmii i Mazurach

Tadeusz Metzigi opuścił Wielkopolskę w maju 1945 roku i udał się na Warmię i Mazury. Zaskakująca decyzja w sytuacji, gdy tutaj brakowało specjalistów i fachowej kadry dla leśnictwa. Towarzyszyli mu dwaj leśnicy, przedwojenni absolwenci Uniwersytetu Poznańskiego: syn Zygmunt i zięć Stanisław Tyszecki. Zapewne jedną z przyczyn było wcześniejsze poznanie lasów przedwojennego województwa wileńskiego. Z drugiej zaś strony, całkowity brak polskich specjalistów w tej części kraju. W końcu najważniejsza przyczyna, chęć bycia blisko z rodziną, w niewielkim oddaleniu od siebie. Tadeusz był wówczas wdowcem, dlatego też i tęsknota za najbliższymi. Cała trójka otrzymywała stanowiska nadleśniczych w Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Mazurskiego w Olsztynie. Senior Tadeusz został nadleśniczym Nadleśnictwa Zaborowo, które później zmieniło nazwę na Nadleśnictwo Purda Leśna; syn Zygmunt został nadleśniczym w Nadleśnictwie Siemiany nad Jeziorem Jeziorak; a zięć Stanisław nadleśniczym w Nadleśnictwie Dzierzgoń.

W nowym otoczeniu i środowisku Tadeusz Metzigi z miejsca podjął się działalności na niwie łowieckiej. Współorganizował pierwszą po wojnie Wojewódzką Radę Łowiecką Województwa Mazurskiego (Okręgu Mazurskiego), stając się jej członkiem a zarazem referentem ds. hodowli zwierzyny. 3 listopada 1945 roku, jako delegat uczestniczył w pierwszym powojennym Walnym Zgromadzeniu Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie. Z racji wielkiego doświadczenia na niwie łowieckiej został wybrany asesorem WZ PZŁ. Zasiadał w składzie Sądu Łowieckiego przy Naczelnej Radzie Łowieckiej.

### „Nie żał umierać”

Z opisu, jaki przekazał wnuk Tadeusza Metziga, Andrzej Tyszecki, nasz bohater był w okresie powojennym już *niemłody, za to niesłychanie wysportowany. Niewysoki, szczupły, muskularny. Zna-*

*komity myśliwy. Posiadał ogromną kolekcję medali za trofea z wystaw łowieckich, w tym z największej z wystaw w Berlinie, zorganizowanej w 1936 r. Był człowiekiem wesołym, towarzyskim oraz wielkim optymistą. Jak twierdził: „nie żał mu będzie umierać, gdyż od życia wziął wszystko, co można było oczekiwać”.* Po raz drugi na emeryturę przeszedł w 1947 roku, a kierowanie nadleśnictwem przejął zięć Stanisław Tyszecki. Zamieszkał w Pasymiu koło Olsztyna, gdzie nadal pracował, jako leśniczy lasów gminnych. Zmarł nagle 2 marca 1949 r. na tzw. wylew. Po śmierci wrócił do Wielkopolski i został pochowany obok zmarłej 2 września 1932 r. żony Marii z Schellenbergów na cmentarzu w Szamotułach, gdzie spoczywali również ojciec i brat śp. Tadeusza.

O doniosłości zasług łowieckich jakie położył nadleśniczy Tadeusz Metzigi niech zaświadczą słowa wypowiedziane z okazji 30-lecia

istnienia Wielkopolskiego Związku Myśliwych przez założyciela i honorowego prezesa WZŁ Nestora Łowiectwa Władysława Janta-Pończyńskiego z Redgoszcy. Powiedział on, że: *Towarzystwo Łowieckie ma więc swoich Marcinkowskich i Jackowskich na skromnym, ale niemniej pożytecznym polu działania, bo wszyscy oni byli tylko trybami wielkiego koła pożytecznej pracy społecznej narodu, przygotowującej dzisiejsze czasy wiktoria. Wielu z nich żyje jeszcze czcząc św. Huberta, działa i walczy dla honoru zielonego sztandaru. Niepodobna wyszczególnić tutaj wszystkich. Niech nam więc wolno będzie wymienić (...) współpracowników organu Towarzystwa „Łowca Wielkopolskiego”, a pośród nich nadleśniczego Tadeusza Metziga.*

*Był człowiekiem wesołym, towarzyskim oraz wielkim optymistą. Jak twierdził: „nie żał mu będzie umierać, gdyż od życia wziął wszystko, co można było oczekiwać”*



Kwarta myśliwska  
w Pobrdziu na  
terenie OHZ  
Różanna.  
Fot. archiwum  
nadleśnictwa

# OŚRODEK HODOWLI ZWIERZYNINY Lasów Państwowych RÓŻANNA

Początki historii Ośrodka Hodowli Zwierzyniny „Różanna” (OHZ) sięgają czasów zakończenia II wojny światowej czyli 1945 r. Tereny te nigdy nie były dzierżawione kołom łowieckim i stanowiły zawsze obwód wyłączony Lasów Państwowych. Ostateczną nazwę i nr 72 obwód uzyskał w 1994 r. Jego nazwa w pełni oddaje związek z podziałami administracyjnymi jednostek leśnych, gdyż obszar obwodu położony jest w całości na terenie obrębu leśnego Różanna, a siedziba w Pobrdziu położona jest w Leśnictwie Różanna.

**TEKST: Karol Pawlicki**

**ZDJĘCIA: Karol Pawlicki, Janusz Flies,  
archiwum nadleśnictwa**

**O**gólna powierzchnia obwodu wynosi 8892 ha lasów i pól. Na lasy przypada 5488 ha, co kwalifikuje go do miana obwodu leśnego. Tak jak wszystkie OHZ w Polsce działamy w oparciu o Ustawę z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, a cele jakie mamy realizować wyznacza art. 28. ust. 2. niniejszej ustawy, a zatem: prowadzenie wzorcowego zagospodarowania łowiska, wdrażanie nowych osiągnięć z zakresu łowiectwa, prowadze-

nie badań naukowych, odtwarzanie populacji gatunków zwierząt dziko żyjących, prowadzenie hodowli rodzimych gatunków zwierząt łownych w celu zasiedlania łowisk oraz zwierząt łownych szczególnie pożytecznych w biocenozach leśnych, prowadzenie szkoleń z zakresu łowiectwa.

## **SPECYFIKA POŁOŻENIA**

Teren OHZ Różanna zajmuje północną część Nadleśnictwa Różanna. Jego północną granicę stanowi rzeka Sępoleńka, natomiast wschodnią wody Zalewu Koronowskiego. Na południu obwód graniczy bezpośrednio z miastem Koronowo a zachodnią granicą są drogi – krajowa nr 25 oraz wojewódzka nr 237. Zachodnia część obwodu to przede wszystkim tereny polne i ponad 25 km granicy polno-leśnej, szczególnie narażonej na szkody od zwierzyny w uprawach rolnych.

OHZ obejmuje tereny atrakcyjnie i malowniczo pod względem krajobrazowym, położone pomiędzy Zalewem Koronowskim a siecią jezior Rynny Byszewskiej. Inne walory to bezpośrednie sąsiedztwo miasta Koronowa, niewielka odległość od Bydgoszczy i duża ilość ośrodków wypoczynkowych. Trzeba jednak zaznaczyć, że miejscowe lasy – zasobne w płody runa (grzyby, jagody) – pozostają w sezonie pod dużą presją ruchu turystycznego i grzybiarzy, co może niekorzystnie oddziaływać na populacje dziko żyjących zwierząt, zwłaszcza jeleni.

Specyfika wysokotowarowej produkcji rolnej – blisko 500 ha upraw traw energetycznych,



ponad 1,5 tys. ha kukurydzy, wielkoobszarowe uprawy rzepaku, często bezpośrednio sąsiadujących ze sobą, powodują iż zwierzyna (dziki, jelenie, sarny) od maja do końca sezonu bytuje przede wszystkim poza kompleksem leśnym i powoduje duże szkody w uprawach położonych w znacznej odległości od lasu. W tych warunkach prowadzenie gospodarki łowieckiej bywa niezwykle trudne.

Lasy wchodzące w skład OHZ to w blisko 90% bory iglaste z licznymi oczkami wodnymi, bagnami powstałymi w wyniku utworzenia Zalewu Koronowskiego oraz jeziorami. Wody na terenie obwodu zajmują ponad 850 ha. Bogatsze siedliska występują w bezpośrednim sąsiedztwie Zalewu, jezior oraz w północnej części obwodu, w leśnictwach Krówka i Kadzionka, gdzie prowadzona jest intensywna przebudowa drzewostanów sosnowych na mieszane. Natomiast południe obwodu to często drzewostany porolne w pierwszym pokoleniu.

## ZAGOSPODAROWANIE OBWODU

Elementy infrastruktury łowieckiej obwodu to m.in.: ambony myśliwskie, paśniki i lizawki, pasy zaporowe, łąki, pastwiska i poletka łowieckie.

**Ambony** (48 szt.) lokalizowane są na granicy pole-las, w miejscach, gdzie zwierzyna ma swoje wagi (czyli utarte ścieżki przemarszu), przy atrakcyjnych uprawach rolnych, w ramach ostępów leśnych przy uprawach leśnych celem ograniczenia szkód oraz w ramach nęcisk. Ambony budowane są według projektu opracowanego i przyjętego dla wszystkich OHZ z terenu RDLP w Toruniu. Ich lokalizacja pozwala na obserwację zwierzyny i jej pozyskanie w ramach polowań indywidualnych i zbiorowych.

**Ambony przenośne** (40 szt.) są wykorzystywane podczas polowań zbiorowych tylko i wyłącznie w systemie „szwedzkim” (z zasiadki). Ich lokalizacja w okresie od wiosny do wczesnej jesieni pomaga przy zabezpieczeniu upraw rolnych przed szkodami.

**Paśniki** (15 szt.). Paśniki duże przeznaczone są przede wszystkim dla jeleni, danieli i dzików; paśniki małe – dla saren. Konstrukcja paśników dużych jest zgodna ze wzorem przyjętym dla OHZ RDLP w Toruniu i umożliwia wykładanie karmy objętościowo suchej, jak i treściwej.

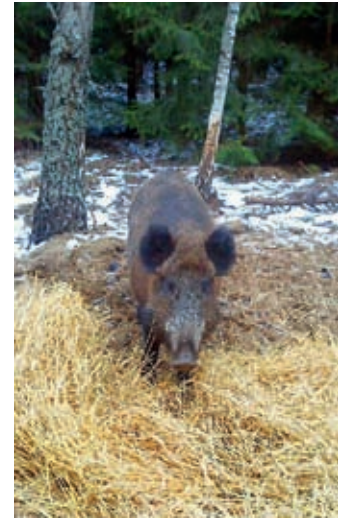
**Lizawki** z solą i mikroelementami (100 szt.) lokalizowane są przy paśnikach, pasach zaporowych, w miejscach częstego bytowania zwierzyny, w pobliżu wodopojów i przy tradycyjnych wagach zwierzyny. Ich ilość obecnie jest wystarczająca. Budowane są na bazie drzew stojących, takich gatunków jak brzoza i osika. Ich stabilna konstrukcja (wydrążony pień po ściętym drzewie) pozwala na wieloletnie użytkowanie i pobór soli przez zwierzynę w sposób najbardziej zbliżony do naturalnego.

**Pasy zaporowe** (21 szt. o łącznej długości 7 km) służą m.in. do wykładania kukurydzy, w odstępach 7-dniowych w okresie od kwietnia do końca października w ilości ok. 2 kg na 100 m pasa szerokości około 2,5m. Kukurydza na pasach wykładana jest za pomocą specjalistycznego siewnika przeznaczonego do tego celu produkcji OTL Jarocin. W pozostałym okresie roku karma wykładana jest w odstępach 2-3 tygodniowych. Wtedy przyorywana jest również karma soczysta: ziemniaki, marchew, buraki itp.

**Łąki i pastwiska** (10,2 ha). Nadleśnictwo w ostatnich latach prowadzi sukcesywnie rekultywację zdegradowanych śródleśnych łąk. Przy utrzymaniu łąk zwraca się szczególnie uwagę aby były regularnie wykaszane, utrzymywane w wysokiej kulturze i dzięki temu były atrakcyjne dla zwierzyny przez cały rok. Na obrzeżach łąk lokalizowane są nasadzenia wierzb gatunków paszowych oraz nasadzenia drzew owocowych starych odmian krajowych.

**Poletka łowieckie** (19 ha) utrzymywane są w wysokiej kulturze rolnej, pod względem atrakcyjności dla zwierzyny nie odbiegają od upraw miejscowych rolników. Ich zadaniem jest przyciąganie

Typowy krajobraz leśny OHZ Różanna.  
Fot. Karol Pawlicki



zwierzyny. W tym celu stosuje się regularnie nawożenie mineralne i organiczne. Uprawia się gatunki chętnie zjadane przez zwierzynę, takie jak łubin, owies, peluszką, kukurydza, kapusta pastewna, żyto itp.

W leśnictwach z terenu OHZ duży nacisk kładziemy na wprowadzanie w skład upraw leśnych wielu gatunków drzew owocowych i liściastych takich jak: czereśnia ptasia, dzika jabłoń i grusza, śliwa ałczyca, tarnina, kasztanowiec, lipa, klony, grab, dąb, a ponadto wprowadzamy świerk dający zwierzynie dobre miejsce schronienia. Do tego typu nasadzeń wykorzystywane są mikrosiedliska, zagłębienia terenowe, powierzchnie biocenotyczne itp.

Opisane zagospodarowanie łowiska przyczynia się do polepszenia naturalnych warunków bytowania zwierzyny, a przez to pozwala utrzymać ją na poziomie zaplanowanych zagęszczeń, ogranicza sztuczne dokarmianie, zmniejsza rozmiar szkód w uprawach rolnych i leśnych.

W celu zwiększenia przychodów OHZ Nadleśnictwo Różanna składa corocznie wnioski o dopłaty bezpośrednie za około 30 ha. Ponadto, mając na uwadze lepszą, sprawniejszą organizację polowań, przy siedzibie Ośrodka w Pobrdziu zlokalizowany jest punkt skupu i sprzedaży bezpośredniej dziczyzny.

## SZKOLENIA, PROJEKTY, PRACE NAUKOWE

Nadleśnictwo Różanna w ramach działalności OHZ prowadzi współpracę z Polskim Związkiem Łowieckim. Każdego roku 1-2 osoby odbywają u nas staż łowiecki. Są tu również zbierane materiały do prac magisterskich i dyplomowych, dotyczące m.in. takich tematów jak szkody łowieckie, inwentaryzacja zwierzyny łownej itp. Na terenie obwodu odbywają się polowania szkoleniowe dla pracowników Służby Leśnej. Dzięki takim polowaniom zostaje pogłębiona wiedza na temat tradycji łowieckich w tym posługiwanie się sygnałami łowieckimi jak też zagospodarowania tusz zwierzyny pozyskanej tak aby jej walory użytkowe nie zostały utracone. Z tematyką łowiecką zapoznawana jest też młodzież i dzieci z miejscowych szkół i ośrodków wypoczynkowych wraz z nauczycielami i opiekunami grup.

W lasach nadleśnictwa obrębu Różanna co roku odbywa się też „Hubertus” konny, impreza która

Na zdjęciach od lewej: Duży paśnik dla zwierzyny posadowiony w drzewostanie. Fot. Karol Pawlicki

Typowa ambona myśliwska. Fot. Karol Pawlicki

Oko w oko z dzikiem. Fot. archiwum

kultywuje tradycje i zwyczaje jeździeckie i łowieckie. Wydarzenie to cieszy się dużą popularnością i uznaniem.

W ramach propagowania zdrowej żywności z polskich lasów jak i dywersyfikacji skupu dziczyzny pozyskanej w ramach OHZ od kilku sezonów prowadzimy z dużym sukcesem punkt sprzedaży bezpośredniej dziczyzny. Można w tym miejscu zakupić na własne potrzeby tusze jelenia, sarny, czy dzika w skórze, a już nie długo i bez skóry. Na miejscu jest możliwość samodzielnego rozbioru tuszy według własnej potrzeby. Klientami naszymi są zarówno osoby prywatne jak i właściciele restauracji.

## ZWIERZYNA

**Jeleń szlachetny** - stan na 31.03.2017 r. wynosi 59 szt., co daje 11 szt./1000 ha. Populacja jelenia szlachetnego w ostatnich pięciu latach znacząco uległa zmniejszeniu w stosunku do ilości docelowych przewidzianych dla OHZ. Główną przyczyną tego jest narastająca bardzo mocno presja ruchu turystycznego, uprawy wielkoobszarowe traw energetycznych i kukurydzy oraz zadomowienie się na stałe populacji wilka. W celu zwiększenia populacji do 25 szt. na 1000 ha pow. leśnej planowane jest coroczne ograniczanie użytkowania, poprzez zmniejszenie odstrzału zwłaszcza łań jak i cieląt.

Chmara jeleni z Różanny. Fot. Grzegorz Gust

**Daniel** - stan na 31.03.2017r. – nie stwierdzono. W związku z obecnością wilków na terenie OHZ stan





daniela został zredukowany do zera. W realizacji zamierzeń planu wieloletniego, koniecznym wydaje się wybudowanie zagrody adaptacyjno-hodowlanej na potrzeby wprowadzenia tego gatunku do łowiska, w wielkościach określonych Wieloletnim Łowieckim Planie Hodowlanym (WŁPH).

**Sarna** - stan na 31.03.2017 r. wynosi 245 szt., co daje 27 szt./1000 ha. Stan sarny utrzymuje się na poziomie 250 szt. co daje 27 szt. na 1000 ha pow. całkowitej obwodu. W celu dostosowania ilości saren do założeń planu wieloletniego, użytkowanie tego gatunku będzie zmniejszone. Planujemy ograniczyć pozyskanie kóz i koźląt, co pozwoli zrekomensować spadek liczebności populacji spowodowany działalnością wilka.

**Dzik** - stan na 31.03.2017 r. wynosi 40 szt., co daje 4 szt./1000 ha. Liczba dzików wykazuje odstępstwo od możliwości hodowlanych OHZ. W celu uzyskania planowanych stanów wiosennych konieczne będzie ograniczanie odstrzału loch. Odbudowa populacji dzika (z obecnych 40 szt. na 45 szt. wynikających z planu wieloletniego) nie powinna stanowić problemu. Ustabilizowaną wielkość populacji powinniśmy osiągnąć w ciągu jednego sezonu. Warunki bytowe obwodu pozwalają na dużo wyższe zagęszczenie tego gatunku (min. 12 szt. na 1000 ha obwodu) jednak ze względu na ograniczenie rozprzestrzeniania się choroby ASF w Polsce jego wielkość nie może przekraczać 5 szt. na 1000 ha.

Dużo pracy czeka nas przy odbudowie stanu zwierzyny drobnej, takiej jak zajęcy, bażant, kuropatwa, przepiórka czy ptactwo wodne (kaczki). Do zbudowania jest infrastruktura w postaci podsypów, karmników dla zajęcy, budek dla kuropatw, poletek śródpolnych itp. Jednak pierwszym etapem jest ograniczenie ilości drapieżników co jest realizowane w ramach zwiększenia pozyskania lisa poprzez budowę sztucznych nor służących do skutecznego odstrzału tego drapieżnika. W celu poprawy sukcesu lęgowego kaczek zamontowano kosze wiklinowe na oczkach wodnych.

## KADRA ŁOWIECKA

Za gospodarkę łowiecką na terenie OHZ Różanna odpowiada leśniczy ds. łowieckich Krzysztof Kowalski.



Myśliwy wypatrujący zwierza na wyżycie.  
Fot. Janusz Flies

Do jego obowiązków należy również prowadzenie punktu skupu i sprzedaży bezpośredniej oraz biura polowań przy Nadleśnictwie Różanna. Pomocą podczas prowadzenia polowań służą podleśniczowie i leśniczowie zwłaszcza pracujący w leśnictwach, na których jest położony OHZ. W sprawach związanych z dokumentacją dotyczącą prowadzenia biura polowań pomaga specjalista Służby Leśnej Dorota Koronet. Natomiast w dziedzinie kynologicznej, podczas poszukiwania postrzałków pomoc swą oferuje emerytowany leśniczy leśnictwa Stronno Wiesław Burdzy. Swoje talenty w hodowli i prowadzeniu psów myśliwskich od pewnego czasu doskonalili również gospodarz Ośrodka – leśniczy Krzysztof Kowalski.

## POLOWANIA

Na terenie OHZ Różanna do pozyskania w sezonie 2017-2018 przeznaczonych jest około 30 szt. jeleni, w tym 10 szt. jeleni byków, 100 szt. saren w tym 45 szt. rogaczy oraz 50 szt. dzików. Ze względu na specyfikę Ośrodka oferowane są przede wszystkim polowania indywidualne na sarny rogacze, jelenie byki jak również na zwierzynę beztrofeową. Organizowane są również polowania zbiorowe, choć z sezonu na sezon ich liczba jest ograniczana. Polowania zbiorowe organizowane są dla małych i dużych grup prowadzonych metodą tradycyjną, jak i typu „szwedzkiego” z zachowaniem wszystkich należnych tradycji i zwyczajów łowieckich oraz poszanowania dla upolowanej zwierzyny.

Na dole po lewej: Leśniczy Wiesław Burdzy (z prawej) otrzymuje złom od łowczego Krzysztofa Kowalskiego.

Po prawej: Okazałe jelenie byki na pokocie.  
Fot. Janusz Flies



Na polowaniach indywidualnych można pozyskać jelenia byka o wadze poroża w granicach 5 kg, choć coraz częściej trafiają się wieńce o wadze 6-7 kg. Waga parostków sarny rogacza jest tu przeciętna i wynosi około 300 g, ale trafiają się też trofea medalowe. Dużą popularnością i sukcesem w obecnym sezonie cieszyły się wiosenne (kwietniowe) polne polowania na dziki przy pełni księżyca.

### OFERTA NIE TYLKO DLA MYŚLIWYCH

Myśliwi polujący na terenie obwodu mogą korzystać z kwatery myśliwskiej w siedzibie OHZ Różanna w Pobrdziu. Kwatera dysponuje 12 miejscami w ramach pokoi 2-osobowych o wysokim standardzie. Do dyspozycji jest kuchnia, jadalnia z kominkiem urządzona w stylu myśliwskim, zadaszenia z możliwością rozpalenia ogniska. Kwatera jest zlokalizowana w centrum łowiska, w bezpośrednim sąsiedztwie Zalewu Koronowskiego. Z kwatery mogą korzystać nie tylko myśliwi, ale również osoby, które szukają miejsca na wypoczynek w ciszy i spokoju, z dala od codziennego zgiełku. Kwatera w Pobrdziu nadaje się też na organizację w niedużym gronie szkoleń, czy spotkań naukowych. Jest wyśmienitą bazą wypadową dla miłośników obserwacji przyrodniczych, plenerów fotograficznych, czy malarskich. Można tu też skorzystać z usług pobliskich stadnin koni w celu przejażdżki wierzchem i bryczką, po dość gęsto znaczonej szlakach konnych.

Bliskość Zalewu Koronowskiego stwarza możliwości uprawiania sportów wodnych, czy wędkarstwa. Latem i jesienią lasy obfitują w płody runa leśnego. ■



#### Dane kontaktowe OHZ Różanna

- **NADLEŚNICTWO RÓŻANNA**  
ul. Leśna 5; 86-010 Koronowo, tel. 52 382 05 10  
rozanna@torun.lasy.gov.pl  
www.rozanna.lasy.gov.pl
- **OŚRODEK HODOWLI ZWIERZINY RÓŻANNA**  
Pobrdzie 1; 86-013 Mąkowsko  
tel. 52 382 27 66; tel. kom. 666 856 307  
e-mail: krzysztof.kowalski@torun.lasy.gov.pl

Salon gościnny  
w kwaterze  
myśliwskiej  
w Pobrdziu.  
Zapraszamy!  
Fot. Karol Pawlicki

**P**riorytetem w działalności hodowlanej leśników Nadleśnictwa Różanna – co potwierdzają zapisy w aktualnym planie urzędzenia lasu, w którego opracowaniu, świadomi wyzwań stojących przed gospodarzami lasu, czynnie uczestniczyli – jest kontynuowanie ambitnych działań służących przywracaniu biocenozy leśnym naturalnej złożoności.

#### TEKST: Mieczysław Gniot

Lasy Nadleśnictwa Różanna stanowią zachowany w pobliżu rzeki Brdy fragment dawnego masywu puszczańskiego oddzielającego Wielkopolskę i Kujawy od Pomorza. Od wschodu i zachodu zwarty kompleks tych lasów otaczają żyzne i średniożyźne tereny bezleśne – to dawne obszary lasów grądowych zajęte już od stuleci pod uprawę rolniczą. Zachowany wąski pas leśny nadleśnictwa tworzy naturalny korytarz ekologiczny, który łączy od północy pomorskie Bory Tucholskie z rozmieszczoną na południu, już na Kujawach, Puszcza Bydgoską.

Obszar Nadleśnictwa Różanna położony jest na wschodnim obrzeżu Krajny – historycznie ukształtowanej krainy stanowiącej przez stulecia północny skraj Państwa Polskiego, i stanowi jej połączenie z Pomorzem Nadwiślańskim. Najprawdopodobniej większość zachowanego tutaj obszaru leśnego nieprzerwanie od końca epoki lodowcowej porastają lasy, chociaż znaczna powierzchnia wykazuje cechy porolności. Zapewne żyzniejsze tereny podlegały w przeszłości gospodarce przemiennej, a drzewostany powstałe z zalesień dokonanych po II wojnie światowej zajmują łącznie kilkaset hektarów i występują głównie w południowej części i zachodnich fragmentach obrębu Różanna oraz na południowo-zachodnim skraju obrębu Stronno.

#### Zbiorowiska leśne zniekształcone

Dzisiejsze lasy Nadleśnictwa Różanna są ogólnie dość mocno zniekształcone pod względem przyrodniczym, a drzewostany ujednolicone gatunkowo i strukturalnie. Jest to efekt pruskiej gospodarki leśnej, która po I rozbiore Polski niczym walec przetaczała się przez drzewostany. W efekcie podniesieniu na wysoki poziom produkcji surowca drzewnego i rentowności gospodarstwa leśnego towarzyszyło, niestety często już nieodwracalne, zniszczenie bądź zniekształcenie naturalnych zbiorowisk roślinności leśnej, zmiana dotychczasowego krajobrazu leśnego, zubożenie w bardzo poważnym stopniu różnorodności biologicznej. Następstwem tych gwałtownych przemian było obniżenie stabilności ekosystemów leśnych, czego skutki odczuwamy do dziś.



# LASY NADLEŚNICTWA RÓŻANNA

## Kierunki dalszej przebudowy

Drzewostany Nadleśnictwa Różanna są ogólnie dość mocno ujednoczone gatunkowo i strukturalnie. Podlegają przebudowie. Fot. Archiwum nadleśnictwa

Mimo, iż potencjalnymi zbiorowiskami leśnymi charakterystycznymi dla obszaru nadleśnictwa są w większości kontynentalne bory świeże, bory mieszane i grądy, to obecnie dominują, nie tylko na najuboższych glebach, lite sośniny najprawdopodobniej obcego pochodzenia, które tworzą uproszczone, zastępcze zespoły tzw. chojniazków sosnowych o charakterze plantacyjnym. Są wśród nich rozległe, jednowiekowe drzewostany powstałe w latach 20. i 30. ubiegłego wieku, w miejscu zniszczonych przez gradację barczatki sosnowki i strzygoni choinówki. Tylko część najżyźniejszych gleb porastają lite na ogół dębiny, bądź mieszane w różnych proporcjach drzewostany z sosną i dębem. Bardziej złożone zespoły leśne – grądy i tęgi o charakterze naturalnym – są rzadko spotykane, występują głównie wzdłuż jezior i cieków wodnych oraz na terenach trudniej dostępnych z powodu zróżnicowanej rzeźby terenu (np. bardzo ciekawe Uroczysko Byszewo).

Istniejące rozpoznanie siedliskowe, jak też zachowane miejscami w litych sośninach gatunki runa

leśnego i podszytu oraz zauważalne miejscami naturalne regeneracyjne procesy przyrodnicze wskazują na to, że najprawdopodobniej obszar leśny nadleśnictwa w przeszłości, przed wspomnianym jego zmonokulturyzowaniem dokonany przez leśników pruskich po 1772 roku, miał charakter bardziej puszczański niż borowy. Najogólniej zatem zadania hodowlane nadleśnictwa należy kierować ku przywracaniu grądowego charakteru lasom porastającym gleby żyzne (ok. 15-20% pow. leśnej), na siedliskach średniożyźnych (ok. 30-40%) odtwarzać zbiorowiska borów mieszanych, lokalnie też kwaśne dąbrowy, natomiast na najuboższych stanowiskach, zajmujących ok. 40-50% lasów, podejmować wysiłki na rzecz przywrócenia domieszki dęba (w piętrze drzewostanu lub przynajmniej w rozmieszczanych płatowo dolnych warstwach o charakterze drugiego piętra lub silnego podszytu), bowiem utrzymywanie w warunkach nadleśnictwa rozległych litych sośnin całkowicie pozbawionych tego gatunku nie jest słuszne, ani uzasadnione.



Na żywotność lasów korzystnie wpływają wody Zalewu Koronowskiego.  
Fot. archiwum

Przedstawiona informacja stanowi oczywiście pewne uproszczenie, ponieważ na omawianym obszarze występują też, chociaż na nieporównanie mniejszej powierzchni, inne zbiorowiska (np. łęgi), istniejące siedliska leśne często wzajemnie się przenikają i rzadko granice między nimi są ostre i wyraźne, a na glebach porolnych rozpoznanie siedliskowe jest niepewne i z reguły potencjalna żyzność jest tam zaniżona. Trzeba zatem zachować odpowiednią elastyczność hodowlaną. Sprzyjają temu Zasady Hodowli Lasu, które pozostawiają leśnikowi dużą swobodę gospodarowania. Leśnicy w Różannie korzystają z tego już od lat z dobrym skutkiem. Należy mieć tylko nadzieję, że ten korzystny duch wspomnianych Zasad nie będzie niweczony dodatkowo narzucanymi regulacjami, które ograniczą inicjatywę miejscowych gospodarzy lasu. Pożądana jest też stabilizacja organizacji wykonywania prac leśnych.

Krajobraz nad zalewem.  
Fot. Mateusz Stopiński



Niezbędne jest wypracowanie optymalnej formuły technologii prowadzenia działań gospodarczych służących realizacji postawionych celów oraz dążenie do ich wykonawstwa przez kadrę dobrze przygotowanych pod względem fachowym, dyspozycyjnych i dysponujących doświadczeniem pracowników leśnych świadomych istoty wykonywanych czynności i utożsamiających się z gospodarstwem leśnym nie tylko ze względów materialnych. Liczymy na renesans leśnego szkolnictwa zawodowego.

### Środkiem do celu – przebudowa

W warunkach Nadleśnictwa Różanna przedstawione cele hodowlane realizujemy poprzez: stosowanie do przebudowy drzewostanów przede wszystkim rębni gniazdowych oraz rębni zupełnej z wykorzystaniem mikrosiedlisk, lokalne wykorzystywanie naturalnych procesów przyrodniczych zmierzających do regeneracji potencjalnych zbiorowisk na drodze sukcesji gatunków pożądaných (głównie dęba), wprowadzanie dolnych warstw do istniejących sośnin porastających wystarczająco żyzne stanowiska celem uzyskania korzystnego ich wpływu na siedlisko i drzewostan, uzupełnienie produkcji oraz wykorzystanie do przebudowy po cięciach odnowieniowych, wnikliwe „czytanie” lasu i kwalifikowanie odnawianych powierzchni do właściwego typu drzewostanu z elastycznym regulowaniem planowania składu gatunkowego w oparciu o wnikliwe rozpoznanie potencjalnej żyzności siedlisk. Tym sposobem od połowy lat 90. ubiegłego wieku obraz lasów nadleśnictwa ulega stopniowej, ale już zauważalnej przemianie. Na żyzniejszych stanowiskach dąb odzyskuje należne mu z natury miejsce

(o takiej potrzebie jest już mowa w operacie z 1925 roku), a towarzyszy mu tam szereg innych, cennych i ciekawych gatunków (Bk, Lp, Gb, Kl, Jw, Wz, Cis, Dg, Jd i in.), zaś na ubogich siedliskach borowych, dęb – niczym sosna wdziarowa w lasach górskich – coraz wyraźniej wnika w krajobraz litych, młodych sośnin dzięki rozpoznany żyźniejszym fragmentom, konsekwentnemu zabezpieczeniu jego młodocianych stanowisk przed zwierzyną w formie grodzień oraz popieraniu sukcesji tego gatunku i charakterystycznych dla niego zbiorowisk. Dość zauważyć, że od 1996 do 2016 roku (tj. od III do V rewizji planu urzędzenia lasu) w lasach Nadleśnictwa Różanna odnotowano wzrost udziału drzewostanów z panującym dębem z 3,4 do 4,4% ich powierzchni, a rzeczywisty udział tego gatunku osiągnął 6,3%. W efekcie zaznaczył się stopniowy proces ograniczenia udziału drzewostanów zdominowanych przez sosnę zwyczajną z 94,7 do 93,7% powierzchni leśnej, a jej rzeczywisty udział zmniejszył się do poziomu 87,8%. Ten trend należy kontynuować zmierzając w dalszej perspektywie czasowej do stabilizacji udziału drzewostanów z panującym dębem na poziomie ok. 12% i rzeczywistym udziałem powierzchniowym tego cennego gatunku sięgającym ok. 15%, a biorąc pod uwagę przewidywaną weryfikację diagnozy siedliskowej na części powierzchni leśnej nadleśnictwa, gdzie ocena żyzności wydaje się zaniżona, szacunkowy udział drzewostanów z przewagą dęba powinien osiągnąć ok. 18%, a rzeczywisty jego udział powinien wzrosnąć przynajmniej do 20%. W efekcie, perspektywny udział drzewostanów z panującą sosną zwyczajną, powinien w naszym nadleśnictwie zmierzać do ok. 80%, a jej faktyczny udział w składzie gatunkowym wszystkich drzewostanów ukształtować się na poziomie ok. 70%. Jest to zadanie na kolejne dziesięciolecia i wymaga od naszych następców szczególnej konsekwencji i determinacji. Jednak kierunek działań został już wytyczony, a sam proces przebudowy gatunkowej i strukturalnej leśnych kompleksów Nadleśnictwa Różanna zapoczątkowany.

### Rębnie złożone w przewadze

Obecnie już tylko 40% cięć odnowieniowych jest w nadleśnictwie prowadzonych w formie rębni zupełnej, na pozostałej zaplanowanej do użytkowania rębne powierzchni są prowadzone rębnie złożone, bardziej przyjazne dla ekosystemu leśnego, gdzie procesy wyrębu i odnowienia wzajemnie się przenikają, są bardziej rozciągnięte w czasie i sprzyjają przebudowie z udziałem cennych gatunków wymagających w młodości osłony. Ponadto kolorytu lasom nadleśnictwa przydają umiejętnie pozostawiane w użytkowaniu rębny kępy starodrzewu i przestoje, które podnoszą ich walory ekologiczne, przyrodnicze i krajobrazowe. Uczestniczymy też w programie restytucji cisa pospolitego, stanowiska tego gatunku są rozmieszczane we wszystkich leśnictwach z areałem adekwatnym do udziału właściwych siedlisk objętych cięciami odnowieniowymi. Chlubę nadleśnictwa stanowią zachowane

i ochraniane cenne fragmenty lasu: rezerwat przyrody „Różanna Dęby im. Nadleśniczego Jana Rychlickiego”, drzewostany pomnikowe i zachowawcze, użytki ekologiczne, cenne przyrodniczo zbiorowiska roślinności leśnej i stanowiska roślin chronionych.

Warto podkreślić, że intencją Nadleśnictwa Różanna – co potwierdzają zapisy w kolejnym planie urzędzenia lasu V rewizji, w którego opracowaniu, świadomi wyzwani stojących przed miejscowymi gospodarzami lasu, czynnie uczestniczyli jego pracownicy – jest kontynuowanie ambitnych działań gospodarczo-hodowlanych służących przywracaniu biocenozom leśnym naturalnej złożoności. Przy zachowaniu dbałości o wysoki poziom produkcji drzewostanów, zagwarantuje to na przyszłość ich większą trwałość i stabilność. Wyzwaniem jest przy tym eliminowanie, ograniczanie bądź neutralizowanie rozlicznych znanych, a także wciąż ujawniających się nowych zagrożeń, które mogą zniweczyć podejmowane działania i utrudnić realizację postawionych celów. Inspiracją dla załogi Nadleśnictwa Różanna jest czerpanie z ciekawej i barwnej spuścizny dziejowej naszej jednostki organizacyjnej, sięgającej daleko w głąb XIX w., a najprawdopodobniej końca XVIII stulecia, zaś ambicją jest kontynuowanie jej najlepszych, długich tradycji. Zarówno Różanna, jak też istniejące do końca 1974 roku Nadleśnictwo Stronno, cieszyły się zawsze zasłużoną, dobrą opinią. To zobowiązuje. ■

W wyniku prowadzonej przebudowy drzewostanów wzrasta udział gatunków liściastych.  
Fot. Tadeusz Chrzanowski



Roboty przy termomodernizacji i hydroizolacji budynku biura RDLP w Toruniu. Fot. Tadeusz Chrzanowski.

Zdjęcie po prawej: Termomodernizacja budynku Nadleśnictwa Trzebciny nie naruszyła jego historycznej elewacji zewnętrznej. Fot. Piotr Kasprzyk



# TERMOMODERNIZACJA w Lasach Państwowych

**T**ermomodernizacja budynków, łącznie z zastosowaniem odnawialnych źródeł energii (OZE) jest jednym z kilkunastu aktualnie realizowanych w Lasach Państwowych projektów rozwojowych. Poddanie budynków modernizacji spowoduje obniżenie kosztów ich eksploatacji, a zastosowanie odnawialnych źródeł energii będzie korzystną zmianą z punktu widzenia środowiska naturalnego.

Projekt został uruchomiony decyzją nr 535 Dyrektora Generalnego LP z 4 listopada 2016 roku i potrwa przez ponad pięć lat, to jest do 2021 roku.

Nie oznacza to jednak, że wcześniej jednostki Lasów Państwowych nie przeprowadzały termomodernizacji.

**ŚRODKI Z FUNDUSZU LEŚNEGO PRZEZNACZONE NA REALIZACJĘ PROJEKTÓW TERMOMODERNIZACYJNYCH dla jednostek z toruńskiej dyrekcji LP w latach 2017-2018:**

**W 2017 roku** ze środków tych skorzystały:

Nadleśnictwo Przymuszewo – leśniczówka Laska  
Nadleśnictwo Trzebciny – budynek nadleśnictwa  
Nadleśnictwo Tuchola – leśniczówka Wrzosowisko  
RDLP w Toruniu – budynek Dyrekcji przy ul. Mickiewicza 9 w Toruniu (I etap: osuszanie fundamentów)

**W 2018 roku** ze środków skorzystają:

Nadleśnictwo Tuchola - leśniczówka Świt  
Nadleśnictwo Ryteł - leśniczówki Jaty i Żukowo  
Nadleśnictwo Gniewkowo - leśniczówka Zajezerze  
Nadleśnictwo Przymuszewo - budynek administracyjno-gospodarczy  
Nadleśnictwo Woziwoda - budynek nadleśnictwa  
RDLP w Toruniu - budynek Dyrekcji przy ul. Mickiewicza 9 w Toruniu (II etap: docieplenie)

## Co się zmieniło?

Źródło finansowania – wcześniej środki finansowe pozyskiwano głównie w ramach projektów unijnych lub były to środki własne, obecnie jednostki wnioskuje o nie z funduszu leśnego. Ta istotna zmiana, polegająca na niezależnieniu się Lasów Państwowych od instytucji zewnętrznych, niesie z sobą co prawda obciążenia funduszu leśnego, jednak pozwala na kreowanie korzystnych zmian w naszym otoczeniu, zgodnych z naszymi potrzebami.

## Kto jest adresatem projektu?

Wszystkie jednostki Lasów Państwowych, które dostrzegają potrzebę przeprowadzenia termomodernizacji budynków oraz korzystania z odnawialnych źródeł energii mogą składać wnioski. Ważne jest, aby potrzeby te były poparte audytem energetycznym budynku.

## Po co Lasom Państwowym termomodernizacja?

Ponad 90-letnia historia przedsiębiorstwa opiera się na dobrze skonstruowanej organizacji na każdym jej szczeblu i przemyślanym działaniom w każdej płaszczyźnie. Niezbędnym elementem są m.in.



wszelkiego typu budynki, począwszy od administracyjnych, poprzez mieszkalne, aż do gospodarczych, a także obiekty edukacyjne, techniczne, warsztatowe. Wiele z nich już nie utrzymuje ciepła w wymaganym obecnymi standardami zakresie. Stąd tak istotna jest poprawa efektywności energetycznej w budynkach, m.in. poprzez:

- zmniejszenie zużycia energii w budynkach, np. poprzez modernizację systemów ciepłej wody użytkowej i systemów grzewczych,
- zastosowanie rozwiązań energooszczędnych, np. poprzez podniesienie szczelności powietrznej budynków, w tym ich ocieplenie i wymiana stolarki okiennej i drzwiowej,
- racjonalizację zużycia zasobów surowców energetycznych, np. poprzez modernizację źródeł ciepła,
- zwiększenie ilości energii uzyskiwanej ze źródeł odnawialnych w bilansie energetycznym, np. poprzez zastosowanie pomp ciepła, czy też kolektorów słonecznych.

Bardzo ważna jest również poprawa standardu użytkowanych obiektów i zmniejszenie kosztów ich użytkowania oraz promowanie nowoczesnych rozwiązań energooszczędnych i ekologicznych w PGL LP. Realizacja wszystkich tych założeń jest trudna bez podniesienia świadomości ekologicznej użytkowników i ich poziomu wiedzy. Dlaczego? Ponieważ modernizacja budynków to nie tylko np. nowe rozwiązania termoizolacyjne, ale również zmiana w sposobie użytkowania budynku, którą odczuwamy w sposób bezpośredni, dosłownie na własnej skórze. Ale co najważniejsze, działania zmierzające do ograniczenia zużycia energii w budynkach mają przełożenie na ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, która stanowi od wielu lat poważny problem.

Podsumowując, realizacja projektu przynosi korzyści środowisku i człowiekowi. Choć pojedyncze przedsięwzięcia przynoszą rezultaty o relatywnie małej skali, to przecież „podróż tysiąca mil zaczyna się od jednego kroku”. (Konfucjusz) ■

## APEL O WSPARCIE ROZBUDOWY Sanktuarium św. Huberta w Okoninach

Sanktuarium św. Huberta w Okoninach leży na terenie Gminy Śliwice w powiecie tucholskim, w samym sercu Borów Tucholskich i jest kościołem filialnym Parafii Śliwice. Powstało w 1988 roku z inicjatywy miejscowych leśników i myśliwych, głównie z Koła Łowieckiego nr 2 „Przepiórka” w Śliwicach. Co roku w sanktuarium odbywają się uroczystości odpustowe ku czci św. Huberta pod przewodnictwem biskupa z licznym udziałem myśliwych, leśników i miłośników Borów Tucholskich.

Z inicjatywy Bractwa św. Huberta w Śliwicach zrodził się pomysł rozbudowy małego kościoła o wieżę wraz z nawą. Powyższą inicjatywę poparł rektor Wyższej Szkoły Zarządzania Środowiskiem w Tucholi, gdzie powstał projekt rozbudowy, posiadający już ostateczną decyzję administracyjną.

Zawiązał się Komitet promujący budowę w składzie: dyrektor Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu Janusz Kaczmarek, prezes Okręgowej Rady Łowieckiej PZŁ w Bydgoszczy - dr Bogusław Chłąd, rektor Wyższej Szkoły Zarządzania Środowiskiem w Tucholi - dr Krzysztof Kannenberg, wójt Gminy Śliwice - Daniel Kożuch, mistrz Bractwa św. Huberta w Śliwicach - Zenon Dejnowski i proboszcz Parafii Śliwice - ks. prałat Andrzej Koss.

Budowa ruszy pod koniec kwietnia 2018 r. i potrwa ok. półtora miesiąca. Zwracamy się z prośbą o dobrowolne dofinansowanie inwestycji. Środki na ten cel mogą składać zarówno instytucje (nadleśnictwa, koła łowieckie, firmy, organizacje) jak i osoby indywidualne, szczególnie z regionu Borów Tucholskich. O ile nie będzie woli przeciwnej, ofiarodawcy zostaną upamiętnieni na tabliczkach w nowej kruchcie. Zależy nam, aby został trwały ślad udziału w tym przedsięwzięciu różnych środowisk i osób, jako wyraz kultu św. Huberta.

Odpowiedzialnym za budowę jest proboszcz Parafii Śliwice a zarazem kapelan leśników i myśliwych diecezji pelplińskiej ks. prałat Andrzej Koss. Natomiast za wykonanie i umieszczenie tabliczek ofiarodawców odpowiada mistrz Bractwa św. Huberta Zenon Dejnowski.

Ofiary na powyższy cel prosimy przesyłać na konto Parafii Śliwice: **Bank Spółdzielczy w Koronowie o/ Śliwice nr 67 8144 0005 2006 0060 0431 0001**. Z dopiskiem „Budowa Sanktuarium św. Huberta”.

**Zenon Dejnowski**

Kaplica  
św. Huberta  
w Okoninach.  
Sanktuarium  
powstało  
w 1988 r.



# DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ w Technikum Leśnym

Uroczysta gala z okazji Dnia Edukacji Narodowej w Technikum Leśnym im. Adama Loreta w Tucholi odbyła się 13 października 2017 r. W auli zebrali się aktualni i emerytowani nauczyciele oraz pracownicy administracji i obsługi, a także zaprzyjaźnieni ze szkołą leśnicy, m.in. nadleśniczowie współpracujących z Technikum nadleśnictw: Tuchola, Woziwoda i Zamrzenica. Gościem specjalnym był dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Janusz Kaczmarek.

**W**prezencie dla publiczności zgromadzonej na uroczystościach Dnia Edukacji w Technikum Leśnym w Tucholi, młodzież zaprezentowała ambitny program artystyczny, przygotowany pod kierunkiem Lidii Nurczyńskiej – opiekuna Rady Samorządu Uczniowskiego. Natalia Muchowska, Kajetan Sala i Stanisław Mikołajczak wzruszyli profesjonalnie wykonanymi piosenkami Marka Grechuty i Johna Legenda. Wrażenie na widowni zrobili także Maja Mykowska – grą na skrzypcach i Jan Sosnowski – grą na fortepianie.

Oficjalną część uroczystości poprowadzili dyrektor Piotr Marciniak oraz wicedyrektor Anna Stybaniewicz-Pik. Dyrektor w swym przemówieniu zwrócił uwagę na rolę, jaką w historii oświaty odegrała Komisja Edukacji Narodowej – pierwsza w Europie władza oświatowa o charakterze współczesnego

ministerstwa edukacji. Podkreślił znaczenie nauczycieli w kształtowaniu umysłów młodych ludzi. Podziękował również pracownikom administracji i obsługi za włączenie się w trud wychowania młodzieży. Szczególne słowa uznania skierował do Janusza Kaczmarka – dyrektora RDLP w Toruniu, a także nadleśniczych i leśniczych, którym podziękował za owocną współpracę ze szkołą. Leśnicy z okazji „święta nauczycieli” wręczyli dyrektorowi TL wraz z życzeniami bukiety kwiatów.

Najważniejszy punkt gali stanowiło wręczenie nauczycielom i pracownikom nagród, w tym Nagrody i Wyróżnień Ministra Środowiska, Nagród Dyrektora Szkoły oraz nagród jubileuszowych. Złożono także gratulacje nauczycielom, którzy 12 października 2017 r. w Kinoteatrze Klubu Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych w Bydgoszczy otrzymali medale.

Medal Złoty Komisji Edukacji Narodowej otrzymali: Alina Jakóbczak i Dariusz Siciński; Złoty Medal za długoletnią służbę: Piotr Kiersznicki, Srebrny Medal: Wioletta Łosińska oraz Brązowy Medal: Danuta Wutrych. Nagrodę Ministra Środowiska otrzymał Piotr Marciniak – dyrektor Technikum Leśnego, a wyróżnienia: Roman Smoliński – kierownik szkolenia praktycznego i Mirosław Kłosowski – przedstawiciel administracji i obsługi.

Dyrektor Technikum Leśnego przyznał nagrody grupie nauczycieli oraz przedstawicielom administracji i obsługi. Piętnastu pracowników szkoły otrzymało też nagrody jubileuszowe. Dyrektor złożył podziękowanie leśnikom, którzy są ogromnym wsparciem w procesie kształcenia zawodowego uczniów Technikum Leśnego w Tucholi. Byli wśród nich: dyrektor Janusz Kaczmarek, nadleśniczowie: Mariusz Brunka, Jarosław Łyskawa i Adam Wenda oraz leśniczowie: Waldemar Kamiński, Włodzimierz Michałek i Andrzej Pieczka.

**Tekst: Anna Stybaniewicz-Pik**

Laureaci nagród jubileuszowych wraz z dyrektorem Technikum Leśnego w Tucholi. Fot. Mariusz Szmagliński







Ada i Marcin podczas szacunku drewna „na pniu”

wała się pomiędzy dwoma osobami z przeciwnych zespołów, którym przypisane było stanowisko, jakie ma w debacie zajmować (za lub przeciw). Debacie przysłuchiwała się komisja złożona z pracowników nadleśnictwa Strzałowo i Mrągowo, która oceniała merytoryczność dyskusji, elokwencję adwersarzy, argumentację prezentowanego stanowiska, posługiwanie się językiem branżowym, oceniane też było ogólne wrażenie, głównie kultura wypowiedzi. Zagadnienia, które miały być przedmiotem debaty zostały podane przez organizatorów w zaproszeniu, z około miesięcznym wyprzedzeniem, a dotyczyły bieżących problemów związanych z polskim leśnictwem, np.: gospodarstw węglowych, przepisów dotyczących wycinki drzew, promocji zdrowej żywności z lasów, restytucji gatunków metodą *born to be free*, systemu sprzedaży drewna w LP, zarządzania populacjami gatunków chronionych.

W tegorocznej edycji „Debata leśnej” zajęliśmy (TL w Tucholi) I i III miejsce, a rozdzieliła nasze zespoły drużyna z TL w Białowieży. Miejsce czwarte przypadło zespołowi z TL w Rucianem Nidzie. Na najwyższym stopniu podium stanęli Adrianna Pawlak i Marcin Schmidt z kl. IV b, a na najniższym Jagoda Cichoń (IV a) i Mateusz Muzolf (III a). Z rąk organizatorów, oprócz dyplomów, zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, które z pewnością wynagrodziły trud przygotowań do konkursu. Nadmienię, że trzeci zespół naszego technikum stanowili Remigiusz Pawlikowski i Seweryn Ziółkowski (kl. IV c), którzy ostatecznie zajęli miejsce szóste.

Reasumując, podkreślić należy bardzo dobre przygotowanie organizacyjne konkursu (gratulacje dla pracowników nadleśnictw Strzałowo i Mrągowo) oraz jego innowacyjność polegającą przede wszystkim na tym, że daje startującej młodzieży asumpt do zapoznawania się z obowiązującym prawem, a także do śledzenia na bieżąco artykułów publikowanych w prasie leśnej i innych publikacjach około branżowych.

Tekst i zdjęcia: **Jolanta Wencel**

## Trzecia DEBATA LEŚNA

Z ciekawym projektem-konkuresem, skierowanym do szkół leśnych, wystąpiło Nadleśnictwo Strzałowo z Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Mazurskie”, organizując kolejną, trzecią już, edycję „Debata leśnej”. Świetne wyniki uzyskali uczniowie Technikum Leśnego w Tucholi.

Swoją udział do debaty leśnej, która odbyła się 27 października 2017 r., zgłosiło dziewięć dwuosobowych zespołów z trzech techników leśnych: Białowieży, Rucianego Nidy i Tucholi. Konkurs rozgrywany był w czterech etapach, przy czym do czwartego – debaty, kwalifikowały się tylko cztery zespoły, które uzyskały największą ilość punktów po trzech pierwszych etapach. Pierwszy etap, terenowy, polegał na klasyfikacji jakościowo-wymiarowej surowca drzewnego, liściastego i iglastego, na pniu oraz pozyskanego. W drugim etapie zespoły rozwiązywały pisemnie zadanie praktyczne związane z tworzeniem rezerwatu przyrody, a w trzecim odpowiadały przed komisją nadleśnictwa, w tematach związanych z bhp w gospodarce leśnej.

Ostatni etap – debata rozgrywana była między czterema zespołami, systemem „każdy z każdym” i trwać mogła maksymalnie 20 min. na wylosowany, bezpośrednio przed jej rozpoczęciem, temat. Odby-

Jagoda i Mateusz (w tle) podczas debaty





## EUROPE, FORESTERS are coming...!

„Mobility”, czyli „mobilność” to jedno z głównych haseł projektu „Praktyki dla uczniów Technikum Leśnego w Tucholi”, który szkoła realizuje od września 2016 r. Jego myślą przewodnią jest zwiększenie kompetencji zawodowych, językowych i kulturowych uczniów oraz wyrównywanie szans pod kątem zatrudnienia młodych leśników już po ukończeniu technikum.

**P**odczas ostatnich wakacji dwie odważne dwudziestoosobowe grupy młodzieży z tucholskiej szkoły leśnej wyjechały na zagraniczny staż w Irlandii pod opieką nauczycielek języka angielskiego: pani Marleeny Nelke-Redzimskiej oraz pani Weroniki Nitki- koordynatora całego przedsięwzięcia. Praktyki odbywały się w północno-zachodniej części kraju, słynącej z pięknych plaż nad Oceanem Atlantyckim i malowniczych pasm górskich.

Pierwsza grupa rozpoczęła swoją wakacyjną przygodę na zielonej wyspie jeszcze w czerwcu, tuż po zakończeniu roku szkolnego. Troje uczniów ze szkolnego koła sokolników, miało okazję zapoznać się z nowymi dla siebie gatunkami ptaków drapieżnych, u ich hodowcy, w największym w Irlandii parku dzikich zwierząt pod nazwą Eagles Flying. Pozostali natomiast spędzili ten miesiąc w kilkuhektarowym parku krajobrazowym, należącym do państwa Foley (Longford Demense Wood), leżącym w niewielkiej miejscowości Beltra. Do głównych obowiązków stażystów należało: katalogowanie gatunków roślin oraz zwierząt, rozpoznawanie w terenie chronionych gatunków owadów i grzybów, inwentaryzacja zasobów

przyrodniczych danego siedliska leśnego, naprawianie i zabezpieczanie drewnianych mostków, tworzenie nowych miejsc piknikowych i ich konserwacja, oznaczanie szlaków turystycznych, a także rekultywacja zniszczeń spowodowanych przez ruch turystyczny.

Na miejscu praktyk pojawili się wykładowcy akademicy z dziedziny leśnictwa oraz ornitologii, którzy metodą eksperymentu dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem. Młodzież przyjęła te zajęcia z wielkim entuzjazmem. Uczniowie wzięli też udział w kilkudniowym kursie językowym, prowadzonym przez native speakera, nauczyciela o wielkiej pasji i nowatorskich metodach pracy. Zajęcia te niewątpliwie wpłynęły na podniesienie ich kompetencji językowych.

Uczestnicy projektu mieszkali u rodzin irlandzkich, dzięki czemu mieli możliwość wypróbować swoją znajomość języka angielskiego w praktyce oraz poznać zwyczaje rdzennych mieszkańców regionu. Natomiast program kulturalny, przygotowany przez partnera zagranicznego, pozwolił im zwiedzić wiele ciekawych miejsc, takich jak: uniwersyteckie miasto Galway, piękne klify Slieve League, zabytkowe miasteczko Donegal, górę Benbulbin czy Knocknarea oraz lepiej zrozumieć irlandzką historię i kulturę. W sierpniu druga grupa uczniów wraz z opiekunkami wyjechała na staż, by podążać szlakami przetartymi już przez poprzedników.

Mówią, że Erasmus zmienia życie. Miejmy nadzieję, że naszym odważnym, kreatywnym, pełnym pasji przyszłym leśnikom ów projekt chociaż w niewielkiej części pozwoli zmienić ich dorosłe życie na lepsze. Jednak to jeszcze nie koniec! Technikum Leśne im. Adama Loreta w Tucholi, chcąc sprostać wymaganiom młodych ludzi, daje im szansę i możliwości rozwoju w kolejnych latach, zachęcając do udziału w następnych działaniach typu „mobilność”. Całe przedsięwzięcie jest realizowane oraz finansowane z programu „Stáže zagraniczne dla uczniów i absolwentów szkół zawodowych oraz mobilność kadry kształcenia zawodowego”, realizowanego ze środków PO WER, działającego na zasadach Programu Erasmus+.

Tekst i zdjęcie: **Weronika Nitka**

# Młody leśnik z PASJĄ...

Warto mieć w życiu pasję. Potwierdzeniem tej starej prawdy jest zwycięstwo odniesione przez Janka Chlewickiego, ucznia 3 klasy Technikum Leśnego w Tucholi, mieszkańca Starego Torunia, w konkursie „Kuba i Przyjaciele”. Pasją Janka jest pszczelarstwo.

Ogłoszenie wyników konkursu odbyło się 24 września 2017 roku w Katowickim Spodku, podczas gali z okazji 85. rocznicy urodzin Wojciecha Kilara. Wręczającymi Jankowi nagrodę w wysokości 50 tys. zł byli jej fundator – znany polski sportowiec Jakub Błaszczkowski oraz Prezes Fundacji „Ludzki Gest Jakub Błaszczkowski” – Małgorzata Domagalik. Jak przeczytałam na stronie Fundacji, nagrodę przyznano za „mądre spostrzeżenie zależności mię-



Janek Chlewicki przy ulu

dzy światem ludzi i pszczół, za pracę nad ratowaniem ekosystemu i za pasję z jaką to robi”.

Fundacja „Ludzki Gest” powstała w 2015 roku. Wspiera rozwój talentów i pasji młodych ludzi w wieku 16-19 lat, wspomagając ich w realizacji ciekawych, innowacyjnych, ważnych projektów i pomysłów w kategoriach: muzyka, sztuka, sport, nauka i wiedza oraz pasje. Aby wystartować w konkursie

## ODNALEŹĆ PASJĘ

Kamil Szarmach, absolwent Technikum Leśnego w Tucholi, a dzisiaj też nauczyciel w tej szkole, w tegorocznych Mistrzostwa Polski Drwali zajął pierwsze miejsce. Gratulujemy! W swoim artykule pisze szerzej o tym wydarzeniu, jak również wspomina nietłwą drogę do sukcesu (Redakcja „Życia.”)

Jest maj 2008 roku. Tworzona od zera szkolna drużyna jedzie – wówczas bez eliminacji – na Mistrzostwa Europy Szkół w Umiejętnościach Leśnych do Norwegii. Dopiero, co przetłumaczyliśmy regulamin na język polski. Opiekunowie drużyny: Leszek Suwalski i Piotr Grzywacz robią, co mogą, by nas przygotować. Problem jest prawie ze wszystkim, nawet z drewnem i ze sprzętem, który na dzień przed wyjazdem pożyczaliśmy.

Podróż w nieznaną... Wiedzieliśmy, że będzie trudno. Ale nie, że aż tak! Na zawodach zapłaciliśmy frycowe – bardzo drogie zresztą. Przedostatnie miejsce w stawce kilkunastu drużyn nie wyglądało obiecująco. Ale nikt nie traci wiary!

Bogatszy o doświadczenia trenerskie Leszek Suwalski pracuje dalej. Niedługo później pojawia się pierwszy owoc. W 2009 roku Tuchola wygrywa w pierwszych Mistrzostwach Polski. W corocznie

rozgrywanych szkolnych mistrzostwach kraju, nigdy nie schodzimy z podium. Zdobywamy dwa, i jak dotąd jedyne, „polskie” medale szkolnych Mistrzostw Europy. Zamykamy podium, zdobywając brązowe medale w Niemczech, a później w Polsce. Drużynę pod opieką prawdziwego mistrza – Leszka Suwalskiego tworzy młodzież, która osiąga sukcesy, dlatego, że chce je osiągać. Większość zawodników z tej kuźni startuje z wielkimi sukcesami do dziś. Od 2010 roku nieprzerwanie w kadrze narodowej na Mistrzostwach Świata Drwali są absolwenci

Kamil Szarmach i mistrzowskie trofea



wymagana jest rejestracja na stronie: [www.kuba-przyjaciele.pl](http://www.kuba-przyjaciele.pl) i zamieszczenie 90 sekundowego filmiku o realizowanej przez siebie pasji.

Janek wystartował w kategorii „nauka i wiedza”, której motto brzmi: „Dla tych, których domeną są wynalazki, innowacje, eksperymenty, odkrycia”. W zamieszczonym filmiku pt.: „Dlaczego giną pszczoły?”, zaprezentował swoją pasję – pszczelarstwo oraz doświadczenia, które chciałby przeprowadzić z wykorzystaniem wygranej kwoty, to jest założenie eksperymentalnej pasieki, której celem byłoby poszukiwanie, innej niż chemiczna, metody lub zespołu metod ochrony pszczoł przed warrozą i innymi czynnikami powodującymi ich przedwczesne umieranie. W eliminacjach konkursu wystartowało 114 uczestników. Poprzez ćwierćfinał, półfinał do ścisłego finału dostało się trzech młodych pasjonatów. Co ciekawe, spośród nich, dwóch uczniów technikum leśnych – nasz bohater oraz Albert Wieczorek, były uczeń TL w Tucholi, a obecnie TL w Goraju, który wystartował w kategorii „pasje”, prezentując film pt. „Sztuka układania ptaków”.

Początki zainteresowania Janka pszczelarstwem sięgają 2013 roku, kiedy natknął się na puste ule

u znajomych jego rodziców w Beskidach. Kiedy dowiedział się jaka jest przyczyna opustoszenia pszczelich domostw (warroza -Varroasis apium), przestudiował wszelkie dostępne mu pozycje książkowe na temat pszczoł oraz nękających je chorób. Potem były spotkania ze znajomym pszczelarzem, pozyskanie pierwszych dwóch rodzin pszczelich i pierwsze dwa ule, które nimi zasiedlił. Zainteresowanie przerodziło się w pasję, co poskutkowało zapisaniem się do stowarzyszenia pszczelarzy, rozwijaniem pasieki i ciężką przy niej pracą oraz ciągłym zgłębianiem wiedzy z zakresu pszczelarstwa. Janek, opowiadając o swojej radości z hodowli pszczoł mówi, że lubi do nich zaglądać, pracować przy nich, tworzyć młode rodziny, eksperymentować, ale, choć wydaje się to śmieszne, pozbawianie ich miodu nie jest Jego ulubioną czynnością. Oprócz pszczelarstwa Janek rozwija drugą swoją pasję – sokolnictwo, co w połączeniu z nauką w technikum leśnym sprawia, że, jak sam przyznaje, czasu na oglądnie telewizji czy też przesiadywanie godzinami przy komputerze, całkowicie mu brakuje.

Serdeczne gratulacje i życzenia realizacji ambitnych planów dla młodego adepta leśnictwa.

**Tekst i zdjęcie: Jolanta Wencel**

tucholskiego leśnika. Byliśmy w Chorwacji, na Białorusi, w Szwajcarii i Polsce.

Na oficjalnych Mistrzostwach Polski Drwali, które zostały rozegrane 23 września 2017 r. w Koszęcinie znów nie obyło się bez wyraźnych tucholskich akcentów. Po raz pierwszy w historii na imprezie najwyższej rangi krajowej Technikum Leśne w Tucholi było reprezentowane przez aktualnego ucznia klasy maturalnej Marcina Schmidta. Drugim reprezentantem tucholskiego leśnika byłem ja sam, jako nauczyciel, a zaczynałem przecież tak, jak mój wychowanek – w tym samym miejscu. Od 2015 roku mam zaszczyt zastępować zasłużonego w szkoleniu

młodych drwali Leszka Suwalskiego. W Koszęcinie Marcin zajął wysokie, siódme miejsce w kategorii U-24. W tej klasyfikacji najlepszy okazał się Robert Glazer, absolwent TL w Tucholi. Tuż za podium byli również absolwenci naszej szkoły: Maciej Sosnowski i Dominik Kazimierowski, którzy przygodę z piłką dopiero, co zaczynają.

Ze swojego występu na mistrzostwach mogę być zadowolony. Po ciężkiej i wyrównanej walce stanąłem na najwyższym stopniu podium klasyfikacji Professional, pokonując łącznie 27 rywali z całego kraju. Kluczem do sukcesu było – tu żadne zaskoczenie – wysokie i równe punktowanie w każdej z czterech rozegranych konkurencji. Nie odbyła się jedynie ścinka drzew. Z uwagi na bardzo trudne warunki pogodowe, które znacząco obniżały poziom bezpieczeństwa sędziów, jak i samych zawodników, konkurencję tę odwołano.

W przyszłym roku odbędą się kolejne Mistrzostwa Świata Drwali, tym razem w Norwegii. Tam gdzie wszystko się zaczęło... Przebywając w Skandynawii w 2008 roku wiedziałem, że już zawsze chcę być częścią tego wielkiego widowiska, jakim są międzynarodowe zawody drwali. W czteroosobowej kadrze na te zawody znów jest dwóch „naszych”. Po 10 latach wrócę do Norwegii, by walczyć z najlepszymi. Tym razem nie, jako wystraszony uczeń jadący w nieznaną, ale jako Mistrz Polski Drwali. I wierzę, że po mnie, czy ze mną będą kolejni. Bo Tuchola ma w sobie to „coś”. To naprawdę dobre miejsce, by poznać swoją życiową pasję i ją rozwijać. Marzenie się spełniło.

**Tekst: Kamil Szarmach**

**Zdjęcia: Marek Bodył - Miesięcznik DRWAL**

Na najwyższym stopniu podium Mistrzostw Polski tym razem stanął Kamil Szarmach





# NA ZACHODNIM

część 2.

# krańcu EUROPHY

Nabrzeże rzeki  
Duoro w dzielnicy  
Riberia w Porto

W poprzednim numerze „Życia Lasów Kujawsko-Pomorskich” zrelacjonowaliśmy naszą podróż do Portugalii i opisaliśmy atrakcje takich miejsc jak Przylądek Cabo da Roca, „złoty trójkąt” najważniejszych trzech miejscowości wypoczynkowych tego kraju, średniowieczne miasteczka z klasztorami i zamkami w Batalha, Obidos, Alcobaca i Tomar, a przede wszystkim pobyt w Fatimie. W drugiej części artykułu relacjonujemy ciąg dalszy naszych wrażeń z pobytu „na zachodnim krańcu Europy”.

TEKST: **Danuta Wencel, Lech Nieśluchowski**

ZDJĘCIA: **Tadeusz Andrzejczyk, Lech Nieśluchowski, Danuta Wencel**

Kontynuując podróż po Portugalii zatrzymaliśmy się w miasteczku Nazaré, składającego się z osady górnej Sitio, położonej na wysokim ponad 100 metrowym brzegu oceanu oraz dolnego miasta leżącego nad samym Atlantykiem. Na centralnym placu górnej osady żony rybaków, ubrane w szerokie czarne lub kolorowe spódnice, pod którymi noszą siedem wielobarwnych halek, sprzedają lokalne wyroby. Warto zakupić i spróbować miejscowych bakaliowych ciasteczek – są bardzo smaczne i pożywne. Na placu, tuż nad brzegiem oceanu, stoi mała kapliczka *Capela da Memoria* wybudowana nad grotą, w której była przechowywana od IV w., przywieziona przez mnicha z Ziemi Świętej, cudowna figura Matki Boskiej z Nazaretu *Nossa Senhora da Nazaré*. To za Jej przyczyną, jak głosi podanie, wydarzył się tu cud, do jakiego doszło 14 września 1182 r. Wówczas to miejscowy rycerz Dom Fuas Roupinho, który goniąc za jeleniem, gdy ten skoczył z urwiska w głębię oceanu, za wstawiennictwem

Maryi i w cudownych okolicznościach, w ostatniej chwili zatrzymał rozpędzonego rumaka, tuż przed krawędzią wysokiego brzegu, czym uratował swoje i konia życie. Na uwagę zwiedzających zasługuje też miejscowy kościół, stojący przy tym samym placu, wybudowany w 1377 r., jednak przebudowany później w stylu barokowym, w którym można zobaczyć i uczcić tę cudowną figurę Maryi. Miasto Nazaré było przed Fatimą głównym miejscem pielgrzymkowym Portugalii, a nazwa pochodzi od palestyńskiego Nazaretu, skąd cudowną figurę przywiózł wspomniany wcześniej mnich.

## Coimbra, Porto i ... porto

Kolejny dzień pobytu w Portugalii rozpoczęliśmy od wyprawy w góry Serra da Lousã, do wsi Aigra Nova. Piesza poranna wędrówka wiodła krętą drogą biegnącą wśród lasów eukaliptusowych i sosnowych. Wieś Aigra Nova, położona na wysokości 700 m n.p.m. jest o tyle oryginalna, że wszystkie domy



Bogato zdobiony barokowy ołtarz w katedrze wniebowzięcia NMP w Porto

mieszkalne i budynki gospodarcze są tam zbudowane z miejscowych łupków. Przebywając we wsi mogliśmy spróbować lokalnych specjałów jak kozier, miód, czy przetwory wyrabiane z miejscowych owoców. Po zejściu z gór udaliśmy się do Coimbrzy - pierwszej stolicy Portugalii - miasta z najstarszym uniwersytetem Portugalii, założonym w 1290 r. Po wizycie na uniwersytecie i zwiedzeniu starego miasta z romańską katedrą z 1162 r. i średniowiecznymi oraz barokowymi kościołami, mieliśmy możliwość wieczorem – po raz pierwszy – posłuchać muzyki fado wykonywanej przez mężczyzn.

Następne dni pobytu w Portugalii również obfitowały w niezwykle wrażenia wynikające ze zwiedzania wielu ciekawych miejsc i miejscowości. Przede wszystkim było to Porto i Lizbona. Samo Porto, drugie pod względem wielkości miasto Portugalii, wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO, urzekło nas starą romańską katedrą Wniebowzięcia NMP *Sé Catedral do Porto*, ze stojącym przed nią przęgiem z okresu działalności *Sanctum Officium*, licznymi kościołami, w tym gotyckim kościołem św. Franciszka *Igreja de São Francisco*, mostem *Ponte Dom Luis I*, będącym dziełem uczniów Gustawa Eiffla i dworcem kolejowym *Estação de São Bento* z XIX w., z przepięknymi płytkami glazurowymi *azulejos*, przedstawiającymi ważne wydarzenia historyczne oraz sceny z życia codziennego Portugalczyków. Malowane i szkliwione ceramiczne płytki *azulejos* są w Portugalii wszechobecne, zdobią nie tylko domy i kamienice, ale też budowle świeckie oraz kaplice i kościoły. Umiejętność wyrabiania *azulejos* przybyła wraz z Maurami, a wielusetletnie kontakty z innymi kręgami kulturowymi udoskonaliły ich wyrób. Wędrując od kościoła MB z Góry Karmel w kierunku kościoła *Torre dos Clérigos*, będącego jednym z symboli miasta, warto na chwilę zajrzeć do słynnej księgarni *Livraria Lello e Irmao*, uznawanej za jed-

ną z najpiękniejszych na świecie, w której częstym gościem była nauczycielka języka angielskiego J.K. Rowling. Dla niej wnętrza tej księgarni stały się inspiracją do napisania powieści o Harrym Potterze.

Wiele wrażeń dał nam spacer po dzielnicy Ribeira, ulokowanej nad brzegiem rzeki Douro, gdzie mogliśmy skosztować miejscowych potraw jak flaczki *tripas à moda do Porto*, czyli „nasze” flaki z białą fasolą. Próbowaliśmy też potraw przygotowywanych z ryb, głównie z dorszy i sardynek. Samo Porto dało też nazwę słynnemu trunkowi *porto*, produkowanemu ze wzmocnionego wysokoprocentowym alkoholem wina. By mieć pełną wiedzę na ten temat zwiedziliśmy w dzielnicy Vila Nova de Gaia jedną ze słynnych piwnic, należącą do kompanii winnej Offley, założonej przez Williama Offleya w 1737 r. Tam objaśniono nam i pokazano proces produkcji i dojrzewania trunku w dębowych beczkach i w rozlanych butelkach, który trwa od kilku do kilkudziesięciu lat. Pobyt w piwnicy był też okazją do degustacji różnych rodzajów porto – od *rubby* przez *towny* do *vintage*. Cena tych ostatnich, w zależności od czasu leżakowania, dochodzi nawet do kilku tysięcy euro za butelkę. Kontynuując wątek poznawania portwajnu odbyliśmy też rejs kutrem po rzece Douro w regionie Dão, obserwując – przy lampce porto – uprawę winorośli na obu zboczach doliny Douro, skąd wyłącznie pochodzi wino do produkcji porto. Podróżując po tym regionie zwiedziliśmy też tradycyjną *quintę*, czyli posiadłość wiejską *Quinta Da Panascal*, gdzie poznaliśmy proces wytwarzania miejscowego wina a następnie portwajnu, zanim trafi ono do leżakowania w piwnicach Porto. Tu też dane nam było ponownie delektować się smakami serwowanych nam różnych rodzajów porto.

Winnice i gaje oliwne na zboczach przylegających do rzeki Duoro



Dziedziniec najstarszego portugalskiego uniwersytetu w Coimbrze





Krajobraz miejski Aveiro nazywanego też portugalską Wenecją

### Viseu i Aveiro oraz Lizbona i ... kogut

Kolejny dzień pobytu w Portugalii obejmował średniowieczne miasteczko Viseu oraz młodsze od niego Aveiro. W tym pierwszym podziw nasz wzbudziła katedra z 1313 r., architektonicznie stanowiąca połączenie stylu romańskiego z gotyckim, z późniejszymi elementami stylu manuelskiego i barokowego. Trójnawowa budowla, dzięki licznym oknom i bocznemu oświetleniu, jest wprost zalana światłem, co uwydatnia wspaniałość ołtarza, zaliczanego do klasycznych arcydzieł barokowego złotnictwa. Spacerując po miasteczku mogliśmy zachwycić się dobrze zachowaną dzielnicą żydowską *Antiga Judiaria* oraz XVIII-wiecznym rokokowym kościołem *Misericórdia* a także ośmioboczną kaplicą *Capela de Nossa Senhora dos Remédios* - Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z 1742 r. i usytuowaną w jej pobliżu XV-wieczną miejską bramą *Porta de Soar*, zwaną też bramą Świętego Franciszka.

Po zwiedzeniu Viseu udaliśmy się do Aveiro położonego nad Atlantykiem, zwanym też portugalską Wenecją. Tu, obok zwiedzania miasta, czekała na nas niebywała atrakcja – pływanie gondolą po kanałach miasta. Same gondole to dawne łodzie wykorzystywane do transportu glonów, z hodowli, których słynie Aveiro. Oczywiście, będąc w Aveiro nie mogliśmy nie wykorzystać okazji do krótkiego wypoczynku na żółtej i piaszczystej plaży *Praia da Barra* oraz kąpeli w chłodnych o tej porze wodach oceanu.

Do Lizbony wjechaliśmy mostem im. 25 Kwietnia *Ponte 25 de Abril*, przypominającym ten *Golden Gate* z San Francisco. Niedaleko od mostu, na wzgórzu dzielnicy Almada góruje ogromna 110-metrowa statua Chrystusa Króla *Cristo Rei* ustawiona tam w 1959 r., a której pierwowzór stanowiła figura Chrystusa z Rio de Janeiro z 1931 r. Lizbona, położona na siedmiu wyspach nad rzeką Tag, ma wiele do zaoferowania odwiedzającym. W dzielnicy Belem są dwa najbardziej znane zabytki stolicy – klasztor Hieronimitów *Mosteiro dos Jerónimos* i baszta *Torre de Bélem*. Budowę klasztoru zaczęto na polecenie króla Manuela I w 1501 r., dla uczczenia słynnego

żeglarza Vasco da Gamy, który jako pierwszy Europejczyk dopłynął drogą morską do Indii, i który w klasztorze później został pochowany. Klasztor usytuowany jest w pobliżu wybrzeża, przy której zakotwiczały żaglowce Vasco da Gamy po triumfalnych powrotach z Indii. To dzięki handlowi przyprawami korzennymi Portugalczycy mogli sfinansować ten projekt budowlany, a złoto, które później napływało m.in. z Mozambiku, używano do dekoracji ołtarza i bocznych kaplic klasztoru. Z czasów współczesnych: w klasztorze Hieronimitów podpisano 13 grudnia 2007 r. Traktat Lizboński, regulujący działalność Unii Europejskiej.

Wieża *Torre de Bélem* została wybudowana w stylu manuelskim, przy ujściu Tagu do oceanu, w 1519 r., w okresie wielkich odkryć geograficznych i odgrywała rolę strażnicy lisbońskiego portu przed korsarzami angielskimi i holenderskimi. W wyniku wielkiego trzęsienia ziemi w 1755 r. zmieniło się koryto rzeki, co spowodowało, że budowla znalazła się przy nabrzeżu. Z tą basztą związana jest postać gen. Józefa Bema, który w jej lochach przez dwa miesiące 1834 r. był więziony, po niepowodzeniu zorganizowania w Porto legionu polskiego, złożonego przede wszystkim z weteranów powstania listopadowego. Zwiedzając stolicę dużą radość dała nam jazda zabawkową windą *Elevador Santa Justa*, wożącą pasażerów między dzielnicami Baixa i Chiado, skonstruowaną w pracowni Gustawa Eiffela w 1902 r. Będąc w dzielnicy Chiado mogliśmy cieszyć się widokiem miasta z góry i dominującego nad nim zamku świętego Jerzego, pochodzącego z okresu rzymskiego (V w.) a rozbudowywanego przez Maurów w IX w. i przebudowywanego przez królów portugalskich w okresie XII- XVI w. To tu w 1499 r. król Manuel I podejmował żeglarza i odkrywcę Vasco da Gamę po jego powrocie z Indii.

W dzielnicy Baixa warto odwiedzić Teatr Królowej Marii II i plac Rossio z pięknymi kamienicami i zabytkowym dworcem kolejowym Rossio, a także pospacerować wzdłuż uliczek prowadzących do Placu Handlowego *Praça do Comércio*, by tam podziwiać łuk tryumfalny *Arco do Triunfo do Terreiro do Paço* z 1875 r. oraz XIX-wieczną zabudowę, obejmującą trzy strony placu. Duże wrażenie wywarła na nas romańska katedra *Sé de Lisboa*, wybudowana w miejscu gdzie stał meczet, po odbiciu miasta z rąk Maurów w 1147 r. W katedrze tej był ochrzczony święty Antoni z Lizbony, u nas znany, jako z św. Antonia z Padwy.

Ostatnim akcentem pobytu w Portugalii i w samej Lizbonie było zwiedzenie urokliwej a jednocześnie najstarszej dzielnicy Lizbony – Alfamy, wybudowanej przez Maurów w XI w. Tu znajduje się kościół św. Antoniego, zbudowany w miejscu, w którym przyszedł on na świat. Spacerując wąskimi uliczkami z licznymi schodami, przy których porozwieszano donice z kwiatami, klatki z kanarkami i prywatne kapliczki i nad którymi porozwieszane jest suszące się w słońcu pranie, mogliśmy się poczuć, jakby czas się tam zatrzymał. Sporych emocji dostarczyła nam jazda wąskimi uliczkami słynnym żółtym

tramwajem lizbońskim nr 28, wspinającym się w górę bądź zjeżdżającym w dół, który z piskiem żelaznych kół i ciągłym dzwonieniem oznajmiał pieszym o nadjeżdżającym pojeździe.

Ostatni wieczór przed powrotem do Polski poświęciliśmy na udział w kameralnym, dla ok. 30 osób, koncercie muzyki fado w dzielnicy Alfama. W tej części miasta, co wieczór odbywają się w restauracjach, czy piwnicach klubów występy fadzystów. W cenie biletu zapewnioną mieliśmy lampkę porto, wodę mineralną oraz drobne przekąski. Wokaliście fado zawsze akompaniują dwóch gitarzystów, jeden gra na 12-strunowej gitarze portugalskiej (*guitarra do fado*) a drugi na 6-strunowej gitarze klasycznej (hiszpańskiej). Gitara portugalska ma kształt dużej mandoliny z pudłem rezonansowym o płaskim spodzie. Słowo *fado* oznacza po portugalsku los, przeznaczenie. Wykonawcy śpiewający fado, wykorzystując linię melodyczną, nadają jemu niesłychany ładunek emocjonalny: tęsknotę za czymś utraconym, czego się nigdy nie osiągnęło. Współczesny krytyk muzyczny Miguel Francisco Cadet twierdzi, że pierwszymi wielbicielami muzyki fado byli „sutenerzy, prostytutki, marynarze i nożownicy”. Dziś fado jest tym dla Portugalii, czym blues dla Ameryki. Udział w tym muzycznym przedstawieniu był dla nas prawdziwą uctwą duchową.

Pamiętki z Portugalii to nie tylko dewocjonalia z Fatimy, to także ceramiczne płytki *azulejos*, oraz koguty z Barcelos, które zostały wyniesione do nieoficjalnego symbolu narodowego Portugalii. Legenda głosi, że pewien galicyjski pielgrzym udający się do Santiago de Compostela został w Barcelos osądzony o morderstwo. Mimo, że nie przyznał się do winy został tam skazany na śmierć. Sędzia spełnił jego ostatnie życzenie przed powieszeniem i zgodził się go wysłuchać, co miało miejsce przy posiłku z gośćmi. „Jeżeli jestem niewinny, ten kogut ożyje” – powiedział, wskazując na półmisek z tuszką koguta. Sędzia nie uwierzył jemu, ale kiedy skazaniec był już na szafocie i pętla sznura zawisała na jego szyi, wtedy wydarzył się cud, kogut wstał z talerza i zapiał. Sędzia natychmiast kazał przerwać egzekucję



Na zdjęciu górnym: Plac Rossio z Teatrem Królowej Marii w Lizbonie.

Poniżej: Prezbiterium archikatedry Se de Lisboa

Na zdjęciu dolnym: Spacer uliczkami dzielnicy Alfama w Lizbonie

i darował życie pielgrzymowi. Odtąd kogut (galo) stał się symbolem miasta a później Portugalii i ozdabia wszystko - od koszulek po serwetki i obrusy, ceramiczne zaś figurki galo spotyka się w całej Portugalii, są symbolem pokoju i sprawiedliwości.

### Na zakończenie

Portugalczyki są bardzo mili, religijni i niezwykle tolerancyjni, ale też wykorzystujący każdą okazję do świętowania. Dom i rodzina tworzą trwałe ramy portugalskiego społeczeństwa. Kuchnia Portugalii to przede wszystkim świeże ryby, w tym głównie sardynki i dorsze oraz soczysta wieprzowina i treściwe zupy, jak wspomniane wcześniej flaki. Polska i Portugalia mają ze sobą dużo wspólnego. Jest takie powiedzenie w Portugalii: *Porto pracuje, Coimbra się uczy, Braga się modli, a Lizbona się bawi* (Porto – miasto robotnicze, Coimbra – miasto uniwersyteckie, Braga – siedziba arcybiskupstwa, Lizbona – stolica), co oddaje w pełni ducha Portugalii. ■



### ŹRÓDŁA:

**Portugalia – tam, gdzie kończyła się Ziemia.** Danuta Wencel. Górnośląski Tygodnik Regionalny ECHO. 2017  
**Portugalia znana i mniej znana.** Lech Niestuchowski. AB Foto. 2017  
**Portugalia.** Fiona Dunlop. National Geographic. 2005  
**Strony internetowe:** [www.horyzonty.pl](http://www.horyzonty.pl),  
[www.uwielbieniejudatadeusz.ga](http://www.uwielbieniejudatadeusz.ga), [www.Fatima.pl](http://www.Fatima.pl),  
[www.rycerze.org](http://www.rycerze.org)  
**Wikipedia**



# LEŚNICY NA FESTIWALU SMAKU w Grucznie

Po raz pierwszy Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu oraz trzy nadleśnictwa Dąbrowa, Różanna oraz Brodnica brały udział w Festiwalu Smaku w Grucznie, jednej z największych tego typu imprez w kraju. Celem festiwalu jest promocja naturalnej żywności i leśnicy promowali bezpośrednią sprzedaż dziczyzny. Głównym organizatorem imprezy, gdzie swoje stoiska miało 150 wystawców z kraju i zagranicy, jest Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły.

TEKST I ZDJĘCIA: Joanna Bock

**N**ajważniejszym leśnym „akcentem” festiwalu było stoisko promocyjne zorganizowane przez Zespół ds. Łowiectwa RDLP w Toruniu oraz wspomniane nadleśnictwa. Przez cały sierpniowy weekend (19-20.08.2017) stoisko odwiedziły tłumy, które można liczyć w tysiącach osób. Leśnicy prezentowali ofertę sprzedaży dziczyzny. Chcieliśmy pokazać, że aby konsumować najzdrowsze mięso, pochodzące bezpośrednio z lasu, nie trzeba być myśliwym i naprawdę jest ono w zasięgu ręki każdego zainteresowanego. Można też było otrzymać materiały promocyjne nadleśnictw, obejrzeć trofea łowieckie, czy dotknąć skóry z dzika, czy jelenia. Nie zabrakło też drobnych degustacji zarówno wyrobów z dziczyzny, jak i przetworów z innych darów lasu.

Przy okazji promocji dziczyzny, na stoisku Lasów Państwowych, można było zapoznać się z popular-

nymi ziołami zebranymi z pól i runa naszych lasów i pobrać ulotkę opisującą ich właściwości oraz sposoby wykorzystania. Można też było „poczęstować” się przepisem na danie z dziczyzny, które każdy samodzielnie może przyrządzić w domu.

Przy stoisku swoje umiejętności prezentował, współpracujący z nadleśnictwami, bartnik Zenon Otowski. Wykonywał m.in. kłodę bartną, która kiedyś zawiśnie w naszych lasach. Pan Zenon udzielał też informacji na temat polskiego bartnictwa, dzikich pszczół i pozyskiwania od nich miodu, którego można było pokosztować. Herbata z leśnym miodem smakuje wyśmienicie.

Wielką furorę robiła dekoracja stoiska, na którą składały się kosze z grzybami, zioła, wrzosey i jarzębiny. Każdy chciał powąchać te leśne specyfiki i deklarował wizytę w lesie w celu ich poszukiwania. Na stoisku można też było wspomóc zorganizowaną przez Towarzystwo zbiórkę pieniędzy na osoby poszkodowane skutkami wielkiej nawalnicy z 11 i 12 sierpnia 2017 roku w Rytlu.

Nasze stoisko nie było jedynym leśnym akcentem na Festiwalu Smaku. Piotr Beszterda z Zespołu Łowiectwa RDLP w Toruniu brał udział w obradach jury, wyłaniającego najlepsze potrawy konkursowe. W drugim dniu, podczas towarzyszącej Festiwalowi Międzynarodowej Konferencji „Lokalne kultury żywieniowe: od historii do rozwoju wspólnoty”, degustację produktów z dziczyzny własnej roboty przygotował Józef Oleszko – leśniczy szkółkarz z Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń. Wszyscy wielcy szefowie kuchni, uczestniczący w konferencji, wyrazili wielkie uznanie dla kulinarnego talentu leśniczego.

Udział Lasów Państwowych w Festiwalu Smaku w Grucznie był bardzo dobrze odebrany o czym świadczyła zarówno frekwencja przybyłych na to wydarzenie, jak i tłumek dziennikarzy odwiedzających nasze stoisko. Z pewnością będziemy tam za rok. Nie może zabraknąć dziczyzny z polskich lasów na festiwalu kulinarnym uznanym przez pismo National Geographic za jeden z 10 festiwali kulinarnych świata, które musisz odwiedzić chociaż raz w życiu!

Na zdjęciu z lewej:  
W festiwalu  
uczestniczyło 150  
wystawców z całego  
kraju.

Po prawej:  
Na stoisku Lasów  
Państwowych można  
było zasmakować  
w dziczyźnie





# Zawody STRZELECKIE LEŚNIKÓW

TEKST: **Dorota Piątkowska** / ZDJĘCIA: **Kacper Woźniak**

XXV Regionalne Zawody Strzeleckie Leśników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu odbyły się na Strzelnicy Myśliwskiej im. Jana Wandy w Plaskoszu k. Tucholi, 28 października 2017 r. Zwyciężył Zbyszko Montowski z Różanny, a drużynowo najlepsza okazała się ekipa z Nadleśnictwa Solec Kujawski. Gratulujemy!

**T**radycyjnie zawody rozpoczęły się odegraniem sygnału „zbiórka myśliwych” i „powitanie”. Dyrektor RDLP w Toruniu – Janusz Kaczmarek dokonał oficjalnego otwarcia zawodów. Sędzią głównym był Martin Gilka. Zawodnicy zmagali się w czwórboju myśliwskim w konkurencjach: krąg myśliwski – 20 rzutków, oś myśliwska – 20 rzutków, przeloty – 10 rzutków, zając – 10 przebiegów. Nadleśniczowie rozgrywali zawody na „osi myśliwskiej” – 20 rzutków. W klasyfikacji drużynowej (trzyosobowe zespoły nadleśnictw) wystartowało 13 drużyn, a w klasyfikacji indywidualnej dodatkowo 3 zawodników.

Zwycięzcą zawodów został Zbyszko Montowski – zdobywając 275/300 pkt. (Nadleśnictwo Różanna), II miejsce zajął Jan Fiderewicz – 270/300 pkt. (Nadleśnictwo Solec Kujawski), a III miejsce Kamil Węgielewski – 265/300 pkt. (Nadleśnictwo Jamy). W klasyfikacji drużynowej zwyciężyło Nadleśnictwo Solec Kujawski w składzie: Jakub Siedlecki, Jan Fiderewicz, Mirosław Kokociński, zdobywając 755 pkt./900 pkt. II miejsce zajęło Nadleśnictwo Jamy – 735/900 pkt., III miejsce Nadleśnictwo Brodnica – 650/900 pkt.

Puchar Dyrektora RDLP w Toruniu dla najlepszego nadleśniczego na „osi myśliwskiej” wywalczył Jakub Siedlecki z Nadleśnictwa Solec Kujawski - 70

pkt./100 pkt. Puchar Przechodni Nadleśniczego Nadleśnictwa Różanna dla najlepszego zawodnika na „osi myśliwskiej” wywalczył Jan Fiderewicz – 95/100 pkt. Puchar Przechodni Nadleśniczego Nadleśnictwa Tuchola dla najlepszego zawodnika na „kręgu myśliwskim” wywalczył Zbyszko Montowski – 95/100 pkt.

Anna Sarzyńska otrzymała nagrodę dla „najlepszej Diany” ufundowaną przez Nadleśniczego Nadleśnictwa Osie. Nagrodę Nadleśniczego Nadleśnictwa Trzebciny dla najstarszego zawodnika otrzymał Roman Pawlak.

Zawody podsumował i zakończył zastępca dyrektora RDLP Robert Paciorek. Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w organizację tych zawodów. Zawodnikom za udział i rywalizację w zawodach, fundatorom za ufundowane puchary i nagrody.  
*Darz Bór!*

Na zdjęciu u góry:  
Najlepsi strzelcy  
w klasyfikacji  
indywidualnej.



Najlepiej strzelają  
nie tylko  
panowie...

# Szaleństwo wrześniowych dni

Leśni ludzie to często także zapaleni (żeby nie napisać lekko – nomen omen – postrzeleni) myśliwi. Punktem zaś honoru dla każdego szanującego się łowcy jest coroczne zdobycie jak najbardziej imponującego trofeum jelenia - byka.

**J**uż w lipcu rozpoczynają się gorączkowe próby rozpoznania terenu. Gdzie chodzą? - to pytanie, które spędza sen z oczu każdemu polującemu. Zaawansowana logistyka trwa... Trzeba wszak zdążyć z pozyskaniem czy wywozem przed rozpoczęciem jelenich godów! Potem tereny, gdzie ryczą, są święte! Nie można przecież przeszkadzać zwierzętom w ich zalotach. Prześledźmy zwykły wrześniowy dzień naszego przykładowego leśnika – myśliwego.

Pobudka bladym świtem i delikatny rekonesans – lokalizacja najświeższych tropów. Rano – praca. Proza życia. Dla niektórych odbiórki, sztajery, wyznaczanie, dla innych – sporządzanie planów ochrony i hodowli lasu, dla innych typowa praca biurowa. Podświadomość jednak pracuje, bo natura ciągnie wilka do lasu. Może to dziś będę miał szczęście? Może to akurat tej nocy św. Hubert doceni moje zaangażowanie? Dieta-cud. Obiad w biegu, kolacja to strata czasu. O nie! Na horyzoncie horda grzybiarzy. Jakby tu ich delikatnie skłonić, by nie włązili w ostępy, gdzie zaległy największe byki? Może rzucić subtelne ostrzeżenie o kręcącej się w pobliżu watasze dzików albo samotnym wilku? Ciśnienie podnoszą telefony od kolegów. Ten już strzelił, tamten też, a tu posucha... Do tego bitwa o działki. Kto pierwszy, ten lepszy. Dziś emocje sięgają zenitu. Ryczy! Podchodzić? I nagle rozczarowanie – to kumpel na sąsiedniej ambonie wabi zwierza. W końcu jest! Wypatrzony! Najpiękniejszy! Wieczorem musi wyjść. Jak nie dziś, to jutro. Albo bladym świtem. Już wiadomo, gdzie zszedł. I masz ci los! Nadleśniczy na 12-stą zwołuje naradę, bo ZOL chce przeskolić wszystkich w temacie jesiennych poszukiwań owadów. Szlag by to trafił. Ale... Sześć też jakoś nerwowo pogania prowadzącego. O 14-stej kończy i na korytarzu mówi - „Mam wytropione czternastaka”. Ufff, swój chłop.

Dzień pierwszy... Nasz leśnik siedzi w napięciu na wyżce... już - już słyszy trzask gałęzi... nagle... przesywający dźwięk telefonu... no masz ci los... zapomniał wyciszyć... i na dodatek – to sms od kolegi, który właśnie upolował pięknego szesnastaka... bezczelność! Dzień drugi... Piękny wieczór, idealny... dziś musi się udać... tylko... coś kręci w nosie... nie... ciszę przerywa gromkie „apsik”!!! Alergia na kurz... Dzień trzeci... Leśnikowi przeczesującemu lornetką

*Nasz leśnik siedzi w napięciu na wyżce... już - już słyszy trzask gałęzi... nagle... przesywający dźwięk telefonu... no masz ci los... zapomniał wyciszyć...*

pobliskie gęstwiny nagle zaczyna nad głową coś złowrogo bzyczeć... komar? Niestety, w rogu ambony gniazdo urządziły sobie szerszenie. Pozostaje tylko pospieszny odwrót... Dzień czwarty... Ryczy! Zaraz wyjdzie! Aż tu nagle, z przeciwnej strony, wyłania się zakochana para młodych amatorów przyrody. No tego już za wiele... Nasz myśliwy wręcz zbiega po drabinie i biegnie wyperswadować im zasadność wieczornych schadzek w lesie... Dzień piąty... nadchodzi wreszcie wiekopomna chwila... Leży!!! Euforia! No, trochę mniejszy, niż się wydawał. Najważniejsze, że selekt. Telefony do kolegów i ta nutka z trudem ukrywanej zazdrości, gdy znajomy pochwalił się fotką lepszego okazu. No nic, powrót w glorii chwały do domu. Leśny zapaleniec wciąga w nozdrza zapach jelenia... hmm... niczym Chanel. Tylko żona/dziewczyna jakoś nie podziela entuzjazmu. Niezadowolona druga połowa, najpierw wrzeszczy „śmierdzisz!”, a potem, w trybie ekspresowym, każe wszystko wrzucić do pralki i niezwłocznie wejść pod prysznic. Ech, ciężkie życie myśliwego. Teraz zaczyna się szara rzeczywistość... Trzeba trofeum wyprzeżować, a tu znów żona nie pozwala w kuchni gotować... Zero zrozumienia. Następnie szukanie odpowiedniego miejsca na wyeksponowanie wieńca. Trudno, trzeba zdjąć ślubne zdjęcie. Tylko w tym miejscu poroże będzie odpowiednio się prezentować. Potem kawki, naleweczki, odwiedziyny kolegów, westchnienia zazdrości i pławienie się w błogim poczuciu dobrze spełnionego obowiązku... aż do następnego roku... a wtedy? Historia lubi się powtarzać... Połamania!

Tekst: Alicja Sabiniarz  
Zdjęcie: Mateusz Stopiński



## DOKUMENT naszych czasów

W końcu 2017 roku ukaże się nowa, bogato ilustrowana, publikacja książkowa o Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu pt. „Lasy i ludzie lasów”. Zanim pojawi się jej recenzja przywołujemy fragment wypowiedzi **Janusza Kaczmarka** – dyrektora RDLP w Toruniu (Redakcja „Życia Lasów”):

„Lasy i ludzie lasów” to publikacja niezwykła, ponieważ składają się na nią artykuły ponad stu osób zatrudnionych w 27 nadleśnictwach i nadzorującej je toruńskiej dyrekcji Lasów Państwowych. Autorzy zamieszczonych w albumie tekstów piszą o pięknie i walorach przyrodniczych lasów, w których pracują. Odważnie podejmują tematy zawodowe, niejednokrotnie pokazując rozległą wiedzę i doświadczenie wynikające z gruntownej edukacji i wielu lat praktyki, a także pasji, która skłoniła ich do wyboru leśnej profesji.

Urzekająca jest wspólna autorom pokora wobec natury i jej odwiecznych praw, a jednocześnie silna, nieodparta wola służby dla jej dobra i pożytku społecznego. Widać to zwłaszcza w informacjach przygotowanych przez leśniczych, którzy zajmują kluczowe stanowiska w Lasach Państwowych. Piszą o tym, czym żyją na co dzień: za co odpowiadają, jakie decyzje podejmują. Opisują „swoje” leśnictwa – małe ojczyzny, będące przedmiotem ich codziennej troski, ale też źródłem satysfakcji, że są to najpiękniejsze miejsca na ziemi, które kiedyś przekażą następcom bez żadnego uszczerbku. (...)

Publikacja „Lasy i ludzie lasów” jest swoistym dokumentem czasów, w których żyjemy, pracujemy i wytyczamy plany na przyszłość. Ukazuje leśną rzeczywistość, ludzi, ich myśli, plany, zamierzenia i intencje. Czas i ludzie, którzy przyjdą po nas, zweryfikują te ideały i – przede wszystkim – nasze działania. Wierzmy, że będzie to ocena pozytywna.



Okładka publikacji książkowej „Lasy i ludzie lasów”, poświęconej lasom i ludziom lasów Kujaw i Pomorza



Przykładowe strony wewnętrzne publikacji „Lasy i ludzie lasów”

